

lato 2007

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘŃSKA ✦ BRATKOWICE ✦ BZIANKA ✦ DĄBROWA ✦ MROWLA ✦ PRZYBYSZÓWKA ✦ RUDNA WIELKA ✦ ŚWILCZA ✦ TRZCIANA ✦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA  
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

# Trzcionka

DZIEŃ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO 2007



WFOŚiGW  
RZESZÓW

Dwadzieścia pięć tysięcy zł  
dla Gminy Świlcza

Nagroda dla laureata konkursu:  
„Nasza gmina/nasze miasto/ nasz powiat  
na rzecz ekorozwoju”  
w kategorii gmin

nr 42

cena 4 zł



Oni weszli do historii  
swoich małych ojczyzn.

(patrz art.  
wewnątrz numeru)



## Podkarpacka Nagroda Samorządowa 2007 u wójta Wojciecha Wdowika w Świlczy!

# Sukces Wójta – sukcesem Gminy

Po raz siódmy przyznana została Podkarpacka Nagroda Samorządowa – statuetka, którą otrzymują najlepsi władarze samorządowi w 4 kategoriach: gmina, małe miasto, duże miasto i powiat.

Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „Twoje miasto, twoja gmina, twój powiat na rzecz ekorozwoju”. Na podstawie ankiet nadesłanych przez jednostki samorządu terytorialnego 9-osobowa Komisja Kwalifikacyjna pod przewodnictwem Zygmunta Nowaka (PSST) dokonała oce-

morządowców i Parlamentarzystów najprzedniejszej klasy pod przewodnictwem posła Stanisława Ożoga w dniu 26 maja dokonała wyboru spośród 20 nominowanych – 4 laureatów.

Są to w kategorii:

\* gmina – wójt Wojciech Wdowik (Świlcza)

\* małe miasto – burmistrz Andrzej Bąk (Ulanów)

\* duże miasto – prezydent Jan Dziubiński (Tarnobrzeg)

\* powiat – starosta Władysław Bielawa (powiat Dębica)

W wypowiedziach dla pomysłodawców i organizatorów Podkarpackiej Nagrody Samorządowej redaktorów Nowego Podkarpacia, na pytanie czy nagroda jest zaskoczeniem?, wójt Wdowik przyznał:

*- Składając swoje dokumenty do tej nagrody liczyłem na to, tak nieskromnie powiem, że będę nominowany. Jednak to, że otrzymałem statuetkę Podkarpackiej Nagrody Samorządowej to jest dla mnie wielką radość i wielkie zaskoczenie. To nie chodzi o mnie, ale o gminę, mieszkańców, o moich pracowników.*

**- Jakie osiągnięcia zdecydowały o sukcesie samorządu?**

- Jako gmina od wielu lat staramy się być z przyrodą i środowiskiem blisko. Inwestujemy w kanalizację, wodociągi, oczyszczalnie ścieków. W zasadzie to już



Marszałek Zygmunt Cholewiński wręcza statuetkę Wojciechowi Wdowikowi, wójtowi gminy Świlcza.

mamy to za sobą. Natomiast teraz idziemy w innym kierunku – chcemy ten krajobraz upiększać. Dlatego chcemy stworzyć ścieżki ekologiczne, wybudować zbiorniki retencyjne. Jako gmina w 2002 roku otrzymaliśmy tytuł Lider Polskiej Ekologii – prestiżowe ogólnopolskie wyróżnienie i działania w tej dziedzinie chcemy kontynuować.

### GMINA ŚWILCZA w statystykach

Powierzchnia gminy: 119,2569 km<sup>2</sup>

Liczba mieszkańców: 16 627 tys. osób

Stopa bezrobocia: 9%

Dochody budżetu w roku 2006 (ogółem):  
24 196 583 zł

Dochód na 1 mieszkańca: 1455,26 zł

Wydatki budżetu w 2006 r. (ogółem):  
22 977 185 zł

Wydatki na 1 mieszkańca: 1381,92 zł

Wydatki inwestycyjne w 2006 r. (ogółem):  
5 109 072 zł

Wydatki inwestycyjne na 1 mieszkańca:  
307,28 zł

Udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem: 22,24%

ny pracy samorządów, biorąc pod uwagę m.in.:

- kwoty wydatków inwestycyjnych na inwestycje proekologiczne,
- kwoty pozyskanych środków na ww. cel z Unii Europejskiej,
- dokonania gmin z zakresu ekologii poświadczone certyfikatami,
- zrealizowane przedsięwzięcia z zakresu edukacji ekologicznej,
- imprezy masowe i konkursy o tematyce ekologicznej dla dzieci i dorosłych, itp.

Komisja Kwalifikacyjna wytypowała po 5 reprezentantów w każdej kategorii na posiedzeniu w dniu 14 maja 2007 r.

Kapituła VII edycji Podkarpackiej Nagrody Samorządowej składająca się z Sa-



▶ - Jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry samorządowiec?

- Powinien być uparty, konsekwentny, pracowity i potrafi wsłuchiwać się w to, co ludzie mówią. To jest bardzo ważne, aby spotykać się z ludźmi, żyć ich problemami. Funkcję wójta sprawuję od 2001 roku, a wcześniej w latach 1994-2001 byłem zastępcą wójta.

- Czego należałoby Panu życzyć?

- Dobrych pomysłów, zdrowia, cierpliwości. Aby udało się zrealizować i uzyskać dofinansowanie oczyszczalni ścieków.

Laureaci, którym serdecznie gratulujemy otrzymali:

- Statuetkę Podkarpackiej Nagrody Samorządowej

- Nagrodę pieniężną w wysokości 25 tys. zł ufundowaną przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie

- Złote pióro wieczne firmy Waterman ufundowane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

W imieniu redakcji „Trzcionki” oraz – mamy nadzieję – społeczności lokalnych Gminy, wyrażamy gratulacje i podziękowania wójtowi W. Wdowikowi i pracownikom Urzędu Gminy, bo Oni są bezpośrednimi wykonawcami uchwał Rady Gminy.

Nie dla nagród, pochwał, nobilitacji Oni działają. Jeśli są pracowici, aktywni, kreatywni i myślą perspektywnie „w swych małych ojczyznach czynią wielkie rzeczy”.

Oby bliżej zewnętrzny i błyskotki świata tego nie przesłoniły nigdy podstawowej prawdy, że praca samorządowców jest służbą społeczną.

Zofia Dziedzic

Czytaj str. 5-8

## W numerze:

|                              |    |
|------------------------------|----|
| Wiadomości samorządowe ..... | 3  |
| Wydarzenia bieżące .....     | 10 |
| Rocznice .....               | 14 |
| Kultura i tradycja .....     | 22 |
| Osobowości .....             | 28 |
| W kręgu wiary .....          | 31 |
| Edukacja i wychowanie .....  | 39 |
| Rolnictwo i ekologia .....   | 47 |
| Zdrowie i sport .....        | 57 |
| Różności .....               | 66 |



WYDARZEŃ GMINNYCH

### \* EGZAMINY SPRAWDZAJĄCE W GIMNAZJACH

24 i 25 kwietnia 33 tys. uczniów woj. podkarpackiego przystąpiło do egzaminów końcowych (24.04. – test humanistyczny, 25.04 – test matematyczno-przyrodniczy). Wyniki ogłoszone zostaną w czerwcu.

W br. w Rzeszowie po raz pierwszy wprowadzono elektroniczną rekrutację. Uczniowie w komputerze zaznaczali szkoły, do których chcieli się dostać, i tak 25.05. już 80% uczniów wybrało swą szkołę średnią.

Z. D.

### \* SESJA RADY GMINY ŚWILCZA

W dniu 27 kwietnia 2007 r. odbyła się sesja, na której podejmowana była uchwała w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy za rok 2006. W sesji uczestniczyło 11 radnych. Uchwała w sprawie absolutorium Wójtowi Gminy została podjęta 10 głosami za przy 1 głosie przeciwnym.

H. B.

### \* MATURY 2007

W woj. podkarpackim 4 maja 2007 r. ok. 30 tys. absolwentów szkół ponadgimnazjalnych przystąpiło do matur. Na początek musieli podołać egzaminowi z j. polskiego. Matura składała się z części ustnej i pisemnej. Tegoroczny egzamin zdawali wszyscy wg takich samych testów. Osoby, które nie zdały egzaminu z jednego przedmiotu, ale z pozostałych uzyskują co najmniej 30% punktów mogą liczyć na tzw. amnestię maturalną. To ostatni rok jej występowania.

Z. D.

### \* WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

W dniu 27 maja 2007 r. w obwodzie wyborczym w Świlczy odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy w Świlczy w związku z powołaniem dotychczasowego radnego Wiesława Machowskiego na stanowisku zastępcy wójta.

Uprawnionych do głosowania było 2571 osób, w wyborach wzięło udział 364 wyborców, tj. 14,15% uprawnionych do głosowania. Radnym wybrany został z listy nr 1 KWW Świlcza Piotr Rzeszutek.

Z. D.

### \* SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTÓW

31 maja 2007 r. podane zostały do ogólnej wiadomości wyniki sprawdzianu szóstoklasistów na zakończenie nauki w szkołach podstawowych. W rankingu województw Podkarpackie znalazło się na 3 miejscu po Mazowszu i Małopolsce. Średnia krajowa wyniosła 26,57 pkt (na 40 możliwych), Podkarpacia – 26,8 pkt, powiatu rzeszowskiego – 26,6 pkt, gminy Świlcza – 27,1 pkt.

Gratulujemy uczniom, nauczycielom i dyrekcjom wszystkich szkół. Szczegółowe dane podamy w następnym numerze łącznie z wynikami testów gimnazjalnych.

Z. D.

### \* JUBILEUSZ GBP

Z okazji 50-lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcionce w dniu 23 maja br. odbyła się uroczystość jubileuszowa. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. wicedyrektor WiMBP w Rzeszowie Halina Piotrowska, Wójt gminy i jego Zastępca, Radni z Przewodniczącą Rady Gminy, bibliotekarze-seniorzy pracujący w bibliotekach na terenie gminy, bibliotekarze pracujący obecnie. Prowadzeniem uroczystości, wręczaniem kwiatów, upominków dla bibliotekarek-seniorek zajęła się dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej mgr Dorota Madej.

Lista mówców była długa. O tworzeniu się Biblioteki Publicznej w Trzcionce mówiła popierając fakty i wydarzenia z historii bibliotekoznawstwa własnymi przeżyciami emerytowana długoletnia pracownica GBP i PBP Maria Smagałowa. Mówcy – tj. wójt Wojciech Wdowik, radny Adam Dziedzic, ks. proboszcz Józef Kościelny, prezes TPT Janusz Pisula i in. zwracali uwagę na wartości książek w życiu człowieka, popierając wypowiedzi własnymi wspomnieniami o pierwszych kontaktach z biblioteką.

Księgozbiór biblioteki gminy wynosi 90 tys. książek – sprawozdawał wójt Wdowik. Bogaty program artystyczny złożony z tańców współczesnych i regionalnych uprzyjemnił owocne obrady i miłe jubileuszowe spotkanie.

Z. D.



# Działania Gminy Świlcza na rzecz kompleksowego programu ochrony środowiska

## Ogólna charakterystyka gminy

Gmina Świlcza jest jedną z 160 gmin województwa podkarpackiego, położoną w centralnej jego części. Należy do największych gmin powiatu rzeszowskiego, graniczy od zachodu z aglomeracją rzeszowską. Obejmuje swym zasięgiem powierzchnię 12.849,52 ha, administracyjnie podzielona jest na 10 sołectw i liczy 18 834 mieszkańców. Przez teren gminy przebiega główny szlak komunikacyjny droga krajowa 4-E-40, oraz linia kolejowa Przemyśl-Kraków.

## Środowisko przyrodnicze i zasoby naturalne

### Środowisko przyrodnicze

Gmina leży na obszarze czterech mezoregionów: Płaskowyżu Kolbuszowskiego, Pradoliny Podkarpackiej, Podgórze Rzeszowskiego i Pogórze Strzyżowskiego. Pod względem ukształtowania terenu gminę można podzielić na dwie części:

- północną o płaskim, mało urozmaiconym terenie, w dużej części porośniętą lasami,
- południową, charakteryzującą się zróżnicowaną rzeźbą terenu, pokrytą lessami o głęboko wciętych dolinach potoków.



Północna część charakteryzuje się rozległymi bagiennymi łąkami, pokrytymi roślinnością chronioną, rosnącą wzdłuż drobnych cieków. Występuje na tym terenie obszar torfowisk o powierzchni ok. 170 ha. Teren ten znajduje się pod ochroną w ramach Mielecko-Kolbuszowsko-Głogowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Obszar ten został utworzony na mocy Rozporządzenia Wojewody Rzeszowskiego nr 35/92 z dnia 14.07.1992 r.

W roku 2001 uchwałą Rady Gminy Świlcza na terenie tym utworzono użytek ekologiczny o powierzchni 30,5 ha

### Warunki klimatyczne

Gmina leży w zasięgu typu klimatu podgórskiego nizin i kotlin oraz typu górskiego.

Średnia temperatura powietrza jest o ok. 7% wyższa niż w kraju. Obszar gminy przyjmuje ok. 700 mm opadów rocznie, nierównomiernie rozłożonych w ciągu roku. Pokrywa śnieżna utrzymuje się od 60 do 80 dni.

### Stan czystości powietrza

Brak dużych zakładów przemysłowych na terenie gminy nie wpływa znacząco na zagrożenie zanieczyszczenia powietrza. Główne zanieczyszczenia emitowane są z pobliskiego miasta Rzeszowa, oraz w procesie spalania paliw płynnych w pojazdach mechanicznych. Przez środek gminy prze-



biega droga krajowa 4E-40, przy której występują skażone tereny o szerokości ok. 50 m od strony południowej i 150 m od strony północnej. Tereny te są nieprzydatne dla rolnictwa.

## Stan czystości wód

### Wody powierzchniowe

Cała Gmina Świlcza leży w zlewni Wisłok. Główne rzeki to: Czarna, Mrowia, Przyrwa, Lubcza oraz inne bezimienne potoki i ciekłe będące lewobrzeźnymi dopływami rzeki Wisłok. Stan wód powierzchniowych jest relatywnie znacznie gorszy niż powietrza. Do niedawna głównymi źródłami zanieczyszczeń wód były osiedla wiejskie zlokalizowane bezpośrednio nad przepływającymi przez nie ciekami, do których były odprowadzane ścieki bytowo-gospodarcze. Stan ten od połowy lat 90-tych na skutek budowy kanalizacji uległ znacznej poprawie.



### Wody podziemne

W północnej części gminy w rejonie sołectwa Bratkowice stwierdzono występowanie znacznych zasobów wód podziemnych. Wody te stanowią rezerwę wody pitnej dla miasta Rzeszowa i sklasyfikowane zostały jako główny zbiornik wód podziemnych GZWP-425. Na obszarze tym znajdują się 22 studnie głębinowe o wydajności około 20 000 m<sup>3</sup>/d. Udokumentowane zasoby wód wymagają utworzenia bezpośredniej strefy ochrony sanitarnej oraz pośredniej w granicach obszaru zasilania studni, a także strefy szczególnego nadzoru w granicach obszaru zlewni wód powierzchniowych rzeki Mrowia.

### Zasoby naturalne

Wśród zasobów naturalnych Gminy Świlcza lasy zajmują obszar 2320 ha tj. 18% powierzchni całej gminy. Dominuje tutaj drzewostan sosnowy z domieszką dębu szypułkowego i buka zwyczajnego. Sporadycznie występuje m.in.: brzoza brodawkowata, świerk pospolity, jodła pospolita, olsza czarna oraz brzoza omszona.

Gmina Świlcza nie należy do gmin zasobnych w surowce mineralne. Większość surowców stanowi lokalną bazę dla potrzeb budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Wśród najczęściej wymienionych surowców mineralnych można wymienić:

Piaski – eksploatowane w części północnej  
Lessy – eksploatowane do niedawna przez cegielnię

Torf – obecnie nie eksploatowany

Ropa i gaz ziemny – w części południowej eksploatowane 4 odwierty

Wody mineralne – w miejscowości Rudna Wielka o wydajności 12m<sup>3</sup>/d o znacznej zawartości węglanów.

Na podst. opracowań  
Urzędu Gminy w Świlczy  
Zofia Dziedzic



# Europejska Gmina Świlcza

Gmina Świlcza zmienia się nie do poznania. Miała szczęście do dobrych gospodarzy w osobach Rad Gmin i wójtów. Stabilność władzy przy dobrym wsparciu Rady Gminy stwarza klimat aktywności ukazując, co można zrobić dla dobra wszystkich mieszkańców za pieniądze własne a przede wszystkim fundusze z Unii Europejskiej.

## Dobra wspólne

Dobre drogi, piękne szkoły i obiekty użyteczności publicznej, komunikacja wieloraka, wodociągi, kanalizacja, gazyfikacja, telefonizacja to wizytówka mądrych, zaradnych, sprawnych samorządowców. Widzą to zwłaszcza ci, którzy odwiedzają po wielu latach swą rodzinną wieś. Z przysłowiowych zapychałych galicyjskich osad stały się dziś europejskimi wsiami.

W Unii Europejskiej czekają dla nas miliardy złotych, trzeba tylko mieć dobry pomysł, umiejętnie napisać dobry wniosek i przekonać urzędników w kolejnych komisjach oceniających i kwalifikujących je, że dofinansowania do inwestycji, o które się staramy, są niezbędne.

A potem – dużo pieniędzy to i pracy dużo. Robić się ma wszystko, co służyć będzie społeczności lokalnej. Stać w miejscu to znaczy cofać się w rozwoju. Mieszkańcy gminy są operatywni. Młodzi w zdecydowanej większości kończą wyższe studia i nie mają prowincjonalnych kompleksów. Wyjeżdżają za granicę, wracają, zakładają własne przedsiębiorstwa. Nasza świadomość ciągłego dążenia do nowych rozwiązań i postępu jest dostrzegana nie tylko przez mieszkańców gminy.

## Jest się czym chwalić

\* W 2002 r. gmina uzyskała wyróżnione 4 miejsce w kraju za kompleksowy program ochrony środowiska w konkursie Lider Pol-

skiej Ekologii

\* W zakresie ochrony powietrza zmodernizowano do 2005 r. wszystkie kotłownie węglowe na gazowe w szkołach, placówkach kulturalnych i domach użyteczności publicznej.

\* W listopadzie 2000 r. w Konkursie na najlepiej rozwiązana gospodarke wodnościekową na terenach wiejskich Gmina Świlcza została wyróżniona przez Prezesa NFO-ŚiGW w Warszawie.

\* Od stycznia 2002 r. mieszkańcy gminy zostali objęci indywidualnym systemem usuwania odpadów komunalnych ze swoich gospodarstw domowych.

\* Gmina jest prawie w 100% skanalizowana, posiada również sieć wodociagową i gazową. Posiada własne oczyszczalnie ścieków, całkowicie zautomatyzowane.

\* Corocznie organizuje się selektywną zbiórkę odpadów komunalnych.

\* Ochrona bioróżności biologicznej ma miejsce m.in. w rezerwach Bilch i Skworce znajdujących się na terenie Mielecko-Kolbuszowsko-Głogowskim Obszarze Chronionym (część lasów bratkowickich). Występują tu chronione lub zagrożone wyginięciem rośliny i zwierzęta.

\* W 2001 r. utworzony został użytek ekologiczny na pow. 30,5 ha. Tu urządzono ścieżkę ekologiczną, edukacyjną.

\* Edukacyjne działania proekologiczne to także selektywna zbiórka odpadów i „Sprzątanie świata” oraz udział w światowym programie ochrony przyrody GLOBE, jak również edukacja ekologiczna dzieci i dorosłych (choćby np. w „Trzcionce”).

## Ranking „Europejska gmina”

„Gazeta Prawna”, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Poręczeń Unijnych zorganizowały ranking gmin celem promocji samorządów, które najefektywniej ściągaly i wykorzystywały środki unijne w latach 2005-06.

Wniosek o dofinansowanie pt. „Ochrona Głównego Zbiornika Wód Podziemnych (GZWP-425) poprzez rozbudowę oczyszczalni ścieków w Świlczy” okazał się najlepszy



Europejska Gmina  
Europejskie Miasto

**ŚWILCZA**

**Wyróżnienie w rankingu  
„Europejska gmina, europejskie miasto”**

w województwie  
podkarpackim

Kraków, 28 marca 2007 r.

ORGANIZATORZY:



GAZETA PRAWNA



Fundusz Poręczeń Unijnych

wśród 274 startujących w rankingu.

Podczas oceny merytorycznej wniosku uzyskał on 9,85 punktów. Dotyczył kwoty dofinansowania 703 942 euro, co stanowiłoby 85% dofinansowania inwestycji. Pieniądze te trafiają do gminy w latach 2007-2013.

„Gazeta Prawna” nr 63 (1933) 2007-03-29 w dodatku „Biznes” podając wyniki poza Świlczą wyróżniła jeszcze 9 gmin Podkarpacia: Mielec, Stalową Wołę, Tarnobrzeg, Jasło, Gawłuszowice, Lutowiska, Rzeszów, Gorzyce, Majdan Królewski.

Uroczystość wręczenia wyróżnień samorządom, które przodują w pozyskiwaniu środków unijnych odbyła się w Krakowie w Auditorium Maksimum Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 28 marca br. Wyróżnienie odebrał wójt W. Wdowik.

Gratulujemy!

Zofia Dziedzic

Przebywającym na urloпах  
i wakacjach życzymy  
– miłego wypoczynku.

Odwiedzającym gminę  
– ciekawych wrażeń.

Redakcja „Trzcionki”





# Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych

(Pierwsza w Polsce regionalna organizacja samorządowa zrzeszająca samorządy gminne i powiatowe oraz samorząd regionalny)

2000-2007

**30 września 2007 r. minie 7 lat od I Ogólnego Zgromadzenia Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, które przyjęło deklarację programową, statut oraz dokonało wyboru pierwszego zarządu Stowarzyszenia.**

Zanim do tego doszło, już w grudniu 1998 r. Bogdan Rzońca, ówczesny marszałek-elekt województwa podkarpackiego, zwrócił się do wszystkich wójtów, burmistrzów, prezydentów i starostów o utworzenie forum porozumiewawczego samorządów na rzecz integracji oraz rozwoju nowo powstałego województwa podkarpackiego.

Inicjatywa ta spotkała się z żywym zainteresowaniem, bo już w styczniu 1999 roku na Zamku w Łańcucie odbyło się I Posiedzenie Samorządowej Rady Konsultacyjnej Województwa Podkarpackiego. – Konwentu Samorządów.

27 czerwca 2000 roku w Stalowej Woli 50 samorządów z różnych części województwa podkarpackiego powołało komitet założycielski stowarzyszenia samorządowych osób prawnych pod nazwą: Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych (PSST).

28 sierpnia 2000 roku Sąd Okręgowy w Rzeszowie zarejestrował PSST z/s w Rzeszowie w Rejestrze Stowarzyszeń pod nu-

merem 942.

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych powstało z woli przedstawicieli podkarpackich samorządów, pragnących dalszego rozwoju samorządności, bazujących na 10-letnich doświadczeniach wdrażania reformy samorządowej na poziomie gminnym oraz prawie 2-letnich doświadczeniach z funkcjonowania reformy na poziomie powiatowym i regionalnym. Podstawowe cele, które 7 lat temu stawiali sobie założyciele to integracja oraz rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny województwa podkarpackiego.

– **działania popularyzujące idee samorządności** – to m.in. coroczne uroczystości majowe dnia Samorządu Terytorialnego połączone z wyborem najlepszego wójta, burmistrza, prezydenta i starosty roku, w konkursie pn. „Podkarpacka Nagroda Samorządowa” organizowanym wspólnie z Tygodnikiem Regionalnym „Nowe Podkarpacie”;

– **promowanie młodzieży szczególnie uzdolnionej** – to coroczne honorowanie 25 uczniów (po jednym z każdego powiatu województwa) nagrodą Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych za szczególne osiągnięcia edukacyjne.

– **zajmowanie stanowiska we wszystkich ważnych sprawach naszego województwa** – to pokłosie organizowanych konferencji tematycznych i regionalnych (wieloletniach), których wyniki prac (w formie postulatów oraz stanowisk) kierowane są do parlamentu, rządu, agencji cen-

tralnych i wojewody.

– **integracja środowisk dla promocji i rozwoju województwa** – to coroczna organizacja dożynek wojewódzkich w różnych częściach województwa, zapraszanie do udziału w pracach stowarzyszenia przedstawicieli nauki, przedsiębiorców oraz instytucji finansowych (banki, firmy ubezpieczeniowe, itp.)

– **wspieranie aktywności członków stowarzyszenia we współpracy zagranicznej** – to wsparcie w nawiązywaniu kontaktów z partnerami zagranicznymi oraz wspieranie wakacyjnych pobytów młodzieży polskiej z krajów powstałych po rozpadzie b. Związku Radzieckiego.

– **działalność wydawnicza i promocyjna** – to nasza strona internetowa, coroczny kalendarz stowarzyszenia, wydawnictwa rocznicowe, wreszcie zainaugurowane. w obecnej kadencji PSST – forum lokalnej prasy samorządowej oraz warsztaty dla dziennikarzy tejże prasy Trzyciana-Rzeszów

– **koordynacja pomocy w sytuacjach nadzwyczajnych** – to koordynacja pomocy dla poszkodowanych podczas klęsk gradobicia i wichur

– **działalność na rzecz podkarpackich samorządów (nie tylko członków PSST)** – to zapraszanie na konferencje PSST przedstawicieli parlamentu, rządu oraz wojewody dla bezpośredniej wymiany poglądów, akcentowania niezbędnych rozwiązań prawnych i organizacyjnych. To także organizowanie seminariów i szkoleń na terenie województwa zarówno dla przedstawicieli władz, jak też pracowników administracji samorządowej.

## Samorząd Terytorialny Województwa Podkarpackiego i PSST w liczbach

| Lp. | Nazwa Samorządu (Przewodniczący Zarządu) | Liczba samorządów w województwie | Liczba członków PSST | %   |
|-----|--|----------------------------------|----------------------|-----|
| 1.  | Województwo (marszałek)                  | 1                                | 1                    | 100 |
| 2.  | Powiaty (starosta)                       | 21                               | 11                   | 52  |
| 3.  | Miasta partnerskie (prezydent)           | 6                                | 5                    | 83  |
| 4.  | Miasta pozostałe (burmistrz)             | 10                               | 7                    | 20  |
| 5.  | Miasta i gminy (burmistrz)               | 29                               | 21                   | 62  |
| 6.  | Gminy (wójt)                             | 114                              | 66                   | 58  |
| 7.  | Razem:                                   | 181                              | 111                  | 61  |



# IV PODKARPACKIE FORUM LOKALNEJ PRASY SAMORZĄDOWEJ

17 maja 2007 r. w Trzncianie gm. Świlcza odbyło się czwarte już doroczne spotkanie dziennikarzy i wydawców lokalnej prasy samorządowej województwa podkarpackiego. Forum, w którym uczestniczyło około 80 osób zorganizowane zostało przez:

- Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych
- Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie
- Centrum Kultury gm. Świlcza w Trzncianie

Na program Forum złożyły się:

- Prezentacja Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej
- Prezentacja priorytetów rozwoju województwa podkarpackiego
- Prezentacja gazet lokalnych, uczestniczących w Forum

Obradom towarzyszyły wystawy:

- Lokalnych gazet samorządowych
- Wystawa pierwszych numerów gazet i czasopism ze zbiorów Czesława Draga

Komisja w składzie:

- **Zygmunt Nowak** – dyrektor Biura Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Lokalnych – przewodniczący

- **Jerzy Cyprys** – wicekurator Oświaty w Rzeszowie

- **Marek Jastrzębski** – dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie

- **Lesław Wais** – główny instruktor WDK w Rzeszowie – sekretarz

po przeanalizowaniu zgłoszonych do konkursu 28 tytułów stwierdziła, że większość gazet i czasopism tematykę oświaty i wychowania prezentuje dość powierzchownie i okazjonalnie, mało ukazując aktualnie szeroko dyskutowaną problematykę związaną ze szkołą oraz rozwoju dzieci i młodzieży.

Najbardziej konsekwentnie i różnorodnie problematyka ta poruszana była na łamach sześciu tytułów. Są to, wymienione alfabetycznie miejscowości i czasopisma:

- z Białej – „Kurier Białowski”,
- z Brzozowa – „Wiadomości Brzozowskie”

oraz „Brzozowska Gazeta Powiatowa”,  
- z Łańcuta – „Łańcutki Biuletyn Miejski”,  
- z Trznciany gm. Świlcza – „Trzncionka”,  
- z Tryńcza – „Między Sanem a Wisłokiem”.

Ponieważ, niektóre z tych tytułów były już laureatami ubiegłorocznego Forum Lokalnej Prasy Samorządowej, Komisja promując dokonania innych środowisk postanowiła przyznać tegoroczne, honorowe wyróżnienia następującym tytułom:

- „Kurier Białowski” – czasopismo Samorządu Gminy Białowa (dwumiesięcznik)

- „Wiadomości Brzozowskie” – miesięcznik Samorządu Związku Gmin Brzozowskich

- „Brzozowska Gazeta Powiatowa” – miesięcznik Samorządu Powiatowego

- „Między Sanem a Wisłokiem” – Biuletyn Informacyjny Gminy Tryńcza (kwartalnik).

Honorowe wyróżnienia laureaci otrzymali w dniu 26 maja 2007 r. na uroczystości z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego.

Lesław Wais

## fotoreportaż

fol. Z. Lis





# TAK RODZIŁA SIĘ DEMOKRACJA

W 1867 r. w Galicji odbyły się pierwsze wybory samorządowe (w lutym). Były one wynikiem tego, że wydarzenia Wiosny Ludów, klęski w wojnie z Francją (1859) i Prusami (1866) niepowodzenia polityki zagranicznej monarchii absolutnej osłabiły kraj. Przekształcono go z cesarstwa absolutnego w konstytucyjną monarchię austrowęgierską.

Poszczególne kraje nadano instytucje autonomiczne. Galicja uzyskała także autonomię. Ukształtowanie się w pełni ustroju autonomicznego trwało kilkanaście lat.

## STRUKTURA SAMORZĄDÓW

Gminę stanowiła każda wieś czy miasteczko. Samorząd gminny był wybierany na okres 3 lat. Prawo wyborcze mieli wszyscy, którzy płacili podatek bezpośredni oraz posiadający tzw. cenzus inteligencji (wykształcenie wyższe lub średnie). Z wybranych tworzyła się rada gminna. Powoływała ona wójta i przysiężnych oraz (w razie potrzeby) urzędników gminnych.

Obszary dworskie – jako wydzielone jednostki administracyjne – pozostawały niezależne od gminy. Właściciel dworu miał takie same uprawnienia jak wójt i podlegał bezpośrednio władzom powiatowym.

Na miejsce dawnych cyrkulów od 1867 r. powstały starostwa powiatowe – było ich 74. Powiatem kierował starosta i rada powiatowa. Organem wykonawczym był tzw. wydział powiatowy, wybierany spośród rady i składający się z 6 członków i 6 zastępców.

Starostowie podlegali bezpośrednio namiestnikowi Galicji, mianowanemu przez władze wiedeńskie. Posłów do parlamentu wiedeńskiego i sejmu galicyjskiego wybierano wg ordynacji wyborczej.

## GALICYJSKIE ŻYCIE SAMORZĄDOWE NA WSI

Z biegiem lat skutki autonomii były coraz bardziej odczuwalne. Mogliśmy nie tylko mówić w języku ojczystym w urzędach ale i obchodzić polskie święta narodowe, organizować się w różnych ugrupowaniach. Samorządy lokalne zajmowały się: gospodarką, rolnictwem, edukacją, zdrowiem, kulturą, spółdzielczością, porządkiem publicznym.

We wsiach (gminach) obecnej gminy Świlcza powstawały organizacje społeczne i gospodarcze (kółka rolnicze, straże pożarne) pierwsze spółdzielcze kasy oszczędnościowe, banki, spółki rolnicze, „Strzelec”, „Drużyny Bartoszwowe”, partie chłopskie i stronnictwa. Towarzystwa Szkół Ludowych i Czytelnie TSL prowadziły ożywioną działalność ideową, następowało budzenie się świadomości narodowej i patriotycznej. Dowodem na to są pomniki przeszłości ku czci np. zwycięstwa pod Grunwaldem, ks. S. Stojałowskiego – przywódce ruchu ludowego, Konstytucji 3 Maja prawie w każdej wsi.

Ludzie stawali się coraz bardziej świadomi i wykształceni. Coraz więcej chłopskich dzieci chodziło do szkół średnich, sprzyjała temu w naszej gminie możliwość zarobków mieszkańców na kolei i łączności poprzez nią ze światem. Z emigracji zarobkowej najczęściej w Ameryce wracało część mieszkańców, przywozili nie tylko dobra materialne ale i amerykańskie wzorce i wartości, w tym demokratyczne.

Demokracja galicyjska, która rozpoczęła się formalnie 140 lat temu cechowała się

wysoką aktywnością ówczesnych obywateli nie tylko w życiu samorządowym ale i społecznym, kulturalnym (dowód: chóry, orkiestry dęte, teatry, kursy), ale i podczas wyborów. Aktywność ta pozostała do dzisiaj.

Choć nie zawsze i nie wszędzie przebiegają wybory w sposób godny cywilizowanych ludzi XXI wieku, dowodzą tradycji galicyjskich, gdzie zaznaczały się silne konserwatywne ugrupowania o tradycjonalistycznych poglądach z tą różnicą, że zawsze wówczas dochodziło się do kompromisów.

## WYBORY SOŁTYSÓW A.D. 2007

Po raz pierwszy w gminie w pełni demokratyczny sposób wg nowej ordynacji wyborczej odbyły się w dniu 22 kwietnia br. wybory sołtysów. Poprzedziła je kampania przedwyborcza. Nie wszędzie dotychczasowi sołtysi mieli swych kontrkandydatów. Kilku zrezygnowało ze startu w wyborach, najczęściej ze względów zdrowotnych (wyniki obrazuje poniższa tabela).

Na pochwałę, szacunek i uznanie zasługuje np. postawa długoletniego, zasłużonego i szanowanego sołtysa Dąbrowy Józefa Irzeńskiego, który nowej sołtys Zdzisławie Wojnowskiej zadeklarował wsparcie i pomoc w praktycznym sołtysowaniu. Oby takich postaw współpracy w życiu samorządowym było jak najwięcej.

Wszystkim sołtysom ustępującym wyrażamy serdeczne podziękowania za ofiarną, często niewdzięczną pracę dla swych sołectw.

Nowo wybranym życzymy, by znajdowali dla swych poczynań we własnych środowiskach sprzyjający klimat, aktywną pomoc ze strony rad sołectkich i gminy oraz zadowolenie.

Zofia Dziedzic

## Wyniki wyborów na sołtysów wsi gminy Świlcza (22 IV 2007 r.)

| Lp. | Miejscowość  | Kandydaci na sołtysów  | Uprawnionych | Głosowało | %    | tak | nie | nieważne |
|-----|--------------|------------------------|--------------|-----------|------|-----|-----|----------|
| 1.  | Błędowa Zgł. | 1. Szczepanik Wiesława | 423          | 111       | 26,2 | 103 | 6   | 2        |
| 2.  | Bzianka      | 1. Byjoś Bogumiła      | 414          | 54        | 13,1 | 47  | 4   | 3        |
| 3.  | Przybyszówka | 1. Wołowiec Zdzisław   | 1075         | 124       | 11,5 | 119 | 3   | 2        |
| 4.  | Świlcza      | 1. Majka Tadeusz       | 2574         | 184       | 7,2  | 167 | 12  | 5        |
| 5.  | Trzciana     | 1. Łagowski Kazimierz  | 1902         | 102       | 5,4  | 101 | 1   | -        |

| Lp. | Miejscowość | Kandydaci na sołtysów<br>(podkreślono wybranych)                       | Uprawnionych | Głosowało | %    | Głosów ważnych |      |
|-----|-------------|--|--------------|-----------|------|----------------|------|
|     |             |  |              |           |      | Ilość          | %    |
| 1.  | Bratkowice  | 1. <u>Bulatek Jan</u><br>2. Ciszewski Krzysztof                        | 3170         | 620       | 19,6 | 386            | 62,2 |
| 3.  | Dąbrowa     | 1. Czachor Ludwik<br>2. Janczycki Jan<br>3. <u>Wojnowska Zdzisława</u> | 763          | 318       | 41,7 | 52             | 16,3 |
| 4.  | Mrowla      | 1. Bąk Krystyna<br>2. <u>Pasterz Zbigniew</u><br>3. Pokrywka Wiesław   | 1101         | 476       | 43,2 | 97             | 30,5 |
| 5.  | Rudna Wlk   | 1. Bąk Krystyna<br>2. <u>Pasterz Zbigniew</u><br>3. Pokrywka Wiesław   | 1101         | 476       | 43,2 | 112            | 23,5 |
| 5.  | Rudna Wlk   | 1. Kula Władysław<br>2. <u>Maciej Józef</u>                            | 1073         | 306       | 28,5 | 236            | 50,4 |
| 6.  | Woliczka    | 1. <u>Lustyk Jan</u><br>2. Nowak Zbigniew                              | 382          | 179       | 46,8 | 39             | 8,2  |
|     |             |  |              |           |      | 85             | 17,9 |
|     |             |  |              |           |      | 113            | 36,9 |
|     |             |  |              |           |      | 192            | 63,1 |
|     |             |  |              |           |      | 89             | 50,6 |
|     |             |  |              |           |      | 87             | 49,4 |

Średnia frekwencja: 24,3%

**Serdeczne miejsce - wśród zgiełku świata tego...**

## Środowiskowy Dom Samopomocy gminy Świlcza

Bieg historii polega na tym, że gdy więcej jest radości między ludźmi mówimy: państwo kwitnie. Państwo kwitnie mądrością i pracą swych obywateli, ale wśród nich jest margines istnień ludzkich, którym szczególnie należy pomagać.

Akcje charytatywne, zabawy integracyjne, imprezy bez barier na nic się nie zdadzą, gdy w świadomości wszystkich obywateli zawsze i wszędzie będzie konieczność pomocy instytucjonalnej dla poszkodowanych przez los. Na rzecz niepełnosprawnych i ubogich pracuje w gminie Świlcza Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Dyrektor Ośrodka **Benedykta Piątek** przyznaje, że zawsze szczególną troską gminy była pomoc ludziom najbardziej jej potrzebującym. 14 lipca 2007 r. otwarto oficjalnie Środowiskowy Dom Samopomocy w Woliczce.

### Ludzkie sprawy

Kiedy gmina uzyskała w Woliczce budynek po Szkole Filialnej ZS w Świlczy, nikt nie wątpił, że powstanie tam Środowiskowy Dom Samopomocy. W iście kosmicznym tempie, bo w okresie 2 X - 14 XI 2006 r. wykonane zostały niezbędne prace adaptacyjne i remont pomieszczeń. Pod koniec grudnia ub. roku 30 podopiecznych w wieku 24-60 lat znalazło tu swą przystań. Tak nawet zatytułował swój wiersz podopieczny Krzysztof Lekki. Zaprezentował go podczas części artystycznej. Oto jego fragment:

*Jest takie miejsce pośród zgiełku świata  
Gdzie pośród czułości dba brat o brata  
Znalazłem w nim miłość, tegom się nie spodział*

*gdyby nie ona nie wiem, gdzie bym się podział.  
Jest tutaj spokój ten co duszę leczy  
Jesteśmy wszyscy w tak szczególnej pieczy  
Są mile panie jak anioły światła  
Jest tutaj przyjaźń, nasza wielka, bratnia.  
Jestem tu szczęśliwy, kiedy tu przyjeżdżał  
myślałem, że będę tutaj tylko siedział.  
Lecz tu odkryłem inne życia strony  
i od tej godziny jestem wręczony.  
Tym spokojem, który jest w tym miejscu  
ponad wszelki zgiełk świata (...).*

Koszt dostosowania szkoły do potrzeb obecnych użytkowników wyniósł 558 tys. zł z czego środki własne gminy 308 tys., środki wojewody - 250 tys.

Uroczystego poświęcenia ŚDS dokonał J.E. bp Kazimierz Górny. Kierowniczka **Małgorzata Świdarska** oprowadzając zwiedzających obiekt, ukazywała estetyczne, funkcjonalne wyposażenie wg najwyższych standardów, pomieszczenia: kuchni, pracowni rekrutecznej, plastycznej, kulinarnej, gabinetu fizykoterapii, pracowni informatycznej. Ściany zdobyły prace podopiecznych, gazetki ścienne, kwiatowe i papieroplastyczne elementy zdobnicze - wszystko czyste, nowe, gustowne.

ŚDS zatrudnia 7 osób. Jest obiektem nowoczesnym, monitorowanym. Specjalny autobus codziennie dowozi i odwozi podopiecznych do własnych domów.

### Krok ku cywilizacji miłości

Uroczystość otwarcia i poświęcenia Śro-



dowiskowego Domu Samopomocy w Woliczce poprzedziła msza św. koncelebrowana przez 6 księży, a odprowadzona przez ks. bpa K. Górnego. Obecni byli proboszczowie wszystkich parafii gminy. Estetyczny, zadbane mały kościół filialny parafii Świlcza pw. św. Józefa w Woliczce przygotował uroczystą oprawę liturgiczną ze śpiewami chóru parafialnego, serdecznym powitaniem Dostojnego Gościa przez podopiecznego ŚDS **Mariusza Salacha**.

Na część artystyczną złożyły się występy podopiecznych, którzy bez tremy przedstawili swój program. Rozbawił wszystkich obecnych w Sali Miejscowego Domu Ludowego zespół pieśni i tańca GCK w Świlczy z siedzibą w Trzycanie „Pułanie” pod kierownictwem **Krystyny Szczerbiak** przedstawiając suitę tańców starowarszawskich. Wszyscy artyści otrzymali gromkie brawa.

Ciepłe słowa wójta W. Wdowika wypowiedziane do zebranych podczas uroczystości mogą być pointą całej imprezy: *Ileż dobrego możemy zdziałać wspólnie! Otwarcie ŚDS w Woliczce gmina Świlcza wpisala się w tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia.*

Zofia Dziedzic



## Bratkowicka kronika OSP wśród najlepszych na Podkarpaciu

### Przegląd kronik OSP

W dniu 3 czerwca 2007 roku w Ropczycach odbył się II Wojewódzki Przegląd Kronik Ochotniczych Straży Pożarnych. Do konkursu zgłoszono około 50 kronik strażackich z województwa podkarpackiego, a wśród nich pięcioletnią kronikę OSP w Bratkowicach. Organizatorem Przeglądu Kronik był Zarząd Wojewódzki Związku OSP RP w Rzeszowie.

#### Jury konkursu

W składzie jury konkursowego zasiadły następujące osoby: dr **Jacek Strojny** - przewodniczący jury, adiunkt Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie - ekspert z zakresu zarządzania i organizacji, mgr

**Monika Kołodziej** - pedagog, ekspert z zakresu wychowania młodzieży, mgr **Grażyna Woźny** - ekspert z zakresu bibliotekarstwa i pamiętnikarstwa, mgr **Adam Sypla** - artysta malarz, autor wielu wystaw malarskich, ekspert z dziedziny obrazu i plastyki, mgr **Jerzy Kosiński** - moderator imprez sportowych.

#### Kryteria oceny kronik

W tegorocznym przeglądzie kronik OSP jury konkursowe postanowiło nie przyznawać nagród według zajętych miejsc, co zostało ogłoszone tuż przed dokonaniem oceny. Jury w ten sposób

pragnęło docenić wkład pracy, zaangażowanie wszystkich kronikarzy, przyjmując następujące kryteria oceny: estetyczno-plastyczny wygląd kronik, chronologia spisywanych wydarzeń i faktów, dokumentacja fotograficzna z opisem zdjęć, sposób opisywania treści (poprawna polszczyzna), wartość historyczna opisanych wydarzeń.

Bratkowicka kronika spełniła wszystkie wymagane kryteria. Ponadto doceniono w niej wartość zapisów nie tylko z dziejów OSP, ale także z życia wsi i parafii, co znacznie podwyższyło jej wartość historyczną.



Moment wręczenia nagród i dyplomów.





# Dzień Strażaka

Tradycyjnie uroczystość ta przypada 4 maja, w dniu św. Floriana – patrona strażaków. W bratkowickiej Ochotniczej Straży Pożarnej tegoroczny Dzień Strażaka obchodzono 3 maja, chcąc uczcić jednocześnie kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

## Uroczyste nabożeństwo

Z tej okazji w miejscowym kościele parafialnym odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny oraz strażaków i ich rodzin. Nabożeństwu przewodniczył ks. Józef Książek – proboszcz i kapelan OSP w asyście ks. Zdzisława Sawki – rodaka z Bratkowic.

We mszy św. uczestniczyła kompania honorowa miejscowej OSP z poczem sztandarowym, poczet sztandarowy Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Bratkowic oraz parafianie. Wymowną w treść homilię skierowaną głównie do strażaków wygłosił ks. Józef Książek.

## Z kwiatami na cmentarz

Po uroczystym nabożeństwie strażacy pomaszzerowali na miejscowy cmentarz parafialny. Tu przed zbiorową mogiłą pomordowanych oraz poległych podczas II wojny

światowej akowców z Bratkowic wspólną modlitwę prowadził ks. J. Książek.

Następnie członkowie Zarządu bratko-



Wspólna modlitwa przed zbiorową mogiłą pomordowanych i poległych akowców na cmentarzu w Bratkowicach. Fot. A. Bednarz



Pamiętkowa fotografia bratkowickich strażaków przed wejściem do nowo rozbudowanego kościoła.

Fot. A. Bednarz

wickiej OSP złożyli na mogile wiązanki kwiatów oraz zapalili znicze. Po uczczeniu pamięci pomordowanych chwilą ciszy strażacy udali się do Domu Strażaka, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości Dnia Strażaka.

## Okolicznościowe spotkanie

odbyło się w świetlicy Domu Strażaka. Życzenia składali strażakom m.in. ks. Józef Książek, dh Jan Górski – prezes OSP i dh Mieczysław Leja (były prezes). W trakcie spotkania samochody pożarnicze będące na wyposażeniu OSP, jak co roku, przejeżdżały paradnie na sygnałach alarmowych wszystkie przysiółki Bratkowic.

Niestety, niektórzy druhowie zamiast uczestniczyć w spotkaniu okolicznościowym musieli dwukrotnie w ciągu zaledwie dwóch godzin wyjeżdżać do pożaru suchych traw w Bratkowicach. Jakiś bezmyślny piroman celowo podpałał, by w ten sposób dokuczyć strażakom w ich świętowaniu.

Władysław Kwoczyński

## Wyniki konkursu

Jury, po dokładnym przeglądnięciu kronik OSP postanowiło dodatkowo wyróżnić 5, ich zdaniem najlepszych kronik, wśród których znalazła się kronika bratkowickiej OSP.

Jak podkreśliła Grażyna Woźny (członek jury), kroniki są doskonałym materiałem do pisania prac magisterskich czy licencjackich. Bratkowicka kronika OSP zakwalifikowana została do ogólnopolskiego



Komisja Konkursowa.

przeglądu, który odbędzie się we wrześniu br. w Kolobrzegu.

Kronikarzem OSP w Bratkowicach jest dh Władysław Kwoczyński, który spisuje dzieje swojej jednostki i wsi od 1980 roku. W tegorocznym przeglądzie kronik otrzymał nagrody rzeczowe i dyplom uznania.

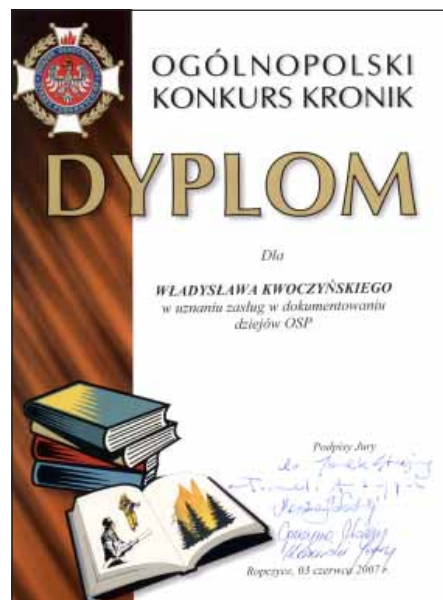
Warto wspomnieć, że w 1999 roku w Wojewódzkim Przeglądzie Konik OSP, bratkowicka kronika zajęła I miejsce. Kronikarz Władysław Kwoczyński otrzymał nagrodę specjalną ufundowaną przez Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie za najlepsze dokumentowanie dziejów jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z województwa podkarpackiego.

Kilka lat wcześniej kronika bratkowickiej OSP otrzymała specjalne wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Kronik OSP, który odbył się w Grudniuzdu.

Redakcja „Trzcionki” gratuluje kol. Redaktorowi sukcesu życzy dalszych ciekawych zapisów chronologicznych wydarzeń z dziejów OSP i

Bratkowic nie tylko w kronice organizacji, ale i na łamach naszego czasopisma.

Artur Szary



# SKROMNE NIOSE CI KWIATY...



*„Miłości macierzyńska! Tyś jest urząd święty,  
Przed wiekami dawnymi od Boga wytknięty,  
Aby duszę człowieczą, co z nieba wypływa  
Hodować, by w niebiosa powróciła żywa”*

**Dwudziesty szósty maja to najpiękniejszy dzień w roku – Dzień Matki. To dzień, kiedy kwitną bzy, konwalie, tulipany i słychać radosny śpiew ptaków.**

Miłość matczyną uznaje się za najwyższy rodzaj miłości, za najgłębszą ze wszystkich możliwych uczuciowych więzi, bo „Matka jest ciepłem, Matka jest pokarmem, Matka jest pełnym błogości stanem zadowolenia i bezpieczeństwa”.

Jak często „szukamy wielkiej miłości w naszym życiu i często czujemy się poranieni, nieszczęśliwi, samotni, osieroceni”, a nie dostrzegamy tej prostej mądrości, że ktoś nas kochał czy kocha naprawdę. Była to czy jest nasza Matka, która „w powszedni dzień kro-

Wdzięczność tę wyrażać można w codziennym szacunku i przez wierną pamięć w dniu Jej święta.

## Skromne niosę Ci kwiaty

*Wiem, że zwiędną ich szaty  
jak treść wszystkich uroczystych mów.  
Więc w dzień Twego święta pragnę złożyć  
życzenia  
w ramach prostych i serdecznych słów:  
Zem jest sercem mym po wszystkie dni wciąż  
przy Tobie,  
pragnę wszystko dla Ciebie ofiarować,  
wszystko oddać Ci...*

Tylko Matka szczerze cieszy się z każdego, nawet drobnego, naszego sukcesu. Tylko ona za swój ogromny wysiłek i poświęcenie bez granic nie oczekuje żadnej zapłaty. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment pięknego wiersza:

*Serce Matki to kryształ, to zwierciadło życia,  
krynica przejrzysta, słodycz miłości,  
uczucie bez granic, stal i spiż,  
ocean wolności, kuźnia nadziei,  
serce Matki – to kwiat paproci  
w świętojańską noc.*

To Matka „w świecie szerokim po naszych drogach z nami stawia kroki, to Ona jedna w żadnej złej potrzebie nigdy nie zdradzi, nie opuści ciebie. I w tych upadkach i w tych trudach wielu brać będzie udział całym sercem, do dna”.

## Dziecko nie należy tylko do matki

Macierzyństwo jest powołaniem. Matka posiada dziecko i może się nim cieszyć, radować, ale „nie ma nad nim władzy”. Bo jak mówi ksiądz Twardowski: „dziecko w jakim

sposób odchodzi od Niej, aby być w planach Bożych, aby być dla ludzi”. Według niego „macierzyństwo to nie tylko radość posiadania dziecka dla siebie, ale także mądrość ciągłego oddawania dziecka. Radość i krzyż jednocześnie. Matka oddaje Bogu dziecko, kiedy wchodzi ono w związek małżeński, wstępuje do klasztoru, idzie do seminarium. W sercu macierzyńskim kryje się krzyż – dziecko nie należy tylko do matki. Na tym polega wielkość macierzyństwa, wielkość Matki, która służy w planach Bożych”. Chyba wszyscy zgodzimy się z powyższymi, pięknymi słowami Jana Twardowskiego.

*Miłości macierzyńska! Obowiązku wieczny,  
Moc twoja do przyszłości należy słonecznej,  
Nie zapominaj duszy tobie powierzonej,  
W sercu twym niechaj płonie żar nieugaszony.*

## Ja, niech kocham coraz więcej

Trudno czymkolwiek odplacić za niestającą bliskość Matki, za najwierniejsze z wszystkich uczuć, za wspaniałą gotowość rezygnacji w imię dobra dziecka, za dobroć, życzliwość, cierpliwość, wielkoduszność, bezinteresowność, wytrwałość i serce, które tak wiele rozumie. Niech to więc będzie kolorowy bukiet najpiękniejszych majowych kwiatów i słowa:

*Kocham Cię za to, że Cię kochać muszę!  
Kocham Cię za to, że Cię wielbić mogę!  
Kocham Cię za to, żeś Ty mi jedyna...*

Bo „jakże to Ciebie nie kochać wzajemnie, miłości za miłość nie oddawać szczerze? Serca się mego domagasz ode mnie, serce Ci moje oddaję w ofierze. Niczym się innym wypłacić nie zdołam, dlatego tylko z głębi duszy wołam: Najdroższa Matko! Proszę najgoręcej – Kochaj! I ja niech kocham coraz więcej”.

ks. Grzegorz Wolan



iała nam chleb, smarowała bułki, przyszywała guziki. Nie widzieliśmy tego w życiu codziennym. Prawdziwa miłość często przechodziła koło nas”. Dlatego warto pamiętać, że:

*Jest tylko jedna istota na świecie,  
która Ci krew swą odda do ostatka!  
Jedno jest słowo tak wielkie, tak święte,  
takie jedyne na świecie – to MATKA.*

Z tym pięknym słowem związane są wszystkie nasze wspomnienia z czasów dzieciństwa, wszystkie radości, troski, marzenia i tęsknoty. Do tego okresu wracamy, gdy jest nam źle, gdy piętrzą się kłopoty i problemy. Wspominamy wtedy beztrudne chwile, kiedy byliśmy najszczęśliwsi i czuliśmy się bezpiecznie, bo Matka chroniła przed wszystkimi trudnościami. Każdy z nas jest wdzięczny za to, że dała nam prawdziwy skarb – życie.



Gminne obchody Dnia Matki miały miejsce 26 maja 2007 r. w Szkole Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej. Organizatorami uroczystości byli: Gminny Ośrodek Kultury w Świlczy z/s w Trzcanie, Koło Gospodyń Wiejskich z Błędowej Zgłobieńskiej oraz dyrekcja, nauczyciele i uczniowie szkolni.

# Dla Ciebie, mamo

## Medale „Serce Matki”

Na niecodzienne spotkanie przybyły przedstawicielki dziewięciu Kół Gospodyń Wiejskich, zaproszone mamy, ksiądz proboszcz Andrzej Krupa, nauczyciele i uczniowie. Licznie zgromadzonych gości uroczyste powitał dyr. Adam Majka, który pełnił honory gospodarza spotkania. Następnie głos zabrała przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Rączy, która podkreśliła doniosłą rolę matki w życiu dziecka i odwrotnie. Potem przewodnicząca Gminnego Koła Gospodyń Wiejskich Zofia Sagan przeczytała wierszowane życzenia dla mamy.

Z kolei dyr. SP Helena Kopciuch zaprezentowała zebrany osiągnięcia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej i podkreśliła wyjątkowo rodzinną atmosferę panującą w podległej jej placówce oświatowej.

Punktem kulminacyjnym tej doniosłej imprezy środowiskowej było wręczenie przez dyr. Majkę i przew. Rady Gminy Małgorzatę Rączy i przew. KGW Zofię Sagan odznaczeń dla zasłużonych kobiet. Zaszczerynym medalem „Serce Matki” zostały wyróżnione trzy osoby: Czesława Mazurkiewicz, Eugenia Miśta i Stanisława Brożek. Przy tej okazji dyr. Adam Majka złożył serdeczne życzenia wszystkim matkom z okazji ich święta, natomiast na ręce Przewodniczącej wręczyły okazały bukiet kwiatów.

## „W oczach Matki”

Następnie uczniowie zaprezentowali bogatą część artystyczną, którą przygotowali pod okiem swoich nauczycieli. Imprezę prowadziły wiceprzewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Aneta Włodyga i kronikarz SU Joanna Michalik. Uczennice pokrótce przedstawiły rys historyczny Święta Matki. Najmłodszy z zapalem recytowali wiersze dedykowane mamom, których wrzuszające strofy przeplatane były z serca płynącymi tekstami piosenek. W lirycznych utworach wyrażali swą miłość do mam i serdeczne podziękowanie za ich codzienny trud.

Do wokalnych występów młodszych przyłączyli się uczniowie klasy VI i przedstawili wiązanekę melodii dedykowanych mamom, zarówno dawnych, jak i współczesnych. Nad powyższymi recytacjami swych podopiecznych bacznie czuwały nauczycielki: Halina Głuchowska i Marta Rząsa. Stroną wokalną występu zajęły się nauczycielki: Monika Dragan-Chmiel i Marta Rząsa. Występy odbywały się pośród pięknej scenografii i we wspaniałych kostiumach, które zaprojektowała i przygotowała wraz z uczniami Halina Głuchowska.

## „Jestem Calineczka”

W kolejnym punkcie programu uczniowie klas I-VI dedykowali wszystkim mamom



zinsceniowaną baśń pt. „Calineczka”, J.Ch. Andersena. W rolę tytułowej bohaterki wspaniale wcieliła się przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, Justyna Pizło. Młoda „artystka” wykazała się talentem aktorskim i wokalnym oraz subtelną i gracją. Towarzyszyły jej urocze, barwne „kwiatuszki” i wesołe „zwierzątka”, które recytowały, śpiewały i tańczyły na scenie. Były wśród nich: żabki, chrabąszcze, pajęczki i myszki. Nie zabrakło ropucha, pająka, kreta i jaskółki. Wszyscy wykonawcy wystąpili w stosownych strojach, przygotowanych pod okiem wychowawczyń i rodziców. Dopelnieniem przedstawienia były wesołe melodie wykonywane przez klasę VI oraz dynamiczny taniec pt. „Straszne żaby”, zaprezentowany przez wybranych uczniów z klas I-V. Tę część pro-

gramu przygotowały panie: Halina Głuchowska, Marta Rząsa, Maria Ingot-Rusinek i Monika Dragan-Chmiel.

## „Wsi spokojna, wsi wesola”

Na koniec uczniowie zaprezentowali się w ciekawej inscenizacji poświęconej wsi. Oryginalność jej polegała na wprowadzeniu języka gwarowego, popartego odpowiednimi rekwizytami i ludowymi strojami. W ich wykonaniu w znaczący sposób pomagali rodzice. Inszenizację przygotowała Bogumiła Ostrowska. Potem członkowie SU złożyli mamom gorące życzenia.

Bogaty program artystyczny został przyjęty z entuzjazmem przez zgromadzone osoby. Zaproszeni goście z przyjemnością poznali gościnną szkołę, a przybyłe Mamy z dumą, a czasem łezką w oku, oglądały występy swoich pociech.

## Przy wspólnym stole

Kolejnym punktem programu był poczęstunek przygotowany przez miejscowe KGW. Do wspólnego stołu zaprosiła wszystkich zebranych przewodnicząca Zofia Kwaśna. Spotkanie odbyło się na I piętrze w szkole. Nad całością pieczę sprawowała dyr. Helena Kopciuch. W przygotowanie strony kulinarnej również bardzo zaangażowali się rodzice.

Przy wyjątkowo długim stole, przykrytym białymi i bordowymi obrusami oraz udekorowanym pachnącymi kwiatami, gospodarne panie ugościły zaproszonych własnymi, słynnymi już, wypiekami. Panowała rodzinna atmosfera, albowiem większość z obecnych osób dobrze się znała i z przyjemnością wspominała dawne dzieje. Nawiązywały się również nowe znajomości, gdyż gospodynie przybyły z okolicznych wsi.

Na zakończenie goście gorąco dziękowali organizatorom za mile spędzone chwile i wyrażali chęci na równie udane spotkanie za rok.

Maria Ingot-Rusinek

Narody tracąc pamięć, tracą życie

# 65 rocznica powołania Armii Krajowej

## Jeszcze trochę historii

1 września 1939 r. na nasz kraj napadli Niemcy, a kilkanaście dni później, 17 września wschodnie granice Polski przekroczyła Armia Czerwona. Walka obronna zakończyła się klęską. Dokonany został czwarty rozbiór Polski pomiędzy hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Radziecki. Rozpoczęła się okupacja kraju. Już od pierwszych dni wojny tworzyły się załóżki Podziemnego Państwa w postaci wojskowych i politycznych organizacji.

27 września 1939 r. gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski powołał organizację pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski. Statut SZP głosił, że jest ona armią konspiracyjną i ma na celu „podjąć zdecydowaną i nieustępliwą walkę z najeźdźcą na każdym polu jego działalności w Polsce oraz wszelkimi środkami do czasu wyzwolenia Polski w granicach jej sprzed rozpoczęcia wojny”. Szeregi SZP szybko rosły. Budowano struktury państwowe, gromadzono broń, likwidowano konfidentów i zdrajców. W zakładach przejmowanych przez Niemców dokonano pierwszych sabotaży.

13 listopada 1939 r. gen. Władysław Sikorski powołał w miejsce SZP Związek Wal-

ki Zbrojnej, ściśle tajną organizację wojskową, której głównym celem było przygotowanie do czynnej walki z okupantami. ZWZ rozwijał się bardzo szybko. Rosła jego liczebność, zbudowano struktury dowódcze na wszystkich szczeblach, trwała praca szkoleniowa, gromadzono broń. Rozpoczęto czynną walkę z okupantem. ZWZ działał na obszarach obydwu okupacji.

14 lutego 1942 roku na karty historii Polski wpisana została nazwa: Armia Krajowa. W tym dniu bowiem Naczelny Wódz gen. Sikorski wydał rozkaz, który został przekazany gen. Stefanowi Roweckiemu a jego pierwszy punkt mówił: „Znoszę dla użytku wewnętrznego nazwę ZWZ. Wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w kraju stanowią Armię Krajową podległą Panu Generalowi jako jej dowódcy.”

Zmiana nazwy organizacji nie zmieniła jego istoty, zadań, celów strategicznych. Była ona kontynuacją organizacji (SZP), którą we wrześniu 1939 roku tworzył gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

## I my, jak ojcowie nasi, będziemy honoru Polski strzec

W lutym br. minęło 65 lat od chwili powołania AK. W naszej szkole, która od 1994 roku nosi zaszczytne imię Żołnierzy Armii Krajowej, dla uczczenia tej rocznicy, jesienią 2006 roku, opracowany został program edukacyjno-wychowawczy, którego głównymi celami było wzbogacanie wiedzy uczniów i społeczności lokalnej o Armię Krajową, jej działalność, utrwalanie pamięci o ludziach walczących o wolność kraju i o ich czynach, zapoznanie z tragicznymi losami żołnierzy AK w okresie PRL, kształcenie postaw patriotycznych i obywatelskich.

Program został wdrożony w grudniu i zrealizowany do maja. W ramach jego realizacji opracowany został program artystyczny o tej tematyce, który był prezentowany w grudniu na spotkaniu z seniorami, żołnierzami AK. Program przedstawiony został również rodzicom na półrocznej wywiadówce, zaprezentowano go także w

styczniu, na spotkaniu oplatkowym nauczycieli emerytów członków ZNP z terenu gminy Świlczy. W szkole przeprowadzono szereg pogadanek na ten temat, były lekcje historii w szkolnej „Izbie Pamięci”.

W klasach V-VI przeprowadzony został konkurs wiedzy o AK, w postaci testu interdyscyplinarnego o tematyce akowskiej.



Medal PRO MEMORIA został uchwalony 8 maja 2005 roku. PRO MEMORIA (łac.) – znaczy dla pamięci, na pamiątkę. Medal jest przyznawany przez Urząd Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Laureatami konkursu zostali:

I miejsce – Bartosz Zgórski z klasy VI

II miejsce – Bartosz Lis z klasy VI

III miejsce – Katarzyna Fura z klasy VI

Wyróżnienie: Kinga Majka z klasy V i Agnieszka Kwoka z klasy V.

Wszyscy wyżej wymienieni uczniowie otrzymali nagrody.

Delegacje uczniów złożyły kwiaty na mogile żołnierzy AK na cmentarzu w Bratkowicach oraz w miejscu ich tragicznej śmierci w Trzcianie.

W marcu uczniowie klas IV-VI spotkali się z Józefem Lisem mieszkańcem Trzciany i żołnierzem AK, który ciekawie i barwnie opowiedział dzieciom o wydarzeniach z tamtych lat i swoich losach w okresie II wojny światowej.

Dzieci klas I-III wzięły udział w konkursie ogłoszonym przez IPN w Rzeszowie pt. „Namaluj historię dziadków”. Uczennica klasy II, Agnieszka Rusin otrzymała za swoją pracę wyróżnienie.

W maju uczniowie klas IV-VI zwiedzili Izbę Tradycji Wojska Polskiego w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego.

Praca z imieniem szkoły jest pracą ciągłą. W każdym roku w szkole podejmo-





wane są działania mające na celu krzewienie wiedzy o Armii Krajowej i jej bohaterach. Efekty tej pracy są widoczne. Uczniowie posiadają spory zasób wiedzy o AK i akcji „Burza”, co w czasach współczesnych jest rzadko spotykane, i nie mam na myśli tu uczniów, ale dorosłych. W pamięci wszystkich naszych uczniów, a także nauczycieli zostaną na długo spotkania z żołnierzami AK, naocznymi świadkami tamtych wydarzeń, takie np. jak z Józefem Lisem w tym roku, a w ubiegłym z Janiną Wierzbicką-Kopec, łączniczką Łukasza Ciepłińskiego.

Za swoją działalność i utrwalanie pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, szkoła została wyróżniona medalem *PRO MEMORIA*. Uroczystość wręczenia medalu odbyła się 11 czerwca br. w WDK w Rzeszowie. W uroczystości uczestniczyły władze Rzeszowa, podkarpacki kurator oświaty, wizzatorzy, burmistrzowie i wójtowie województwa podkarpackiego oraz dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie pięciu wyróżnionych szkół w województwie.

Janina Gawel



Scena zbiorowa z występów uczniów na spotkaniu z seniorami, żołnierzami AK.

## Maj w przyrodzie, historii i tradycji

*Ja – po dawnemu – moc twoja i siła!  
... Bogurodzica!*

### Chrześcijańskie tradycje majowe

8 maja Kraków czci swojego wielkiego biskupa i męczennika św. Stanisława ze Szczepanowa, biorąc udział w dorocznej procesji z Wawelu na Skałki.

Warszawa czci wielkiego patrona św. Andrzeja Bobolę (16 V), którego relikwie znajdują się w kościele oo. jezuitów przy ul. Rakowieckiej.

Maj to miesiąc wielu rocznic, jak choćby zakończenia II wojny światowej (8 V), czy zdobycia przez wojska polskie Monte Cassino (18 V). Maj to również bolesna rocznica zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II (13 V). Fatimska Pani w dniu swojego święta uratowała jednak życie swojemu wiernemu synowi.

Maj to czas pierwszych Komunii Świętych. Z radością patrzymy na dzieci przyjmujące Ciało Chrystusa po raz pierwszy. Ze wzruszeniem sięgamy pamięcią ileś lat wstecz, wspominając swoją pierwszą Komunię św.

Nie bez powodu w maju poświęcono jeden dzień pamięci naszych matek (26 V). Jeden dzień, choć wszystkie dni powinny być Jej poświęcone. Dziękujemy im za wszelki trud wychowania, za bezpieczny dom, za miłość, za poświęcenie. Z naręczą majowych kwiatów życzymy, by miały w sobie dość sił i obfitość serca. Bo jak śpiewał niezapomniany Mieczysław Fogg:

*Jedynie serce matki uczuciem zawsze tchnie,  
Jedynie serce matki o wszystkim dobrze wie,  
Dać trochę ciepła umie i każdy ból zrozumie  
A gdy przestanie dla nas bić, tak często ciężko żyć.*

Stanisława Stasiej

**Piąty miesiąc roku – jeden z najpiękniejszych, pełen czaru, poezji, radości.**

### Zielony maj

Na maj przypada pełnia wiosennego sezonu. Bujny rozkwit życia daje się zauważyć w świecie roślin i zwierząt. Korony drzew liściastych z każdym dniem gęstnieją. Z pobliskich sadów niesie się woń kwitnących jabłoni, grusz, wiśni i czereśni. Symbolem majowego świata roślin są kwitnące konwale, bzy, czeremchy i kasztanowce. Na łąkach masowo zakwita mniszek lekarski zwany pospolicie mleczem, kwitnie fioletka poszarpana, żółty jaskier. W świecie zwierząt mają miejsce ważne wydarzenia – lęgi ptaków, narodziny jeleni, saren, pojawienie się barwnych motyli, gody płazów.

Stara legenda głosi, że w maju Bóg stworzył świat i wszystkie na nim wspaniałe rzeczy.

### Maryjny miesiąc

Majowy kobierzec kwiatów, zapachów, świeżej zieleni składany jest pod stopy Matki Zbawiciela, której maj jest szczególnie poświęcony.

### Pod płaszczem Królowej Polski

3 maja to dzień pamięci, wielkiej wdzięczności i czci, żywionej do Najświęt-

szej Maryi Panny, którą nasi pobożni przodkowie obdarzyli tytułem Królowej Polski. Stało się to w 1923 r. Potwierdził to papież Jan XXIII w 1926 r. na pamiątkę ślubów Jana Kazimierza.

W kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego dzień ten podniesiono do świąt najwyższej rangi. Jest on także naszym świętem narodowym, związanym z rocznicą uchwalenia 3 maja 1791 r. pierwszej konstytucji polskiej.

3 maja jest świadectwem szczególnego związku dziejów narodu i wiary katolickiej, który stał u początków tworzenia się państwowości polskiej. Adam Mickiewicz w inwokacji do „Pana Tadeusza” pisał:

*Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy  
i w Ostrej świecisz Bramie...*

Ojciec święty Jan Paweł II całego siebie zawierzył Maryi: *Dłoniom Matki zawierzam teraz w sposób szczególny to pragnienie, by za Jej wstawiennictwem ludzkość odkryła drogę pokuty, jedyną, która może ją doprowadzić do pełnego pojednania, i by tą drogą postępowała.*

Od ponad 600 lat przyświeca Polakom z Jasnej Góry Ta, która zda się mówić słowami wiersza M. Konopnickiej:  
*Nigdy ja ciebie ludu nie rzuciła,  
Nigdy ci mego nie odjęła lica,*

# PAMIEĆ I Tajmy

## \* 13 IV – ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR KATYNIA

Obchodzony jest w rocznicę opublikowania przez Niemcy w 1943 r. informacji o odkryciu w Katyniu masowych grobów polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w 1940 r.

Zginęło wówczas od strzału w tył głowy ok. 22 tys. polskich oficerów policjantów, lekarzy, profesorów i duchownych wziętych do niewoli po napaści ZSRR na Polskę 17 IX 1939 r. Większość z nich stanowili jeńcy z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wymordowano ich w Katyniu, Charkowie, Miednoje k. Tweru.

Związek Radziecki do lat 90-tych nie przyznawał się do zorganizowania tego masowego mordu. Po II wojnie światowej podczas sądenia zbrodni hitlerowskich w Norymberdze (20 XI 1945 – 1 X 1946) reprezentujący ZSRR prokuratorzy usiłowali obciążyć odpowiedzialnością za zbrodnię katyńską hitlerowskie Niemcy. Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze nie osądził jednak tej zbrodni.

Dopiero w 1989 r. Polska otrzymała od władz radzieckich dokumenty wskazujące, że jeńców rozstrzelało NKWD. Śledztwo prowadziła przez 14 lat rosyjska prokuratura wojskowa. Zostało ono umorzono we wrześniu 2004 r.

Polacy muszą wybaczyć zbrodnię katyńską – prosił o to papież Jan Paweł II. Nie wolno nam jednak zapomnieć prawdy o tych wydarzeniach.

## \* 60. ROCZNICA AKCJI „WISŁA”

28 kwietnia 1947 r. żołnierze 6 dywizji Wojska Polskiego otoczyli wioski w południowo-wschodniej Polsce zamieszkałe w dużej mierze przez Ukraińców. W tym samym czasie oddziały NKWD i armii czechosłowackiej zablokowały granicę wschodnią i południową.

Akcja „Wisła” rozpoczęła się miesiąc po śmierci gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach pod Baligrodem w Bieszczadach. Oznaczała m.in. wysiedlenia z terenów Bieszczad ok. 30 tys. rodzin ukraińskich (150 tys. osób). Większość wyjechała na tereny północnej i zachodniej Polski.

3800 osób podejrzanych o współpracę z UPA (Ukraińską Powstańczą Armią) osadzono w obozie pracy w Jaworznie. Władze komunistyczne więc ostatecznie rozprawiły się z mniejszościami narodowymi: Lemków, Bojków, Dolinian zamieszkujących Bieszczady. Niewielka ich część powróciła po odwilży 1956 r. z Ziemi Odzyskanych, inni z trudem do dziś próbują odzyskać odebraną sobie po wojnie ojcowiznę.

UPA była zbrojnym ramieniem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęła akcję zbrojną przeciwko Polakom zamieszkującym okolice Przemyśla, Lubaczowa, Sanoka, Leska. Przeciwko oddziałom UPA walczyli żołnierze Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariusze UB i MO. Akcja „Wisła” miała m.in. zapobiec udzieleniu pomocy oddziałom UPA panoszącym się w Bieszczadach i zmusić je do opuszczenia Polski.

## \* ROK 2007 JEST ROKIEM GENERAŁA WŁADYSŁAWA ANDERSA na mocy uchwały Senatu RP

Postać gen. Wł. Andersa (1892-1970) jednego z najwybitniejszych Polaków XX wieku należy przypominać i ukazywać Jego zasługi dla Polski. Urodził się 115 lat temu.

We wrześniu 1939 r. był dowódcą Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w latach 1941-42 dowodził Armią Polską w ZSRR, którą zorganizował i wyprowadził na Bliski Wschód, by w kolejnym roku prowadzić ją do bojów na Wschodzie. Dzięki temu tysiące Polaków – zesłańców na Sybir uniknęło śmierci w Imperium Zła.

2 Korpusem Polskim dowodził w latach 1943-45. Z nim walczył o strategiczny punkt, Monte Cassino (516 m n.p.m.) klasztor benedyktynów i kościół, gdzie swe umocnienia mieli Niemcy i blokowali drogę między Rzymem a Neapolem. W 1944 r. ciężkie walki o wzgórze – kluczowa linia obronna tzw. linii Gustawa – po atakach wojsk alianckich od stycznia, zdobyte zostało dopiero przez 2 Korpus Polski w dniach 11-18 maja.

63 lata temu – 18 maja – na Monte Cassino odegrany został hejnał mariacki, a na murach zatknięto proporzec pułku oraz polską flagę. Dzień wcześniej żołnierze 2 Korpusu Polskiego gen. Wł. Andersa, ściślej patrol 12 pułku Ułanów Podolskich pod dow. K. Gurbiela wkroczyła do ruin klasztoru. Droga na Rzym była otwarta – choć spłynęła polską krwią „czerwieńszą” niż maki na Monte Cassino.

Artur Szary

## SP 2 w Bratkowicach świętowała I rocznicę

# Nowa tradycja szkoły!

18 maja 2007 roku Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach obchodziła pierwszą rocznicę nadania imienia Jana Pawła II. To wydarzenie, które otworzyło nową kartę w historii szkoły uczciliśmy mszą świętą w Kościele Parafialnym w Bratkowicach. Następnie już w szkole dyrektor **Barbara Wasilewska-Naróg** powitała gości, wśród których znaleźli się: wizytator KO w Rzeszowie Małgorzata Nowińska-Zguraska, ksiądz proboszcz Bratkowic Józef Książek, miejscowi radni Gminy Świlcza: Cecylia Homa, Jan Górski, Krzysztof Ciszewski, dyrektorzy szkół i przedszkoli: Krystyna Kubas, Janina Gawel, Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz, sołtys wsi Jan Bulatek, przewodnicząca KGW Maria Stokłosa oraz liczni przyjaciele szkoły.

W przemówieniu okolicznościowym Dyrektor szk. zwróciła uwagę na to, że przez rok, który minął, staraliśmy się stworzyć nową tradycję szkoły. Poznaliśmy miejsca związane z Ojcem Świętym: Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Kraków. 16 października 2006, w kolejną rocznicę pontyfikatu zorganizowaliśmy Gminny Konkurs: „Z Wadowic do świętości”. Uczniowie z klas I-III realizowali prace plastyczne na jeden z dwóch tematów: „Mała Ojczyzna Jana Pawła II” oraz „Ukochane miejsca pielgrzymowania”. Młodzież z klas IV-VI z kolei brała udział w konkursie literackim: „Piszę do Ciebie, Ojciec”.

Jan Paweł II powiedział: „W Polsce, w tej Ziemi ojczystej stale tkwię głęboko wrośnięty korzeniami mojego życia, serca i powołania”. W myśl tych słów staramy się kultywować tradycje, historię i kulturę naszych przodków organizując Gminny Konkurs Regionalny: „Moje Gniazdo”. Odbyło się już 5 edycji tego konkursu.

SP nr 2 w Bratkowicach należy do Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II. Reprezentacja naszej szkoły brała udział w XX ogólnopolskim zjeździe szkół w Ulanowie. Pani Wizytator w ciepłych słowach zwróciła się do uczniów, składając życzenia i przekazując dar do biblioteki szkolnej.

Obchody rocznicy uświetnił program artystyczny przygotowany przez nauczycielki: **Bogumiłę Majkę, Elżbietę Borciuch i Agatę Cach**. Szczególnych wruszeń dostarczyły: solowy występ wokalny Piotra Grędydy, zespół instrumentalny fletów z dominantą skrzypiec w wykonaniu Konrada Rogali, a także taniec – polonez.

Jesteśmy dumni, że Jan Paweł II jest patronem naszej szkoły, że jego postać widnieje na naszym sztandarze. Dla dzieci zawsze będzie najlepszym nauczycielem, który ukazuje, co w życiu jest najważniejsze i jaką drogą to osiągnąć. Będzie dla nich wzorem i autorytetem moralnym. Dla nas dorosłych będzie Pasterzem, wskazującym, jak wiele można zdziałać miłością, prawdą i przebaczeniem.

Barbara Wasilewska-Naróg



# fotoreportaż

13 maja 2007 r.

fol. Z. Liu

## I rocznica nadania imienia Jana Pawła II SP nr 2 w Bratkowicach



*Obyśmy godnie Wszyscy naśladowali naszego Patrona.*



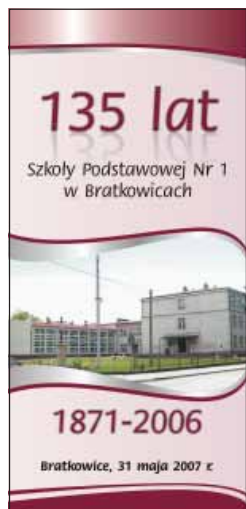


# 135-lat

*Jubileusz*  
*w bratkowickiej „jedynce”*

## Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach

W czwartkowe przedpołudnie, 31 maja br. społeczność Bratkowic świętowała 135-lecie powstania regularnego i ciągłego szkolnictwa w swojej wsi. W roku szkolnym 1871/1872 w Bratkowicach utworzono pierwszą szkołę. Obchody jubileuszu rozpoczęły się mszą świętą, którą w kościele parafialnym koncelebrowali ks. Józef Książek proboszcz i ks. Wojciech Zygo pełniący obowiązki katechety w jubilatce. Po mszy obchody niecodziennego święta przeniosły się do szkoły. Tam zaproszeni goście mogli oglądać wystawę historycznych dokumentów: szkolnych kronik, świadectw, fotografii itp. Mogli także wpisywać się do „Złotej Księgi”. Jako pierwszy uwiecznił w niej wpis Podkarpacki Wicekurator Oświaty Jerzy Cypryś. Przy wejściu do sali gimnastycznej uczniowie rozdawali gościom foldery ukazujące ciekawą historię szkoły.



*Okolicznościowy folder wydany z okazji 135-lecia Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach.*

Na sali gimnastycznej przybyłych na uroczystość powitała dyr. ZS Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz. Goście obejrzeli multimedialną prezentację ukazującą historię i teraźniejszość Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach. Spotkanie było okazją do podziękowań, za pomoc i wsparcie w inwestycjach oraz pracach na rzecz tej zacnej placówki. Okolicznościowe pu-

chary i podziękowania otrzymali wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik, podkarpacki wicekurator Oświaty Jerzy Cypryś, dyrektor Wydziału Nadzoru Edukacji Podstawowej i Gimnazjum Alina Pieniążek, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej PZŁ w Rzeszowie Marek Rogoziński, Prezes firmy RESTOL Krzysztof Trzeciak, ostatni z żyjących budowniczych szkoły Jan Bednarz z Bratkowic oraz inni.

Dopełnieniem uroczystości były występy dzieci i młodzieży Zespołu Szkół w Bratkowicach (w którego skład wchodzi jubilat-



*Wicekurator Jerzy Cypryś wręcza dyr. Małgorzacie Tołoczyńskiej-Lekacz okolicznościowy adres.*  
Fot. A. Szary

ka). Zaprezentowali oni postać i nauczanie patrona szkoły, sługi bożego Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego. Najbardziej widowiskowy był polonez, kończący przedstawienie, wykonany przez gimnazjalistów do muzyki Wojciecha Kilara. Przygotowaniem młodzieży i układem tanecznym zajęły się nauczycielki Elżbieta Bąk i Maria Lachcik.



*Gimnazjaliści tańczą poloneza.*



*Jan Bednarz wspomina czasy budowy szkoły sprzed pięćdziesięciu lat.*

Fot. A Szary

Piękną dekorację wykonała młodzież z Samorządu Uczniowskiego pod opieką Agaty Pelczyńskiej i Jadwigi Chmiel. W przygotowanie uroczystości zaangażowali się nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi oraz rodzice uczniów.

Artur Szary



## Krótką historia

1871-2007

# Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach

## Początki. Czasy zaboru austriackiego

2 kwietnia 1871 roku rada gminy Bratkowice postanowiła zaprowadzić w swej miejscowości regularną naukę i zobowiązała się w *Akcie fundacyjnym*, sporządzonym 10 października 1871 do wystawienia budynku szkolnego i zatrudnienia nauczyciela. Wśród sygnatariuszy Aktu znaleźli się m.in.: ksiądz Feliks Dymnicki, delegat rzeszowskiej okręgowej rady szkolnej; Jan Błachowski, nadleśniczy bratkowickich lasów; Henryk Christiani Grabiński, właściciel Bratkowice oraz Jan Lis, ówczesny wójt i naczelnik gminy. Już w październiku 1871 roku posadę nauczyciela objął Michał Niemierowski. Była to szkoła realizująca jednoklasowy program nauczania.

W roku 1899/1900 posadę nauczyciela objął Jan Urban, który przez dziesięciolecie kreował historię bratkowickiej szkoły, doprowadzając w latach 1904-1905 do przekształcenia jej w szkołę 2-klasową i pełniąc funkcję pierwszego jej kierownika. Kolejny etap rozwoju bratkowickiej szkoły, to czasy kierownika Mariana Żychewicza (1912-1923), kiedy przekształcono ją w szkołę 4-klasową i, w przededniu I wojny światowej, utworzono filie, jednoklasowe oddziały na Czekaju i na Piaskach.

W tym okresie zmieniała się również baza lokalowa szkoły. Pierwotnie był to niewielki, dwuizbowy, budynek drewniany, zlokalizowany na gruntach dworskich (w miejscu obecnego przedszkola). Potrzeby były znaczne a środki materialne mocno ograniczone. Już w roku szkolnym 1893/1894, do szkoły zapisano 304 uczniów (połowa ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym!). Aby wszystkich pomieścić i stworzyć warunki potrzebne w nauczaniu, zaadaptowano w tym celu trzy pomieszczenia starej, dworskiej gorzelnii. W pierwszych latach XX wieku czyniono starania nad wybudowaniem nowej, murowanej szkoły odpowiadającej rosnącym potrzebom oświaty. W tym celu zakupiono parcelę od Mateusza Boboli (plac „pod krzyżem” – gdzie do dziś funkcjonuje szkoła). Budowa ruszyła w 1903 roku. Rok później dzieci uczyły się już w nowej szkole.



Jan Urban, długoletni nauczyciel i pierwszy kierownik szkoły w Bratkowicach.

Fot. W posiadaniu H. Urban

W galicyjskich wiejskich szkołach uczono w sposób najprostszy – przez powtarzanie i zapamiętywanie – czytania, pisanie i rachunków. Nauka odbywała się w języku polskim. W klasach wyższych (III i IV) uczono dodatkowo języka niemieckiego. Szkoła spełniała także rolę kulturotwórczą wobec całej społeczności wsi. Krzewiła patriotyzm, pobudzała samorządność i operatywność wśród ówczesnych mieszkańców Bratkowic. I tak, już w lutym 1892 roku, nauczyciel Antoni Weiss założył Towarzystwo Oświaty Ludowej, do którego tłumnie zapisywali się bratkowiczanie. Z jego inicjatywy otwarto czytelnikę, zaopatrzoną w 226 tomów literatury polskiej. Również założenie przez bratkowiczana „Spółki oszczędności i pożyczek” (kasy typu Raiffaisena), w 1901 roku odbyło się we współpracy z Janem Urbanem, ówczesnym nauczycielem szkoły ludowej.

W okresie I wojny światowej praca w bratkowickich szkołach czasowo była zawieszona. Tak działo się od września 1914 do maja 1915, kiedy przez te okolice czterokrotnie przechodził front, a częste przemarsze, kwatery wojsk, a nawet potyczki i strzelaniny (Węgrów i Austriaków z Kozakami) uniemożliwiały normalne funkcjonowanie wsi, w tym nauki szkolnej. Mimo trwającej wojny sytuacja ustabilizowała się już w lecie 1915 roku, nauka powróciła do szkół i trwała nieprzerwanie do 1918, kiedy Polska odzyskała niepodległość a dzieci mogły podjąć pracę szkolną już w nowych warunkach – odradzającej się państwowości.

## W II Rzeczypospolitej (1918-1939)

W czasach odradzającej się polskiej państwowości niewiele zmieniło się w organizacji nauki szkolnej w Bratkowicach. W dalszym ciągu istniała jedna szkoła zbiorcza (na Klepaku) i dwie, podległe jej, tzw. „ekspozycyjki” (klasy ekspozycyjne), na Czekaju i na Piaskach. Nauka w szkołach odbywała się systematycznie, choć frekwencja uczniów pozostawała wiele do życzenia zwłaszcza w okresach wyjątkowych prac polowych.

W okresie międzywojennym bratkowic-

ka szkoła oprócz realizacji programów nauczania wychowywała młodzież i całą lokalną społeczność w duchu patriotyzmu. Przyszkołe często odbywały się uroczystości z okazji świąt państwowych, rocznic i imienin dostojników państwowych (m.in. Marszałka Józefa Piłsudskiego). Działały tu liczne organizacje młodzieżowe: Związek Strzelecki, Koło „Wici”, Krucjata Eucharystyczna, Gromada Zuchów, Polski Czerwony Krzyż. Ponadto nauczyciele dzielili się z uczniami praktycznymi umiejętnościami, jak chociażby, uprawiania przydomowych ogrodów i sadów – służył temu celowi szkolny ogródek. Tak kompleksowe oddziaływanie pedagogiczne przynosiło widoczne efekty: wieś rozwijała się ekonomicznie i gospodarczo, młodzież rosła na godnych obywateli niepodległego państwa, a największą próbą dla niej okazał się okres okupacji, kiedy wzorowo zdała najtrudniejszy egzamin życia. Można przywołać przykład wybitnych jej absolwentów, wielkich patriotów, którzy oddali życie za wolną ojczyznę: kpt. Józefa Rzepkę ps. „Rekin” i ppor. Tadeusza Lisa ps. „Ukleja”.

W latach 1923-1933 obowiązki kierownika szkoły nr 1 w Bratkowicach pełnił ponownie Jan Urban. Po nim funkcje kierownika przejęła Stefania Baranowa (żona leśniczego, Władysława Barana) i zawiadywa-



Stefania Baranowa, nauczycielka i kierowniczka szkoły. Fotografia z mężem Władysławem i najbliższą rodziną z okazji 50-lecia ślubu.

Fot. W posiadaniu H. Urban

ła szkołę do wybuchu II wojny światowej i wprowadzenia porządków okupacyjnych w marcu 1940 roku.



## ► Okres okupacji (1939-1944)

Po przegranej kampanii wrześniowej i zaprowadzeniu porządków okupacyjnych, życie z pozoru wróciło do normalności, podjęto też nauczanie w szkołach. Władze niemieckie musiały wprowadzić pewne zmiany, m.in. usunąć niektórych „niewygodnych” nauczycieli. Od 1 marca 1940 roku Stefanię Baranową zastąpił Wolfgang Malec na stanowisku kierownika szkoły. Ale już w 1943 roku musiał przekazać tę funkcję Ludwikowi Prawdziukowi, który kierował bratkowicką „jedyńką” do końca okresu okupacji.

Starostwo rzeszowskie, które sprawowało kuratelę nad szkołami, wydało rozporządzenie w myśl którego młodzież należało uczyć języka polskiego, arytmetyki, przyrody, rysunków, śpiewu, gimnastyki, religii. Kładziono też nacisk na naukę praktyczną – roboty ręczne i przysposobienie do prac rolniczych. Surowo zakazywano nauczania historii i geografii. Władze zarekwirowały także szkolne podręczniki i księgozbiór biblioteczny. Okupantom zależało na wychowaniu dobrych i posłusznych robotników.

Jednakże nauczyciele jak i społeczność Bratkowic, zachłśnięci w dwudziestolecie międzywojennym duchem wolności i niepodległości, organizowali tajne komplety. W ramach struktur ZWZ-AK zorganizowano zarówno szkolnictwo cywilne jak i wojskowe. W Bratkowicach te niebezpieczne zadania, zagrożone najsurowszymi karami, gorliwie wypełniali miejscowi nauczyciel: Ignacy Filip i Stanisław Sitko ps. „Mech” (który oprócz nauczania cywilnego prowadził na terenie gminy Świlcza podchorążówkę).

## W czasach PRL-u (1944-1989)

Po zakończeniu działań wojennych i przejściu frontu przez Bratkowice, w sierpniu 1944 roku, z zapalem podjęto naukę w szkołach. Rok szkolny 1945/1946 przyniósł zmiany organizacyjne. Zarządzeniem Ministra Oświaty wprowadzono jednolity system nauczania z klasami jednorocznymi i obowiązkowym nauczaniem. W tym okresie przywrócono na stanowisko kierownika szkoły Stefanię Baranową (była nią do 1948 r.). Kolejny kierownik, Stanisław Sitko (1948-1957) musiał stawić czoła nowym wyzwaniom, a mianowicie szybkiemu wzrostowi liczby uczniów i oddziałów, wobec niewystarczającemu już, zapleczu lokalowemu. W 1951 roku przywieziono do Bratkowic i zaadaptowano na potrzeby edukacyjne poniemiecki barak, który dał dodatkowe 2 sale lekcyjne. W roku 1957, obowiązki kierownika szkoły powierzono Michałowi Kotowi. Ruszyła



Pierwszy murowany budynek szkoły z pocz. XX wieku.

Fot. z lat 60. XX w. w posiadaniu J. Chmaja



Grono pedagogiczne w roku szkolnym 1961/1962. Pośrodku siedzą: Karolina Ciejka i kierownik Michał Kot.

Fot. w posiadaniu H. Urban



Grono pedagogiczne w roku szkolnym 1970/1971. Pośrodku stoi dyrektor szkoły Zygmunt Pyziak.

Fot. w posiadaniu J. Chmaja





Grono pedagogiczne w roku szkolnym 1988/1989. Trzecia od lewej siedzi dyrektor szkoły Grażyna Sudół.

Fot. Kronika szkoły



Grono pedagogiczne w roku szkolnym 2005/2006. Pośrodku stoi dyrektor szkoły Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz.

Fot. Kronika szkoły



Obecny wygląd Zespołu Szkół w Bratkowicach.

Fot. archiwum

budowa nowego budynku szkolnego. W oddanej do użytku, w 1961 roku szkole mieściło się 9 sal lekcyjnych i zastępcza sala gimnastyczna. Znalazła w niej miejsce nie tylko szkoła podstawowa, ale i 2-letnia Szkoła Przesposobienia Rolniczego, działająca efemerycznie, bo tylko przez 10 lat. (W pozostawionym starym budynku zorganizowano mieszkanie dla nauczycieli i przedszkole).

W latach 1982/1988, kiedy Dyrektorem była Anna Krupińska podjęto pierwszą rozbudowę szkoły, zaopatrując ją w kotłownię, kuchnię i jadalnię, toalety, biuro dyrektora i pokój nauczycielski.

### W III Rzeczypospolitej (1989-2006)

W latach 1988-2003 obowiązki Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Bratkowicach pełnił Zbigniew Hołowko. W roku 1993 nadano szkole imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz poświęcono sztandar szkoły. W 1995 rozpoczęto rozbudowę szkoły, dodając jej całe skrzydło z salą gimnastyczną i 6-cioma salami lekcyjnymi. Od 1 września 1999 roku powstał tu Zespół Szkół skupiający Szkołę Podstawową Nr 1 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Gimnazjum Nr 4.

W roku 2003 Dyrektorem Zespołu Szkół w Bratkowicach została Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz. Została utworzona nowoczesna świetlica szkolna, wyremontowano łazienki. Sale lekcyjne odmalowano, a stare drewniane podłogi zastąpiono nowoczesnymi posadzkami. Część sal dydaktycznych na nowo umeblowano. Teren posesji szkolnej został uprzątnięty i ogrodzony. Utworzono parkingi dla samochodów. Wzbożono ofertę zajęć pozalekcyjnych oraz stworzono możliwość bezpłatnego uczestnictwa dzieci i młodzieży w wielu programach edukacyjnych.

#### Kierownicy i dyrektorzy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach:

##### Kierownicy

|                   |           |
|-------------------|-----------|
| Jan Urban         | 1905-1910 |
| Zofia Gardulska   | 1910-1912 |
| Marian Żychiewicz | 1912-1923 |
| Jan Urban         | 1923-1933 |
| Stefania Baran    | 1933-1940 |
| Wolfgang Malec    | 1940-1943 |
| Ludwik Prawdziuk  | 1943-1944 |
| Stefania Baran    | 1944-1948 |
| Stanisław Sitko   | 1948-1957 |
| Michał Kot        | 1957-1970 |

##### Dyrektorzy

|                               |           |
|-------------------------------|-----------|
| Zygmunt Pyziak                | 1970-1978 |
| Franciszek Musiałek           | 1978-1981 |
| Anna Krupińska                | 1981-1988 |
| Grażyna Sudół                 | 1988-1991 |
| Zbigniew Hołowko              | 1991-2003 |
| Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz | od 2003   |

Artur Szary

# Na dobre i na złe – książka



*Biblioteka gromadzi bogactwa wieków i pokoleń.  
Mogą z nich czerpać bez miary nieprzeliczone tłumy  
A nigdy nam nie poskąpi ani mądrości ani światła.*

Jan Wiktor

Początki biblioteki publicznej w Trzcie-  
nie sięgają roku 1957 ale początki czytelnictwa – 1908 roku.

## Towarzystwo Szkoły Ludowej

W 1891 roku w Krakowie powstało Towarzystwo Szkoły Ludowej, organizacja której celem był rozwój oświaty wśród ludu. Rzeszowskie Koło TSL powstało w 1892 roku. Działacze tego towarzystwa 13 września 1908 roku założyli czytelnię w Kółku Rolniczym w Trzcie. Przewodniczącym czytelnicy został rolnik Wojciech Piątek, bibliotekarzem również rolnik Szymon Fugas. W 1924 roku trzczańskie Kółko Rolnicze przejęło pod swój zarząd bibliotekę TSL. Na bibliotekarza wybrano Jana Dyndę, a jego zastępcą został Wojciech Dziedzic.

Zajęli się oni w pierwszej kolejności uporządkowaniem książek, ściąganiem zaległości od członków czytelnicy. Zarząd Kółka przeznaczył w tym czasie 20 mln marek polskich na zakup książek (z dochodu uzyskanego podczas uroczystości 3 Maja).

## Bibliotekarstwo po II wojnie światowej

Druga wojna światowa i okupacja niemiecka przecięły rozwój naszego bibliotekarstwa. Po wojnie w latach 1944-47 bibliotekę prowadził Jan Piątek. Podczas jego choroby zastępowała go siostra Zofia Piątek. Janina Nyzio (Dziedzic) była kolejną bibliotekarką.

W tym okresie w Domu Ludowym wystawiano utwory sceniczne, które przygotowywała Wiktoria Kazieńko, nauczycielka Szkoły Podstawowej. Za uzyskane pieniądze z tych przedstawień zostały zakupione we Wrocławiu książki do działającej biblioteki. Zbiory zostały uzupełnione książkami od mieszkańców wsi. Zbiórka księgozbioru zajmowały się następujące osoby: Jan Piątek, Janina Nyzio (Dziedzic), Zofia Piątek.

Podstawy prawne dla bibliotek w okresie powojennym stworzył dekret z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dekret zapoczątkował budowę sprawnie działającej sieci bibliotek publicznych.

Jako pierwsza w Rzeszowie powstała Wojewódzka Biblioteka Publiczna. W kolejności powoływano biblioteki powiatowe, miejskie, gminne oraz punkty biblioteczne. Biblioteki publiczne odegrały dużą rolę w zakresie likwidacji analfabetyzmu. Były partnerami szkół, prowadziły tę akcję, organizując różne zajęcia jak: głośne czytanie książek, dyskusje, wieczory literackie itp. W tej strukturze biblioteki publiczne działały do 1953 r.

Maria Smagała – długoletnia pracownica biblioteki w Trzcie tak wspomina te czasy: *Z chwilą utworzenia gromadzkich rad narodowych, biblioteka powiatowa zajęła się organizacją bibliotek gromadzkich. Po utworzeniu gminnej biblioteki w Świlczy, w świetlicy domu ludowego w Trzcie, utworzono punkt biblieczny, który prowadził świetlicowy instruktor Julian Waszko, dopożyczając i wymieniając książki z biblioteki gminnej i powiatowej. Po nim świetlicową i bibliotekarką była Maria Kawalec (Skwirut).*

Dzięki staraniom Stanisława Piątka, dyrektora zaocznego Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie oraz kierowniczk Powiatowej Biblioteki Publicznej Zbigniewy Schultis, jako jedną z pierwszych powołano w 1957 roku Gromadzką Bibliotekę Publiczną w Trzcie. Mieściła się ona w malutkim pomieszczeniu obecnego przedszkola. Pierwszą jej bibliotekarką była Maria Pisula (Smagała).

Biblioteka była czynna 3 razy w tygodniu, a bibliotekarka zatrudniona w niepełnym wymiarze godzin. W następnym roku (po przejściu M. Pisuli do Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie), bibliotekarką została Janina Łagowska (Fura).

Gromadzka Biblioteka Publiczna w Trzcie w tym czasie posiadała trzy punkty biblieczne: w Błędowej Zgłobieńskiej, Trzcie-Słotwinie i w Dąbrowie. Pierwszy punkt powstał w Dąbrowie, później w Błędowej Zgłobieńskiej, a jako ostatni w Trzcie-Słotwinie. Punkty pracowały dobrze, książki wymieniały w Gromadzkiej Bibliotece, która pracowała już w pełnym wymiarze godzin. Wg stanu z dnia 29.12.1957 r. biblioteka liczyła 213 czytelników. Większość z nich stanowiła młodzież szkolna.

## Upowszechnianie czytelnictwa

Biblioteki prowadziły imprezy kulturalne,

spotkania autorskie, wieczory bajek dla dzieci, konkursy, lekcje biblieczne. Do 1973 roku zakup książek do bibliotek publicznych prowadzony był centralnie przez Powiatową Bibliotekę w Rzeszowie. Prowadziła ona katalog centralny, w którym odnotowywano nabytki i ubytki książek w podległych bibliotekach. Zakupy książek dokonywano komisyjnie, uwzględniając potrzeby poszczególnych bibliotek. Biblioteka w Trzcie obsługująca punkty biblieczne i rejestrująca znaczną liczbę czytelników, otrzymywała zwiększoną liczbę książek oraz dzieła encyklopedyczne do księgozbioru podręcznego.

Biblioteki publiczne borykały się z trudnościami lokalowymi. Nie ominęły one również Trzcie. W 1958 roku została przeniesiona do małego pomieszczenia w domu ludowym, gdyż poprzednie lokum biblioteki przeznaczone zostało na potrzeby Ośrodka Zdrowia. W 1965 roku Gromadzką Radę Narodową i bibliotekę przeniesiono do budynku OSP w Trzcie. Po likwidacji gromadzkich rad i zajęciu pomieszczeń w budynku OSP na potrzeby Ośrodka Zdrowia, bibliotekę przeniesiono z powrotem do domu ludowego, oferując na górze 2 małe pomieszczenia (scena i jej zaplecze). Okazało się to fatalne w skutkach, bo zbyt duże obciążenie księgozbiorem, spowodowało pęknięcie stropu. W związku z tym zaistniała konieczność przeniesienia części księgozbioru na salę widowiskową.

W latach 1975-76 funkcję Gminnej Biblioteki Publicznej przejęła biblioteka w Trzcie, a jej kierowniczką została Maria Smagała, sprawując nadzór nad 5 bibliotekami gminy Świlcza. Po roku w Trzcie pozostawiono Filię Biblioteczną Biblioteki Gminnej w Świlczy.

## Nowe czasy – nowe wymagania

Rozwój biblioteki trzcńskiej był związany z kształtowaniem się różnych form życia kulturalnego oraz kreowaniem nowych potrzeb intelektualnych i estetycznych mieszkańców wsi.

Dzisiaj słowo biblioteka kojarzy się nam przede wszystkim z książką, ale także z czasopiśmiennictwem, komputerowymi katalogami i możliwością korzystania z Internetu.



Mimo trudności lokalowych biblioteka uczestniczyła w imprezach kulturalno-oświatowych m.in. spotkań z twórcami literatury konkursach czytelniczych, a największym jej osiągnięciem było to, że każdemu czytelnikowi mogła dostarczyć dobrą książkę, pomagającą w wykonywaniu zawodu, i życia przez rozszerzanie horyzontów myślowych, kształcenie wyobraźni i zainteresowań.

### Biblioteka na miarę XXI wieku

Po oddaniu do użytku Nowego Domu Ludowego w 2003 roku znalazła w nim pomieszczenia również biblioteka. Bibliotekarką jest Dorota Jędral. Obecnie Gminna Biblioteka Publiczna w Trzycianie jest instytucją kultury Gminy Świlcza – utworzoną na mocy uchwały Rady Gminy Świlcza z dnia 20 lipca 2005 roku. Siedzibą Biblioteki jest bu-

dynek GCK w Trzycianie, terenem jej działania jest Gmina Świlcza. Posiada 25 tys. księgozbiór i rejestruje rocznie około 560 czytelników. Jest skomputeryzowana, posiada trzy stanowiska komputerowe z bezpłatnym dostępem do Internetu. Zapewnia szybkie dotarcie do światowych zasobów informacyjnych.

Popularyzacja książki i czytelnictwa, dorobku twórczego miejscowych twórców wśród dzieci i młodzieży stała się ważnym zadaniem biblioteki. Spotkania autorskie, wystawy, konkursy przynoszą wymierne korzyści w zakresie promocji książki. Odwiedzana jest licznie przez młodzież szkolną, studentów oraz mieszkańców Trzyciany i gminy. Aby rozbudować motywację do czytania, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży sięgamy po tradycyjne i wypróbowane metody. Organizujemy wystawy książek mające zaprezentować zgromadzony księgozbiór. Przeprowadzamy lekcje biblioteczne dla uczniów, dostosowując formę lekcji i zakres

materiału do możliwości uczniów. Oprawdzamy wycieczki, zapoznając uczestników z pracą biblioteki.

W 2006 r. biblioteka zorganizowała spotkanie z autorką bajek dla dzieci Lidią Miś-Nowak. Dzieci były zachwycone opowieściami autorki. Biblioteka współpracuje z Przedsiębiorstwem i Zespołem Szkół w Trzycianie. W uroczystość „Pasowania na czytelnika” mali czytelnicy uczą się, jak właściwie korzystać z książek i zostają pełnoprawnymi czytelnikami.

Duży wpływ na rozwój czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży ma praca bibliotekarza. Od niego zależy, czy poświęci więcej uwagi czytelnikowi zniechęconemu i zagubionemu, czy pomoże wybrać odpowiednią książkę, zainteresuje właściwą tematyką. Wszyscy powinniśmy pamiętać o czytaniu, ponieważ ta umiejętność jest podstawą w zdobywaniu wiedzy i kształceniu w każdej dziedzinie życia.

Dorota Jędral

## fotoreportaż

fol. Z. Lis



# 50 lat Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzycianie

GCK Trzyciana, 23 maja 2007 r.



A kto się kocha w czytaniu,  
bywa z Duchem w rozmawianiu.  
(M. Bielski)



# Czy nadszedł czas kryzysu kultury humanistycznej?

## refleksje z konferencji metodycznej nauczycieli języka polskiego

Czy grozi nam kryzys nauczania humanistycznego? Czy wystąpił kryzys w nauczaniu języka polskiego? Czy nastał kres czyta-

matki męczennicy, wychowującej dzieci po to, by mogły walczyć i ginąć w obronie wolności swojej ojczyzny. Podane zostały przy-

ka, Jadwiga Korczakowska czy Alicja Musierowiczowa.

A co z czytaniem lektur wśród nastolatków? Nauczyciele powinni nie tylko zachęcać, ale nawet w dyskretny sposób i „swoimi metodami” wymuszać ich przeczytanie. Korzyści po przeczytaniu są ogromne. Nie tylko dostarcza się pozytywnych przeżyć, wzbogaca wiedzę, słownictwo, rozbudza wyobraźnię ale, po przeczytaniu można usłyszeć stwierdzenie, że *książka była pierwszorzędną*. Wymuszenie może rozbudzić zamilowanie do czytania.



nia książki i rozumienia tego, co się czyta?

Na takie pytania próbowano znaleźć odpowiedź podczas konferencji metodycznej nauczycieli języka polskiego zorganizowanej przez Barbarę Wróbel – doradcę metodycznego j. polskiego Podkarpackiego Kuratorium Oświaty. 24 maja 2007 r. w pięknej sali konferencyjnej hotelu „Nowy Dwór”.

Dyskusję poprzedziły wprowadzające referaty mistrzów w dziedzinie kultury słowa i poprawności języka polskiego: prof. Kazimierza Ożoga i dr Zofii Brzuchowskiej.

### Wychowawcza rola książki

Mysłą przewodnią przejawiającą się w wystąpieniach znakomitych polonistów – pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego, było wykazanie wyższości czytania książek nad podaniem odbiorcy gotowego obrazu.

Pani dr Zofia Brzuchowska skoncentrowała się w swoim wystąpieniu nad wychowawczą rolą książki. Starła się ukazać spis książek, które mogłyby wejść do kanonu lektur dla dziewcząt. W referacie *Od „Matki Polki” do współczesnej bohaterki powieści dla dziewcząt* zwróciła uwagę na ewolucję modelu bohaterki w różnych uwarunkowaniach. Przytaczając na wstępie utwór A. Mickiewicza *Do Matki Polki* starła się wykazać nieaktualność stereotypu romantycznego:

klady albo gloryfikujące ideał Matki Polki, albo go obalający.

Rola kobiety, matki, żony czy kochanki? – to motyw często przewijający się w literaturze. Różny jest wybór pisarzy i różny wybór czytelników. Dr Brzuchowska z uzna-



niem odniosła się do niektórych współczesnych powieści skierowanych dla nastolatków. Zwróciła szczególną uwagę na takie pisarki jak: Irena Jurgielewiczowa, Krystyna Siesic-

### Cywilizacja ekranu

Bardzo ciekawy i pouczający okazał się wykład prof. Kazimierza Ożoga *Współczesne problemy kształcenia humanistycznego*. Znakomity językoznawca ze smutkiem stwierdził, że nadszedł czas kryzysu kultury humanistycznej, runęły fundamenty „kultury wysokiej”. Przyczyn tak zaistniałej sytuacji dopatrywał się w wielu czynnikach. Przede wszystkim „kulturę wyższą” wypiera „cywilizacja ekranu”. Młode pokolenie, według danych statystycznych, w ok. 90% nie czyta lektur, a jedynie ich streszczenia internetowe. Wychowana na ekranie, wręcz nienawidzi książek. Nie potrafi rozbudzić wyobraźni, nie jest w stanie zaszuchać się np. w odgłosy wiosny, nie potrafi tym samym stawać się aktywną cząstką bogactw przyrody. Młodzież, zdaniem Profesora, **staje się bezmyślna, bezrefleksyjna, biernie przyjmująca obraz**. Zwłaszcza komercyjne programy narzucają taki model postrzegania i przeżywania świata. Komiksy, piśma dla młodzieży, nałożone na uszy słuchaw-

ki z MP3, SMS-y, komórki, ogólnie współczesna kultura stawia bardziej na wywołanie szoku emocjonalnego niż pozytywne przeżywanie i intelekt.



## Pauperyzacja mowy

Kryzys czytania pociąga za sobą kryzys zdania. Uczniowie nie potrafią poprawnie tworzyć tekstu, nie potrafią czytać ze zrozumieniem, nie potrafią wypowiedzieć myśli. Język SMS-ów, e-mailów, potoczny żargon młodzieżowy powodują, że przekazuje się tylko podstawowe informacje, bez dbałości o zdanie. Do zdań wkrada się chaos, bez dbałości o piękno słowa. Zjawisko to jest



dominującą kategorią języka współczesności.

Coraz powszechniejsze staje się używanie wulgaryzmów, język staje się coraz bardziej brutalny. Nawet Ustawa o języku polskim z 2002 r. nie zawsze jest przestrzegana. Polszczyzna staje się coraz gorsza, bo mło-

dziez nie ćwiczy języka. Polacy niepotrzebnie nadużywają słów obcojęzycznych, politycy mówią fatalnym językiem. Mowa wykształconych ludzi powinna być elegancka, zróżnicowana, dobrze pokazująca rzeczywistość. Tymczasem spauperyzowała się.

Czy są jakieś drogi wyjścia z kryzysu? Profesor Ożóg zaproponował zachęcanie do inności, niebagatelność, niestereotypowość. Skoro inni nie czytają – ja jako inny, oryginalny – będę czytać!

Program konferencji wypełniła również prezentacja multimedialna wydawnictwa „Nowa Era” podręczników do nauki języka polskiego w szkole podstawowej propozycja rozwiązania metodycznego Grażyny Wiśniewskiej *Przez lekturę i zabawę ku wartościom*.

Wartościową debatę intelektualną uświetnił występ młodzieży z Frysztaka przedstawieniem *Frysztak – moje miasto*.

W kameralnej atmosferze, pięknej scenerii nowodworskiej sali konferencyjnej można było przez chwilę przenieść się w inną rzeczywistość, zadumać się nad pięknem kraju ojczystego, wartością człowieka, mową ojczystą jako najcenniejszą wartością narodową, rolą polonistów w podnoszeniu kultu-

ry języka polskiego. Jednak nawyk poprawnego mówienia i czytania dzieci powinny wynieść z domu.



Nauczyciel ma do dyspozycji w różnych typach szkół i różnych klasach od 8 do 4 godziny języka polskiego tygodniowo. Na nie składa się historia, teoria literatury, językoznawstwo. Kiedy rozwijać wrażliwość językową? Zmieniła się i zawężała świadomość językowa współczesnych Polaków.

W efekcie język dzisiejszego Polaka jest prymitywny. Konsumpcyjny tryb życia, wszechobecne media, technicyzacja odsunęły na dalszy plan ludzką postawę „być”. Wiąże się ona z czytaniem, pisanem, refleksją nad językiem, sięganiem po kulturę i rozrywkę, tzw. wyższego rzędu.

Polacy nie chcą czytać, pisać ani myśleć. Zadania dla polonistyki są więc ogromne. Nie możemy dopuścić do kryzysu kultury humanistycznej.

Anna Woźny

# NIEZWYKŁY KONCERT

W dniu 28.04.2007 r. w kościele parafialnym pw. św. Łukasza w Mrowli miał miejsce niezwykły koncert zespołu Con Brio. W przepięknej scenerii neogotyckiej świątyni przed zgromadzoną publicznością wystąpiło światowej sławy trio harmonijek ustnych. Pod przewodnictwem Zygmunta Zgrai – grającego na harmonijkach melodyjnych (chromatyczne i diatoniczne) wystąpili: Zdzisław Kuniniec – harmonijki akordowe i Janusz Zajac – harmonijki basowe. Zaprezentowali oni utwory klasycznych kompozytorów m.in. Wolfganga Amadeusa Mozarta, Johanna Sebastiana Bacha, Franza Schuberta, Agustina Lara oraz melodie do piosenek Edith Piaf oraz Bolero Ravela.

## SZTUKA GRY NA HARMONIIKACH USTNYCH

Trio harmonijek ustnych Con Brio (co oznacza: żwawo, z życiem, wesoło), powstało w 1970 roku z inicjatywy myślowiczana Zygmunta Zgrai. Zespół koncertując w całym kraju i poza jego granicami, między innymi przed publicznością Austrii, Francji, Holandii, Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych oraz Czech, Słowacji, Węgier i Mongolii zyskał dużą popularność.

Renomę muzyków podkreśla fakt, iż w 1993 roku wzięli udział w prestiżowym Festiwalu Muzyki Kameralnej w Łańcutcie, a w roku 2000, jako reprezentanci Śląska przedstawiali swój program artystyczny na światowej wystawie EXPO w Hanowerze.

Członkowie zespołu biorą udział w pracach jury międzynaro-

dowych konkursów gry na harmonijkach ustnych. Zespół wielokrotnie występował przed kamerami Telewizji Polskiej oraz nagrywał programy dla niemieckiej i szwedzkiej telewizji.

Od samego początku istnienia zespół nagrywał swój repertuar w rozgłośniach polskich i za granicą naszego kraju.

## WAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNE ZESPOŁU:

1977 Rotterdam (Holandia) – II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Harmonijek Ustnych.

1986 Innsbruck (Austria) – I miejsce na Międzynarodowym Konkursie Gry Na Harmonijkach Ustnych.

1988 Helmond (Holandia) – II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Harmonijek Ustnych.

1989 Innsbruck (Austria) – I miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Harmonijek Ustnych.

1991 Detroit (USA) – I miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Harmonijek Ustnych.

Niezapomniane wrażenia artystyczne występu trio Con Brio na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników koncertu. Mamy nadzieję, że tego typu imprezy kulturalne niejednokrotnie będą odbywały się w naszej miejscowości.

Joanna Różańska

# Czarodziejstwo

## Teatr

Przychodzili i przyjeżdżali z nastawieniem radości, bo „przypadły” zajęcia lekcyjne. Ale kiedy rozsunęły się kuliszy sceniczne, a na scenie w „kawiarence internetowej” 3 białogłowy zaczęły prowadzić wielce pouczający dyskurs o miłości do ojczyzny, walce w obronie jej niepodległości, idealach współczesnego młodziana – nastąpiła konsternacja. Gdy karczemna gwara kolejnej sceny zbiorowej z „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza uspokajała się i poszczególne „szlachcice” wespół z ks. Robakiem deliberowali nad politycznym „śmieciem” w Soplicowie, co niektórzy z widzów pogubili się, czy o Moskali chodziło czy o Sopliców?

### Nowy spektakl młodej grupy teatralnej

Tak czy inaczej gimnazjaliści gminy Świlcza obejrzeni spektakl „Konstytucyjne wiano” w wykonaniu Gminnego Młodzieżowego Zespołu Teatralnego w reżyserii Mariusza Turzańskiego, nauczyciela j. pol. w Zespole Szkół w Przybyszówce. Scenariusz opracował Czesław Drag (instruktor z WDK w Rzeszowie). Inspicjent – Z. Lis.

To była druga sztuka wystawiona przez 20-osobową grupę. Pomysł wydaje się ze wszech miar zasługujący na uznanie. Aktorzy amatorzy, chłopcy i dziewczęta, może jeszcze w 100% nie „czują bluesa”, ale wykonali kawał dobrej roboty dla widzów i dla siebie.

### Edukacja i wychowanie

Widzowie poszerzyli krąg swej wiedzy o przestrzeni scenicznej, scenach zbiorowych, dialogu i monologu, rekwizytach, kostiumie teatralnym i charakterystyce, geście scenicznym, czasie i miejscu akcji. Słowo jako tworzywo teatralne miało swoją dominującą rolę. Jeśli widz nie zrozumiał tekstu, to albo nie słuchał, albo aktor mówił go źle!

Wyraźna, swobodna mowa z właściwą dykcją i intonacją – to połowa sukcesu scenicznego. Widz teatralny powinien także umieć reagować na to, co dzieje się na scenie. Jedzenie i głośne rozmowy podczas spektaklu są niedopuszczalne! Brawa, ewentualnie oklaski na stojąco są zapłatą dla aktorów za ich występ.

Kuba Tylutki, aby wystąpić w przedstawieniu musiał o dzień odroczyć pobór do wojska. Zrobił to, bo tańcząc kilka lat w



zespole pieśni i tańca „Pułanie” wiedział, co to znaczy solidarność zespołowa, odpowiedzialność za słowo i zaufanie grupy oraz reżysera. Dziewczęta dojeżdżały dwa razy w tygodniu na próby czytane i ruchowe.

Próba generalna trwała całe popołudnie, bo jeszcze wiele szczegółów trzeba było zmienić, dopracować i utrwalić.

To nic, że Jankiel był w mowie mało żydowski, a ks. Robak zbyt wesoły, pewny siebie i nie usposobiony pokutnie. Rozmowy instruktażowe po spektaklu z reżyserem wyjaśniły wszelkie braki i usterki.

### Teatr uczy życia

W teatrze dzieci i młodzieży, jak w każdym teatrze, splata się wiele różnych dzie-

sowane do potrzeb i możliwości indywidualnych młodzieży angażuje wielostronnie osobowość, może wyrabiać pozytywne cechy charakteru, rozszerzać i pogłębiać wiedzę o życiu i świecie, wyrabiać aktywne postawy.

Tak liczne korzyści wychowawcze i estetyczne, jakie daje teatr; osiągnąć można przy zachowaniu zasady dobrowolności udziału w pracach zespołu. Praca artystyczna nie może rozwijać się w atmosferze przymusu.

Głównym zadaniem teatru dzieci i młodzieży jest oddziaływanie na samych uczestników, stwarzanie warunków do rozwoju i twórczej aktywności. Stąd wynika szukanie takich form i takiego repertuaru, które umożliwiają uczestnikom najpełniejsze wyciszenie, zaspokojenie umiłowań artystycznych.

Trupa teatralna istniejąca w GCK w Trzycianie nie opiera się na wybitnie utalentowanych jednostkach, lecz skupia zamiłowanych „hobbystów”. Tak jest we wszystkich „kółkach teatralnych”. Ważna jest forma i repertuar oparte na grze zespołowej, tematyce szkolnej i środowiskowej. Wpierw np. zabawy teatralizowane, improwizacje, miniatury sceniczne, teatry poezji, inscenizacje a dopiero później fragmenty lub całości sztuk dramatycznych albo adaptacje utworów beletrystycznych. Taką kolejność działań wybrał zespół teatralny aby uniknąć naśladowictwa teatrów zawodowych.

### Tradycje przebrzmiały? czy współczesność?

Przypomnieć wypada udział młodzieży i dzieci w dawnych formach teatru ludowego w wielu wsiach gminy Świlcza, w widowiskach obrzędowych czy formach kabaretowych. Teatr młodzieży na naszym terenie najczęściej przybierał formę tzw. *Wieczorków Mickiewiczowskich*, albo *Wieczorów Trzech Wieszców*.

Może więc warto sięgnąć do przeszłości i wybrać z niej dobre wzory. W zakresie repertuaru, form artystycznych, kontaktu ze środowiskiem rozwiązanie może być różne, bo teatr młodzieżowy to żywy organizm nie znoszący sztywnych rad, to szuka, która nie może być naśladownictwem, lecz własną twórczością.

Za kształcenie języka i wydobywanie urody polszczyzny należą się młodym i ich opiekunom słowa uznania.

Zofia Dziedzic

Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzycianie zaprasza na spektakl

## KONSTYTUCYJNE WIANO

w wykonaniu Gminnego Młodzieżowego Zespołu Teatralnego

**Obsada:**

Konferansjer - Natalia Rak  
 Pianista - Bartosz Zięba  
 Konstancja - Justyna Franczyk  
 Pelagia - Faustyna Ząbczyk  
 Marcjanna - Agata Dusza  
 Anieli - Natalia Łaboda  
 Jankiel - Grzegorz Lizak  
 ks. Robak - Łukasz Zięba  
 Skołuba - Jakub Tylutki  
 Wilbik - Dawid Koszela  
 Cydzik, Chłopek - Patryk Kopera  
 Juraha - Krzysztof Karnak  
 Mickiewicz - Dawid Gąsior  
 Podhajski, Prusak - Mariusz Łagowski  
 Birbasz, Konewka - Szymon Zięba  
 Rymssa, Brzytewka - Radosław Kleśyk  
 Bartek - Rafał Draus  
 Maciej - Dawid Chendyliński  
 Kropiciel - Igor Dmitrowicz  
 Gerwazy - Jakub Ząbczyk

Scenariusz - Czesław Drag  
 Reżyseria - Mariusz Turzański  
 Opieka merytoryczna - Zbigniew Lis

**Premiera**

8 maja / wtorek / godz. 12.00

Gminne Centrum Kultury w Trzycianie

dzin sztuki i techniki: literatura, muzyka, plastyka, ruch, efekty świetlne itp. Dzięki temu oddziałuje wszechstronnie na zespół.

Przez odpowiedni dobór repertuaru, właściwą obsadę ról, metody pracy dosto-





## rani, siecze, zadaje ból...

**Prawda wiecie do wolności. A wolność do miłości.** Czy ja się nieco nie rozpędziłam? Usłyszałam tę tezę ponad dwa lata temu. Ale ciągle do mnie powraca. Dlatego tym razem pochylę się nad *wroczyłością słów* postawionej tezy.

Prawda wiecie do miłości, której rozmaicie na imię. Bardzo często na imię jej egoizm. Prawda niejednokrotnie boli, bowiem uderza w naszą miłość własną. I... budzi w nas ślepe na wszystkich samolubstwo. Nie lubimy, gdy słyszymy gorzką prawdę na swój temat. Gdy ktoś nas upomina, wytyka brak rzetelności. A przecież taka cierpka porcja słów przekształca się w drogę, po której podążymy we właściwym kierunku, ku dobru.

Nie wszędzie i nie każdemu można przekazać prawdę. Tak często muszę się ugryźć w język, kiedy szóstoklasista, a nawet czwartoklasista zadaje mi pięknie trudne pytanie. Pytanie z serii życiowych zawirowań. Niestety, prawdy im nie przekazę, bo nie są gotowi. Nie pozwala na to ich niedojrzałość intelektualna, niedojrzałość emocjonalna oraz niedojrzałość społeczna.

Proszę, nie obciążajmy treściami trudnymi i bolesnymi, „dorosłymi” dziećmi, uczniów, podopiecznych! Nie zrozu-

mieją, nie rozumieją, nie rozumieją! Powiedzenie prawdy człowiekowi niegotowemu do jej usłyszenia może człowieka nieodwracalnie zranić. A przecież nie jest rolą prawdy odbieranie radości człowiekowi. Prawda ma nas doskonalić. Zagłuszać w nas zło.

Ważne jest także i to, kto tę prawdę powie, kiedy powie i w jakiej sytuacji? Krok po kroku stopniujemy przekazywanie prawdy. Czujność i ostrożność w tym zakresie budzą liczne polskie przysłowia. Na przykład to, że co za dużo, to niezdrowo. Najpierw należycie przygotujemy młodego człowieka do właściwego przyjmowania prawdy. Temu na pewno sprzyjać będą następujące postanowienia: wykształcenie w parze z mądrością, nauczanie z wychowaniem.

Wychowujemy przykładem, zachowaniem i słowem. Choć słowa pouczają, a przykłady pociągają, to proszę: **bierny odpowiedzialność za mowę!** Mową można nie tylko urażać, ale i je kłaść, wypaczać, wykrzywiać.

Ohydna mowa rani, siecze, zadaje ból! Jaka to mowa? **Obelgi, złorzeczenia, obmowa, oszczerstwo, plotka, szyderstwo drwina, pochlebstwo, hipokryzja, obłuda.** Nie jesteśmy w stanie poznać drugiego człowieka, nie wyciągamy pochopnych osądów.

Obelgi i złorzeczenia to informacje, które pomniejszają drugą osobę. Ktoś wprost ujawnia czyjeś ułomności, które to niedoskonałości go poniżają w oczach obecnych przy tym osób. Obmowa i oszczerstwo to mówienie o cudzych wadach i błędach poza oczami. Odważny wybierze obelgę, a tchórz obmowę. Obmowy – prawdy złośliwej nie da się odwołać. Oszczerstwo to z kolei duchowe zabójstwo. Oszczerstwo polega na zmyśleniu rzeczy nieprawdziwych i puszczaniu ich w obieg po to, aby zdyskredytować kogoś w opinii słuchaczy. Oszczerstwo musi być odwołane. Jeśli oczerni-

my kogoś, wtedy należy to oszczerstwo odwołać w tym samym towarzystwie,

Plotka jest niewiarygodna. Polega na powtarzaniu informacji byle jakich. Zawiera coś z prawdy, coś z kłamstwa i nieco ubarwienia.

Innym grzechem języka jest szyderstwo i drwina – forma okazania pogardy dla człowieka. Trzeba pamiętać, by zaakceptować człowieka w jego wroście, wyglądzie. Wypowiadając je, wychodzi nasza małość, zarozumiałość.

Pochlebstwo jest kolejnym nadużyciem daru mowy. Są ludzie szczególnie łasi na pochlebstwa. Ba, któż z nas jest wolny od tego upodobania? Kiedy ktoś jest łasy na nie, wtedy mu podrzucamy rozmaite pochlebstwa. Ale... nie rzucaj słów na wiatr! Znów przybywa z odsieczką kolejne już przysłowie.

Hipokryzji oraz obłudy też musimy unikać jak ognia. Hipokryta najczęściej chce uchodzić za wzór, a w istocie sam tym wzorem nie jest. Mówię o „grobach pobielanych”, na zewnątrz taki obłudnik zwraca uwagę nienagannymi manierami, precyzją w formułowaniu myśli, a wewnątrz aż kipi od niedoskonałości.

Kto się boi przyjąć prawdę, boi się wolności. A przecież, jeśli nie będzie prawdy, nie będzie wolności. Nie będzie wolności, więc nie będzie także miłości. Czy można wyobrazić sobie życie bez miłości?

To, jak upominać błądzących? Najlepiej własnym właściwym zachowaniem, własnym właściwym przykładem i własną wolną od nadużyć mową. Najpierw uwagę przekazać w cztery oczy lub w żartach, jeżeli są inne osoby. Jeśli nie pomoże w cztery oczy, wtedy prawdę należy przekazać przy świadkach. Wreszcie donieść do odpowiedniej instytucji.

Wciąż pamiętam o początkowej tezie, ale też mam wielką świadomość tego, iż baaardzo trudno utrzymać język za zębami. Prawda?

Ewa Świder



# Sukces niejedno ma imię

W br. 12% Polaków pomiędzy 15 a 64 rokiem życia zamierza wyjechać z kraju (sondaż „Rzeczpospolitej”). Jest to w sumie 3,2 mln osób. Z Podkarpacia w ub.r. na Zachód do pracy legalnie wyjechało 21 tys. osób. Ile na czarno? Drugie tyle. Kto będzie pracował w kraju? Czas bić na alarm!

– Legalnie, na Wschód, co sześć tygodni wyjeżdża do pracy po długim odpoczynku bez przymusu i negatywnych emocji, młody mgr inż. Wojciech Pomianek z Trzciany. Dlaczego?

– Po studiach na AGH w Krakowie na Wydziale Wiertnictwa Nafty i Gazu podjąłem pracę w 2001 r. w spółce Poszukiwania Nafty i Gazu „Kraków”. Pracowałem na wiertni „Kościąn” k. Poznania przez 2 lata a później, kiedy nadarzyła się okazja na wyjazd do Kazachstanu wraz ze swoją firmą „Kraków” na poszukiwania i udostępnianie gazu dla kontrahentów kazachskich, amerykańskich, chińskich, indyjskich i in. podjąłem decyzję o wyjeździe w nieznaną.

– Co trzeba wiedzieć dziś o Kazachstanie?

– Kazachstan starszym Polakom kojarzył się z republiką radziecką ze stolicą w Alma Acie. Po okresie „pierestrojki” 10 XII 1991 r. Kazachstan proklamował swoją niepodległość. Prezydenta wybrano w kwietniu 1990 r. i urzęduje do dziś. „Nowe” państwo od podstaw na „czystym bezkresnym stepie buduje „nową” stolicę, Astanę. Tam w br. odwiedził prezydenta Nazarbijewa z oficjalną wizytą nasz prezydent Lech Kaczyński. Tematem rozmów był problem bezpieczeństwa energetycznego Polski.

r. w Kazachstanie było 153 tys. Polaków. Część z Polską Armią gen. Władysława Andersa walczyło w II wojnie, a potem wróciło do Ojczyzny. W 1945 r. było tam jeszcze

to ich prymitywne mieszkania. Miasta, zwłaszcza nowe, kipią przepychem i bogactwem jednostek, sejków naftowych. To kraj kontrastów.



Wiertnia. Poszukiwania ropy i gazu.

66-100 tys. rodaków głównie na północy Kazachstanu w okolicach Karagandy, Celingradu lub na południu w okolicach Alma-Aty.

– Proszę opowiedzieć o pracy na wiertni.

– Miastem nacierzy jest Kumkol, ale wiertnie i pola naftowe bywają rozległe i oddalone od miast nawet o 250 km. Wiertnia oprócz urządzeń technicznych ma zaplecze socjalno-administracyjne dla pracowników. Załoga jednej wiertni to średnio 6 Polaków, kadry inżynierskiej, specjalistycznej i około 10 robotników fiz. – Kazachów.

Kazachowie to naród gościnnie i przyjazny, ale także mało wykształcony, bez poczucia odpowiedzialności. Lubią dobrze jeść głównie baraninę, pić koniak kazachstański i odpoczywać. Kierownictwo wiertni musi bezustannie czuwać nad ich pracą. Zrećźnie unikają szkoleń wszelkiego rodzaju, na które bezpłatnie bywają kierowani. Jednakże dla intratnych zarobków pracują,



Wielbłądy, konie i barany hoduje się na stepach.

Kazachstan leży w środkowej Azji, jest prawie 9 razy większy niż Polska. Zamieszkuje go 39,7% Kazachów, 37,8% Rosjan, i ok. 100 różnych mniejszości narodowych, a wśród nich: Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Uzbeki, Koreańczycy i in. Dla starszego pokolenia Polaków – Kazachstan jest miejscem zsyłek skazańców politycznych od II połowy XVIII w. Po 17 IX 1939 r. deportowano tam polską ludność z Kresów. W 1942

Kraj – to przede wszystkim bezkresne niziny, wyżyny i góry, skrywające bogactwa naturalne, takie jak: węgiel, ropa naftowa, rudy – w tym metali nieżelaznych (kobalt, wolfram). Hodowlą wielbłądów, koni, baranów, na mleko, skóry i mięso zajmują się przede wszystkim Kazachowie (cabani = pastuchy), prowadząc koczowniczy tryb życia. Jurty (szalasy naprędce sklecone ze skór lub wołoków = namioty)



Przed wejściem na pole naftowe.



by zarabiać dolary i zamieniać je na tiengi (1 dolar to 125-135 tieng). Zarobki ich to około 400 dolarów miesięcznie.

Przy każdej wiertni znajduje się sztuczne jezioro dla potrzeb eksploatacji złoża. Zadaniem naszych polskich 10 firm (5 z urzędzeniami polskimi, 5 – wydzierżawionymi) jest wykonać pomiary geofizyczne, dokonać odwiertu i zaczopować go do ewentualnej przyszłej eksploatacji.

A do eksploatacji złóż pretendują głównie firmy amerykańsko-kazachskie i chińskie, dlatego w pracy bardzo przydatna jest znajomość języka angielskiego i rosyjskiego. Tylko czasem stosuję język „migowy”.

**– Proszę poinformować czytelników „Trzcionki” o podziemnym bogactwie w naszych okolicach.**

– Obecnie w Polsce pozyskuje się rocznie 4,3 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Mapy geologiczne naszych terenów – Podkarpacia sporządzano w latach 50. i 60. ub. wieku. W latach 1998-89 firma poszukiwania ropy i gazu „Jasło” spółka z o.o. dokonywała odwiertów np. w Trzcionce, Błędowej Zgł., Przybyszówce, Bratkowicach. Odwierty są b. głębokie – do 3000 m. Wyniki są naukową tajemnicą. Eksploatuje się: ropę w Nosówce, gaz ziemny w Zalesiu, a nowa kopalnia gazu „Jasionka” wydobywa ponad 150 mln m<sup>3</sup> gazu wysokometanowego rocznie. Rzeszowskie MPK korzysta z autobusów napędzanych tym gazem.

Rzeszów „leży” na gazie. Jest on w okolicach Rynku, stadionu „Stali”, w przyległej

Kielanówce, zaś w latach 80. ub.w. – dodam jako ciekawostkę – w rejonie Szpitala Miejskiego w Rzeszowie były odwierty wód mineralnych leczniczych. Niestety szpital ich nie eksploatuje.

**– Nikt w Polsce nie prowadzi statystyk emigracji zarobkowej, a dylematy jechać za granicę, czy zostać są nadal aktualne?**

– Względy ekonomiczne nie są głównym powodem mojego wyjazdu. Różni

się od tych wyjeżdżających, którzy z reguły pracują fizycznie na budowie, w hipermarketach, plantacji owoców lub warzyw czy przy sprzątanii. Ja pracuję w wyuczonym zawodzie, który lubię wykonywać. Ponadto mogę się rozwijać zawodowo, sprawdzać, wykazywać, nabierać doświadczenia, szlifować języki, poznawać świat i ludzi, konfrontować rzeczywistość inną z naszą polską, jestem dumny z siebie i pracy. Nie jechałem, bo modne są u nas wyjazdy, bo robią tak inni: koledzy, krewni, znajomi. Chcę wrócić do kraju, bo tu mam żonę, buduję dom, chciałbym tu



Jurta i caban – pastuch kazachski.

godnie żyć. Choć polska młoda emigracja ma podstawowe narzędzia współczesnej cywilizacji, jak komórkowy telefon, komputer, cały czas czuje się jednak nostalgię za najbliższymi i krajem. Wiem o tym najlepiej...

**– Dziękuję za rozmowę.**

**Zofia Dziędzic**

PS. Badania Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową wykazały, że od czasu przystąpienia Polski do UE Polacy przywieźli do kraju prawie 22 mld złotych, mgr inż. W. Pomianek ma też niewielki wkład w transfer obcej waluty do kraju.

## Człowiek z muzyką w sercu

W dzisiejszych hałaśliwych czasach warcją deficytową jest muzyka, bez względu na jej gatunek i to, czy występuje w postaci czystej instrumentalnej, czy łączy się ze słowem a przekazywana tradycją ustną nazywa się ludową, a za pomocą zapisu – profesjonalną. Muzyka to sztuka, w której tworzywem są głos ludzki i instrumenty muzyczne.

Muzyk zaś to twórca utworów muzycznych lub ich odtwórca, który ukochwawszy muzykę po wielu latach ćwiczeń, nauki, doświadczeń staje się jej muzykologiem, znawcą muzyki. To także – w dzisiejszych czasach – „towar” deficytowy.

### Inteligencji rodowód

Jerzy Dynia (ur. w 1935 r.), absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, dziennikarz zajmujący się tematyką kulturalną, a zwłaszcza muzyczną – bo o nim mowa – wywodzi się z kresowej rodziny, która po raz kolejny musiała zapuścić swe korzenie. Tym razem ostatecznie w Przybyszówce.

Rodzice i siostra byli nauczycielami. Ojciec przez 18 lat (1955-73) pełnił funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Przybyszówce. Wspomnę tylko, że to jego staraniem w bardzo trudnych czasach tzw. czynem społecznym powstała okazała szkoła z 9 salami lekcyj-



nymi i zapleczem. Matka zajmowała się bardzo aktywnie prawie do końca życia działalnością w Przybyszowskim Kole Gospodyń Wiejskich. W Przybyszówce dorobili się domu i tu spoczęli na zawsze na cmentarzu parafialnym.

### Działalność edukacyjno-propagatorska

Red. Jerzy Dynia mając specjalistyczne

przygotowanie muzyczne, w swojej pracy w Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie, a następnie w Oddziale Telewizji Polskiej zajmował się głównie tematyką kulturalną, w tym też muzyczną. Przygotowywał relacje dla lokalnych i centralnych dzienników z regionalnych wydarzeń kulturalnych. Zajmuje się nadal publicystyką kulturalną.

Opracował wiele audycji muzycznych promujących różne rodzaje muzyki, od relacji z profesjonalnych międzynarodowych festiwalów muzycznych w Łańcucie, Rzeszowie, Leżajsku, Sanoku, po koncerty z udziałem zespołów na co dzień działających w regionie Polski południowo-wschodniej. Wiele miejsca w jego działalności zajmuje promowanie działalności rzeszowskiej Filharmonii. Specjalne zainteresowania wykazuje młodymi artystami wywodzącymi się z Rzeszowa i z regionu Polski południowo-wschodniej. Stąd też wielokrotnie relacjonował koncerty, które organizowane były w rzeszowskim Ratuszu.

Specjalny rozdział zajmują relacje z letnich festiwalów muzyki organowej i kameralnej organizowane w rzeszowskiej Katedrze, w bazylice leżajskiej, a także innych świątyniach regionu. Od 1994 roku prezentuje w programach telewizyjnych najbardziej uzdol-

► nionych uczniów szkół muzycznych regionu. W ramach tego cyklu audycji PROMOCJE MELODYCH ukazało się ponad 300 programów, co jest ewenementem w skali kraju.

## Na ludowo

W kręgu zainteresowań red. Jerzego Dyni znajduje się też niezwykle ważna dla zachowania tożsamości narodowej kultura ludowa, etnografia, polska muzyka ludowa i tańce, kultura naszych korzeni. Od 1992 roku systematycznie prezentuje w cotygodniowej cyklicznej audycji SPOTKANIE z FOLKLOREM najbardziej wartościowe pod względem tradycyjnej kultury muzycznej ludowe kapele, śpiewaków ludowych, solistów-skrzypków i cymbalistów. W audycjach tych utrwalone zostały na profesjonalnej taśmie magnetowidowej najstarsze formy tańców ludowych, tradycyjne wiejskie stroje, zabytki architektury dawnej polskiej wsi, słowem to wszystko co mówi o polskiej tożsamości narodowej. W programach tych występowali również przedstawiciele ginących zawodów: kowale, bednarze, rymarze, kołodzieje.

Od roku 2001 red. Jerzy Dynia opracowuje drugi cykl programów folklorystycznych MAPA FOLKLORU PODKARPACIA, którego celem jest przypomnienie postaci najstarszych twórców ludowych, wiejskich muzykantów, tancerzy jacy jeszcze do tej pory działają na Podkarpaciu.

Wszystkie programy red. Jerzego Dyni zostały szczegółowo udokumentowane i przekazane do Archiwum Oddziału Telewizji Polskiej w Rzeszowie. Powstał w ten sposób niepowtarzalny dokument audio-wizualny, utrwalający odchodzący bezpowrotnie obraz dawnej polskiej wsi.

## Czy Was tam w gminie nic nie cieszy?

Od kilku dziesięcioleci J. Dynia promuje kulturę gminy Świlcza. Już w latach 70. będąc dziennikarzem muzycznym Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie nagrał i prezentował na radiowej antenie Zespół Folklorystyczny kierowany przez Józefa i Marię Dziedziców Swaszczyzny, Proszoki oraz Wesele.

Nagrał również rodzinną Kapelę ludową Kubiczów z Woliczki. Na antenie programu I Polskiego Radia w Warszawie ukazał się program o słynnym w całej Polsce skrzypku z Dąbrowy Władysławie Łobodzie oraz o „Swaszczykach” w Trzcianiu.

W połowie lat 80., w czasie kiedy współpracował z Telewizją Katowice, zaprezentował w ogólnopolskim programie telewizyjnym Zespół Ludowy z Trzciania kierowany po śmierci Józefa Dziedzica przez Marię Dziedzic i jej syna Jana. W czerwcu 1992 roku zaprezentował w programie lokalnym Telewizji Rzeszów kapelę ludową z Dąbrowy. W ciągu ostatnich 15 lat kilkakrotnie przypominał w Telewizji Rzeszów działalność zespołu ludowego z Trzciania.

W kwietniu 2007 r. doprowadził do re-

alizacji płyty CD ze suitą tańców rzeszowskich i przeworskich w wykonaniu młodego Zespołu Pieśni i Tańca PUŁANIE z Trzciania oraz zrealizował w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej program SPOTKANIE z FOLKLOREM z udziałem tego zespołu. Program ten został wyemitowany w Telewizji Rzeszów 25 kwietnia 2007 r.

Tyle suchych faktów i cyfr.

### Co mówią widzowie i słuchacze audycji przygotowywanych przez red. Dynię?

\* **Janusz Pisula**, emerytowany dyrektor Zespołu Szkół w Trzcianiu, prezes TPT

– *Choć nie zawsze w audycjach jest prezentowany żywy folklor, zawsze jest to pełne wroku i sielskiego spokoju obcowanie z muzyką, tańcem, obrzędem ludowym, przeszłością i teraźniejszością. Sam byłem członkiem zespołu J. i M. Dzie-*



*dziców. Bardzo podobają mi się zwłaszcza prezentacje widowisk obrzędowych i ginących już zawodów związanych z życiem wsi. To wspaniała ilustracja definicji W.J. Thomsona, który w 1846 r. stworzył termin folklor nazywając tak najstarsze składniki kultury, włączając również tradycyjny sposób życia oraz sztukę.*

\* **Adam Majka**, dyr. GCK w Trzcianiu zapytany o własne upodobania folklorystyczne zwraca uwagę na fakt, że kultura Podkarpacia to konglomerat, zlepek zjawisk związanych z obyczajowością ludzi różnych wyznań, katolicy, prawosławni, judaїści, więc muzyka, śpiew, taniec, sztuka odzwierciedla cechy kultury europejskiej. Tu mieszała się kultura dworska, magnacka, chłopska, mieszczańska. Jej relikty trzeba jak najszybciej utrwalać. W tym tkwi wartość kultywowania folkloru. Owe audycje z prezentacją folkloru to nic innego jak wyznawanie wiary w polskość.

\* **Zbigniew Lis**, pracownik GCK i fotoreporter „Trzcionki” podkreśla fakt, że wiele zyskuje współczesny widz czy słuchacz radiowy, bo choć to co widzi i słyszy odbiega od życia codziennego, ubogaca wiedzę wszystkich o przeszłości i dziedzictwie kulturowym. Kto tego nie zna i nie rozumie niech wypełnia szybko tę lukę w wychowaniu estetycznym.

\* **Władysław Dziedzic**, emeryt, miesz-

kaniec Rzeszowa.

– *Z przyjemnością oglądam audycje folklorystyczne. Ostatnia kwietniowa emisja z zespołem „Pułanie” dała mi nie tylko przypomnienie młodości, ale przede wszystkim dostarczyła wrażeń estetycznych. Wspaniały, wyważony, obiektywny i z dystansem komentarz łatwo wpada w ucho i pamięć.*

*Przeciętny Polak otwiera telewizor lub radio-odbiornik, a w nim widzi i słyszy tych samych ludzi z politycznych „salonów”, zdenerwowanych, często obrażających się, wzajemnie przekrzykujących i prowadzących, którzy nie radzą sobie z dyskutantami.*

*Odkocznią od szarości polityczno-ekonomicznej są audycje folklorystyczne, jest to rozrywka przedniego gatunku, źle, że taka krótka i rzadka, dlatego wymaga popularyzacji.*

## W uznaniu zasług

Za swoją działalność na rzecz folkloru red. Jerzy Dynia otrzymał dwukrotnie nagrodę im. Franciszka Kotuli, w 1990 II stopnia, a w roku 2001 I stopnia. Za całokształt działalności otrzymał w roku 1999 nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego, a w roku 2001 nagrodę ALIANZ za działalność na rzecz kultury w dziale MEDIA.

Red. Jerzy Dynia od kilkunastu lat jest członkiem kilkunastoosobowej grupy ekspertów Polskiej Sekcji C.I.O.F.F. Z jej ramienia uczestniczy w pracach rad artystycznych odbywających się w Polsce międzynarodowych festiwalu folklorystycznych. Latem 2001 roku red. Jerzy Dynia rozpoczął pracę nad obszerną monografią, w której znajdą się nie publikowane dotąd w takim wymiarze nuty i teksty przyspiewek związanych z tańcami ludowymi Rzeszowszczyzny z końca XX wieku.

Jesienią 2002 roku red. Jerzy Dynia rozpoczął w ramach Telewizji Rzeszów tworzenie strony internetowej poświęconej folklorowi Podkarpacia [www.rzeszow.tvp.pl/folklor](http://www.rzeszow.tvp.pl/folklor). Ma ona charakter leksykonu, na której znalazło się do tej pory ponad 70 haseł i jest ciągle poszerzana. W ciągu pierwszych czterech miesięcy oglądało ją ok. 700 internautów nie tylko z Polski, ale m.in. ze Stanów Zjednoczonych i krajów azjatyckich.

## Nadzieje na przyszłość

Sylwetka bohatera artykułu, jego zainteresowania i długoletnia działalność na trwałe wpisała się już w dorobek kulturalny gminy Świlcza. Jego dorobek zawodowy w kontekście Programu Opieki nad zabytkami województwa podkarpackiego na lata 2006-2009 pozwala sądzić, że będziemy mieli jeszcze wiele okazji do wspólnych twórczych spotkań.

Zofia Dziedzic



## I t a c y s a w ś r ó d n a s

### Janowi Pawłowi II – ostatnie pożegnanie

Gdy byłeś chory Ojczy Świąty  
Modliliśmy się i płakali  
Ale Ojciec Niebieski był ważniejszy  
W niebie Cię potrzebowali.

Pielgrzymowałeś po świecie  
Minęły już tamte lata  
Nie ma Cię już między nami  
Minęła też śmierci data.

Ojczy Świąty, ukochany  
Gdy do Polski przyjeżdżałeś  
Ukłęknałeś na kolana  
Świątą ziemię całowałeś.

Bo ta nasza polska ziemia  
Nieraz była krwią przelana  
To fabryka dla rolnika  
Tu pracuje on od rana.

Zostawiłeś w swoim spadku  
Pokój, miłość, silną wiarę  
Twój testament będziemy spełniać  
Będziemy się miłowali.

Miałeś w życiu dużo cierpień  
Pracy dużo, trudu, znoju  
Módl się do Boga za nami

Synu naszej polskiej ziemi, Papieżu Pokoju.  
Po twej śmierci w księgarniach  
Ludzie w kolejkach się ustawiali  
Książki wszystkie o Twym życiu  
Wnucom swoim kupowali.

Aby wszystkie pokolenia  
Na całym świecie wiedziały  
Jakiego Ojca Świątego  
Przeszłe pokolenia miały.  
Żegnamy Cię Ojczy Świąty  
Tym wierszykiem napisanym  
Będiesz zawsze w naszych sercach  
Papieżem niezapomnianym.

### Cmentarna figura

Nasza wioska Mrowla ma coś wspaniałego  
Przy bramie cmentarnej posąg Jezusa Zmar-  
twychwstałego  
Kiedy idę na cmentarz, najpierw idę do bra-  
my,  
by mu się pokłonić, poprosić o co trzeba.  
Zwyciężyłeś Jezusie, trzymasz chorągiew w  
dłoni  
Niechaj ta Twoja ręka od nieszczęść nas

broni  
Tak mi się zdawało, że drgnął powiekami  
Jezusie Zmartwychwstały, zmiłuj się nad  
nami.

Dużo wokoło kwiatów, jest ich pełna doni-  
ca  
A tuż w pobliżu stoi nowa cmentarna kapli-  
ca  
Żeby tylko za bardzo nogi mnie nie bolały!  
Jezusie Zmartwychwstały ulituj się nad nami  
Na koniec jeszcze dodam, że prawda jest  
taka –  
Jezus, ten przy bramie, to prezent od Józka  
Dworaka

Maria Grzesik, l. 84  
mieszkanca Mrowli 321

### Od Redakcji:

Pani Maria, mimo upału i niedogodno-  
ści komunikacyjnych, podpierając się dwie-  
ma laskami przybyła do Redakcji. Przywio-  
zła z sobą wiele rymowanych zapisów doty-  
czących życia obyczajowego wsi, wiary i mo-  
ralności. Zamieszczone utwory wynikają z  
Jej głębokiego i żarliwego katolicyzmu. Sza-  
nownej Pani Marii serdecznie dziękujemy i  
życzymy dużo zdrowia.

## MAJ – MIESIĄC MATKI BOŻEJ

Maj od niepamiętnych czasów poświę-  
cony jest czci Matki Bożej. Kiedy wszystko w  
przyrodzie kwitnie, pachnie i śpiewa, zwraca-  
my się do Matki Jezusowej. To jest tak, jak  
w rodzinie. Kiedy człowiek jest jeszcze dzie-  
kiem i przeżywa okres, który potem z per-  
spektywy lat będzie nazywał najpiękniejszym  
czasem życia, okres dzieciństwa – wtedy  
pierwszą i najbliższą, kochającą nade wszyst-  
ko osobą jest dla niego matka.

Podobnie jest w maju. Cała przyroda  
przeżywa jakby odnawiające się dzieciństwo.  
Człowiek poddaje się urokowi tego miesią-  
ca i jest to najlepszy moment, by pomyśleć o  
Matce nas wszystkich – Maryi. Pisała przed  
laty Maryla Wolska:

(...) *Wszystko mówi dziś do Ciebie,  
Głosy ludzkie, kwietne, wiebrne  
I doczesne, i przedwieczne,  
Wszystko się u stóp Twych kaja,  
Pąki w sadach, ziarna w glebie,  
Wszystko garnie się do Ciebie,  
Ty gwiazdzista Pani Maja...!*

### Kult maryjny

Wraz z chrześcijaństwem w naszym kra-

ju rozwijał się też kult maryjny. Mysli, jakie  
reprezentował, były tak podniosłe i atrak-  
cyjne, że na nich opierało się w dużej mie-  
rze życie religijne naszych przodków, one  
stanowiły także natchnienie poetów i źró-  
dło tematów modlitewnych. Jedną z najstar-  
szych świątyń polskich – katedra gnieźnień-  
ska, zbudowana staraniem Mieszka I, otrzy-  
mała tytuł Maryi Wniebowziętej. Opiece  
Matki Bożej oddano również katedry w Płoc-  
ku, Włocławku, we Lwowie. Jej imię nosiły  
opactwa i kolegiaty w Sandomierzu, Kali-  
szu, Łęczycy i Opatowie. Jedne z najstarszych  
świątyń Krakowa i Gdańska nazwane zosta-  
ły mariackimi, poświęcone, bowiem zostały  
szczególnej czci Bożej Rodzicielki.

Kronikarz polski Gall Anonim opowia-  
da o Bolesławie Krzywoustym, że podczas  
marszu na Kołobrzeg „zarządził odprawie-  
nie nabożeństwa do Maryi świętej”, co na-  
stępnie z pobożności przyjął za stały zwy-  
czaj. Tenże król, po osłepieniu brata Zbi-  
gniewa, odmawiał codziennie, w formie aktu  
pokuty, między innymi modlitwami, również  
Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie. Na  
przełomie wieku XIII i XIV wiele kazań po-  
święcono tematyce maryjnej. Arcybiskup

Świnka w roku 1285 nakazał księgom odma-  
wiać jako stałą modlitwę Zdrowaś Maryjo.  
Od wieku XV powstawały w Polsce bardzo  
liczne bractwa religijne i literackie, mające  
na celu szerzenie kultu Matki Bożej.

Szybko rozwijająca się pobożność ma-  
ryjna czyniła zadość dwóm naturalnym, głę-  
boko ludzkim potrzebom. Maryja jest wzor-  
em moralnej czystości i jako Matka Boga  
najpewniejszą Opiekunką i pomocą we  
wszystkich potrzebach. Polak średniowiecza,  
pełen wad i naturalnej słabości, odczuwał  
potrzebę istnienia wzoru doskonałości, który  
mógłby, choćby w jakimś stopniu, naślado-  
wać.

### Ludu patronka odwieczna

Na długo przed oficjalnym ogłoszeniem  
dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, pobo-  
żność polska przypisywała Matce Jezusa wo-  
ność od zmyły pierworodnej. W nieporad-  
nej jeszcze polszczyźnie, śpiewali o Maryi  
nasi praojcowie: „Nad anioły jesteś Panno  
podwyższona, pierwej grzechem nie zmaza-  
na, z duszą ciałem w niebo wzięta”. Tronem  
królestwa niebieskiego, kwiatem czystości  
panieńskiej, korzeniem czystości, radością  
aniołów i miłością wszystkich grzeszników  
nazywa Maryję XV-wieczna pieśń polska.

W polskiej pobożności postać Maryi –  
Matki Chrystusa posiadała zawsze cechy ▶

# Łączyła wiara, dzieliła historia

Dzieje parafii św. Wawrzyńca w Trzycianie są bogate w wydarzenia historyczne i życie religijne wspólnoty parafialnej. Te 2 sfery wiążą w sobie losy kościołów i instytucji parafialnych.

Dzieje parafii można podzielić na 3 odrębne okresy:

- 1) 1417-1600 – tj. początkowy rozwój życia parafialnego i jego rozkwit
- 2) 1600-1897 – czasy wojen i trudnych konfliktów wewnętrznych w XVII-XVIII w. oraz długi okres niewoli narodowej
- 3) 1897-2007 – dynamika rozwoju życia religijnego wspólnoty parafialnej mimo trudności związanych z I wojną światową (1914-1918), okupacją hitlerowską (1939-1945), represjami okresu PRL-u (1945-1989)

## Podziały administracyjne

W czasach I Rzeczypospolitej pod względem administracyjnym Trzyciana należała do woj. sandomierskiego i pow. pilzneńskiego w prowincji małopolskiej. Pod zaborem austriackim w 1772 r. Trzyciana należała do Królestwa Galicji i Lodomerii i wchodziła w

skład cyrkułu pilzneńskiego. W 1782 r. gdy wprowadzono nowy podział administracyjny w Galicji, w Rzeszowie ustanowiono siedzibę 18 cyrkułów, do jednego z nich należała Trzyciana. Gdy w 1867 r. Galicja została podzielona na powiaty, do powiatu rzeszowskiego przynależała Trzyciana. Od 1918 r. tj. odzyskania przez Polskę niepodległości Trzyciana znalazła się w województwie lwowskim i powiecie rzeszowskim. Stan taki istniał do zakończenia II wojny światowej, kiedy to teren Polski został podzielony na 17 województw a woj. na powiaty, Trzyciana weszła w skład nowo utworzonego woj. rzeszowskiego i takiegoż samego powiatu.

Nowy podział administracyjny kraju nastąpił w 1975 r., zlikwidowano wówczas 17 województw i 314 powiatów, Trzyciana znalazła się w woj. rzeszowskim i gminie Świlcza. Reforma administracyjna 1 stycznia 1999 r. wprowadziła trójstopniowy podział kraju na gminy, powiaty i województwa. Od tej pory Trzyciana leży w województwie podkarpackim, powiecie rzeszowskim i gminie Świlcza.

## Administrowanie parafią trzyciańską

Pod względem administracyjnym kościelnej parafii Trzyciana od samego początku swego istnienia, tj. od 1417 r. należała do diecezji krakowskiej, w latach 1785-1807 przejściowo – diecezji tarnowskiej. W latach 1807-1992 do diecezji przemyskiej, a od 25 marca 1992 r. do nowo powstałej diecezji rzeszowskiej.

Gdy chodzi o przynależność dekanalną i archidekanalną – to od początku do roku 1448 parafia trzyciańska należała do dekanatu dębickiego (tzw. leśnego), w prepozyturze wislickiej, w diecezji krakowskiej. W latach 1448-1595 do dekanatu pilzneńskiego,

który wchodził w skład archidiakonatu sądeckiego w diecezji krakowskiej. Kiedy w 1595 r. w wyniku utworzonych nowych dekanatów powstał dekanat ropczycki, parafia w Trzycianie znalazła się w nim aż do rozbiórów Polski. Po trzecim rozbiorze Polski w 1805 r. diecezja tarnowska została zniesiona a diecezja krakowska została podzielona na 3 diecezje: krakowską, przemyską, kielecką, od 1807 r. parafia trzyciańska została włączona do dekanatu głogowskiego diecezji przemyskiej.

W diecezji przemyskiej pozostała aż do 1992 r., ale w dekanacie głogowskim w latach 1807-1931, potem – Rzeszów II (1931-1998). 1 marca 1998 r. biskup Kazimierz Górny stworzył nowy dekanat trzyciański z siedzibą w Trzycianie (Będziemyśl, Błędowa Zgł., Bratkowice, Bzianka, Dąbrowa, Klęczany, Rzeszów-Przybyszówka, Świlcza i Trzyciana).

## Stan obecny

Granice terytorium samej parafii Trzyciana na przestrzeni wieków ulegały ciągłym zmianom. Pierwotną siedzibą parafii była wieś Dąbrowa, w której już przed 1325 r. istniał kościół parafialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Do tej parafii należała Trzyciana. W dn. 14 maja 1417 r. krakowski biskup Wojciech Jastrzębiec erygował parafię Trzyciana pw. św. Wawrzyńca i konsekrował kościół. Do parafii należały wioski: Trzyciana i Dąbrowa, a od 1581 r. i Słotwinka będąca częścią Trzyciany, w latach 1982-1995 również Błędowa Zgł. z parafii Zgłobień. W 1987 r. erygowano nową parafię w Dąbrowie, w 1995 r. – w Błędowej Zgł., tak więc parafia Trzyciana stała się matką dla dwóch nowych parafii. Obecnie do parafii należy tylko Trzyciana. Mija właśnie 590 rocznica jej powstania.

ks. Józef Kościelny

## Program obchodów jubileuszu 590-lecia Parafii Trzyciana (12.08.2007 r.)

1. Uroczysta Msza św. jubileuszowa z udziałem JE ks. biskupa ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej Kazimierza Górnego
  - a) homilię wygłosi bp. K. Górny
  - b) udział chóru parafialnego „Cantus”
  - c) poświęcenie nowych świadectw wiary parafii.Początek godz. 11.00 – kościół parafialny
2. Przerwa obiadowa
3. Widowisko historyczno-religijne: „Te znaki święte Krzyż i Orzeł biały” – godz. 15.30-17.00 – GCK
4. Imprezy towarzyszące i wystawy: „Parafia Trzyciana dawniej i dziś w fotografii”
  - loterie fantowe
  - występy estradowe
5. Piknik parafialny – godz. 19.00-22.00

Z a p r a s z a m y !

► konkretne, bardzo ludzkie – ukazywano Ją jako zbliżającą się do ludzi, znającą ból i cierpienie. Śmierć Jezusa, będąca przyczyną bólesci Maryi, faktem wpisanym w dogmat odkupienia, jest równocześnie zdarzeniem czyniącym Jezusa i Jego Matkę tak bardzo nam bliskimi.

Wszystkie nabożeństwa maryjne były dla Polaków szkołą, w której w sposób konkretny poznawali teologiczne prawdy wiary i mogli godnie oddawać cześć swej Królowej.

Gdy w 1837 roku dotarło do nas nabożeństwo majowe, bardzo szybko zaczęło się upowszechniać w wielu stronach kraju, choć jeszcze nieoficjalnie. Dopiero w 1852 roku po raz pierwszy oficjalnie nabożeństwo takie odprawiono w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Po 30 latach trafiło ono już do wszystkich parafii i stało się bardzo popularne. Nabożeństwo to jest pochwalnym hymnem ku czci Bogurodzicy, w miesiącu Jej poświęconym, kiedy w Litanii loretańskiej wysławiamy Ją przeróżnymi tytułami, prosząc, by była dla nas, wędrowców ziemi, najlepszą Matką.

Zacytujmy na koniec fragment wiersza nieznanego poety:

*Ty, która kwieciami majowym swe szaty  
Przystrajasz: ludu Patronko odwieczna,  
Co ziemię w maju przyzdabiasz w kwiaty,  
Kiedy nam wiosna zakwita słoneczna,  
I kiedy ziemia budzi się uśpiona,  
Bądź pozdrowiona...!*

ks. Grzegorz Wolan



# Objawienia fatimskie



## 90 rocznica objawień Matki Bożej

Od 13 V do 13 X 1917 r. w portugalskiej wiosce w pobliżu Fatimy, trojgu dzieciom -Hiacyncie, Franciszkowi i Lucji ukazywała się Matka Boża. W czasie objawień dzieciom zostały przekazane trzy tajemnice.

Pierwsza dotyczy ustanowienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, które byłoby formą wynagrodzenia i zadośćuczynienia za zniewagi wyrządzone Jej Synowi i Jej samej przez grzechy ludzi.

Drugie z objawień zawiera zapowiedzi piekła i kary czekającej świat za popełniane na nim codziennie grzechy i zbrodnie. Matka Boża przepowiedziała wtedy m.in. wybuch i tragedię II wojny światowej oraz pojawienie się głodu na rozległych obszarach świata.

Trzecią tajemnicę fatimską Watykan ujawnił dopiero w 2000 r. Częścią tej tajemnicy była zapowiedź zamachu na papieża.

Ostatniemu objawieniu (13 X) towarzyszyły niezwykle zjawiska atmosferyczno-fi-zyczne, też zresztą zapowiedziane wcześniej przez Matkę Bożą, w tym zwłaszcza tzw. wirujące Słońce, czego świadkami było kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a tylko mali pastuszkowie.

A w nocy z 24 na 25 I 1938 r., a więc już po ustaniu objawień i po oficjalnym uznaniu ich przez Kościół w różnych częściach świata (m.in. na północy Europy, w Kanadzie i USA) zauważono niezwykle światłość na niebie – zorzę polarną (aurora borealis). Według danej wcześniej pastuszkom przez Maryję przepowiedni, zjawisko to było ostrzeżeniem ludzkości przed nowym strasznym kataklizmem – wojną światową, jako skutkiem dalszego pograżania się ludzkości w grzechach.

Kościół przez długi czas zachowywał powściągliwość w sprawie objawień fatimskich. Dopiero w 1930 r. uznał je za prawdziwe. Miejsce objawień stało się od tego czasu jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych i sanktuariów maryjnych na świecie.

Papież Paweł VI ustanowił dzień 13 maja świętem Matki Bożej Fatimskiej.

Według papieża Jana Pawła II, to właśnie wstawiennictwo Matki Bożej Fatimskiej ocaliło mu życie, kiedy 13 V 1981 r. został postrzelony na placu św. Piotra przez tureckiego zamachowca Ali Ağcę.

W 2005 r. zmarła siostra Lucja, karmelitanka, ostatnia ze świadków objawienia Matki Bożej w Fatimie (ur. 1907 r.).

Stanisława Stasiej



*Wizje, które miało troje portugalskich pastuszków okazały się kluczem do zrozumienia ważnych wydarzeń XX wieku. Dziś – znając historię zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II i upadku komunizmu – potrafimy lepiej zrozumieć przesłanie, które Maryja przekazała światu w roku 1917. Był to rok wyjątkowo dramatyczny. Żołnierze ginęli masowo na frontach przeciągającej się pierwszej światowej, cywile umierali z powodu głodu i chorób, zaś w Rosji wybuchła rewolucja bolszewicka, której tragiczne skutki na długie lata miały zaważyć na losie wielu narodów. Wobec tylu nieszczęść papież Benedykt XV wezwał cały Kościół do tego, aby błagać Matkę Bożą o ratunek. Objawienie Fatimskie rozpoczęły się w ostatnim dniu odprawianej przez Ojca Świętego nowenny.*

*Obraz z ołtarza kaplicy Niepokalanego Serca Maryi na Krzeptówkach.*

# Święty Florian

## PATRON STRAŻAKÓW

Święty Florian był urzędnikiem cesarskim w prowincji rzymskiej Noricum (aktualnie środkowa Austria), który poniósł śmierć męczeńską w 304 roku, najprawdopodobniej 4 maja.

Opis jego męczeńskiej śmierci pochodzi dopiero z VIII w., nic więc dziwnego, że brak jest konkretnych szczegółów. Nie jest to jednak czysta legenda, odzwierciedla bowiem silne tradycje lokalne, których część spisano w martyrologium z V wieku.

Podanie przedstawia szczegóły jego śmierci w sposób następujący: gdy edykt cesarza Dioklecjana o prześladowaniu chrześcijan dotarł do Noricum, prefekt Akwiline zaczął je konsekwentnie realizować. Do zagrożonych w Lorch wyznawców Chrystusa przybył nie kryjący się ze swą wiarą Florian, aby ich pokrzepić na duchu. Niebawem został aresztowany przez żołnierzy prefekta. Zatrzymany oświadczył, że jest chrześcijaninem i mimo nakłaniania przez Akwiline nie zgodził się złożyć ofiary bogom Rzymu. Nie pomogło bicie kijami i inne wymyślne tortury... Zmaltretowanego Floriana strącono z mostu do rzeki Amizy (dzisiaj Enns) przywiązując mu do szyi kamień młyński. Wkrótce ciało zostało wyciągnięte z wody i pochowane w pobliżu miejsca śmierci przez miejscową wdowę Walerię.

### Relikwie św. Floriana

Brak jest dokładnych danych, co działo się z relikwiami świętego męczennika. Tradycja głosi, że ciało zostało złożone do grobu w miejscu, gdzie dziś wznosi się kościół, klasztor i miasteczko Sankt Florian wywodzące swą nazwę od Jego imienia.

Następnym miejscem spoczynku świętych relikwii było miasto Rzym, gdzie znalazły się one wśród sławnych męczenników: św. Szczepana i św. Wawrzyńca.

### Sprowadzenie relikwii św. męczennika do Polski

Historię sprowadzenia relikwii św. Floriana do Polski, opisuje w swojej kronice pod rokiem 1184 Jan Długosz: *Papież Lucjusz III chcąc się przychylić do ciągłych prośb monarchy polskiego Kazimierza, postanawia dać rzezonemu księciu i katedrze krakowskiej ciało niezwykłego męczennika św. Floriana. Na większą część zarówno świętego jak i Polaków, posłał kości świętego ciała księciu polskiemu Kazimierzowi i katedrze krakowskiej przez biskupa Modeny Idziego.*

*Ten przybywszy ze świętymi szczątkami do Krakowa 27 X został przyjęty z wielkimi honorami,*

*wśród oznak powszechnej radości i wesela przez księcia Kazimierza, biskupa krakowskiego Gedeona, wszystkie bez wyjątku stany i klasztory, które wyszły naprzeciw niego 7 mil.*

*Wszyscy cieszyli się, że Polakom, za zmiłowaniem bożym, przybył nowy orędownik i opiekun i że katedra krakowska nabrała nowego blasku przez złożenie w niej ciała sławnego męczennika. Tam też złożono wniesione w tłumnej procesji ludu rzezone ciało, a przez ten zaszczytny depozyt rozszła się daleko i szeroko jego chwała. Na cześć św. męczennika biskup krakowski Gedeon zbudował poza murami Krakowa, wielkim nakładem kosztów kościół kunsztownej roboty, który dzięki łaskawości Bożej przetrwał dotąd. Biskupa Modena Idziego obdarowano hojnie przez księcia Kazimierza i biskupa krakowskiego Gedeona, odprawiono do Rzymu. Od tego czasu zaczęli Polacy, zarówno rycerze, jak mieszczanie i wcześniej na cześć i pamiątkę świętego Floriana nadawać na chrzcie to imię.*

### Kult św. Floriana

Od czasu sprowadzenia relikwii św. Floriana do Krakowa kult jego rozszerzał się bardzo szybko. Głównym ogniskiem kultur było miejsce pogrzebania jego zwłok – wspo-

gdzie na środku umieszczono w ołtarzu ciało świętego męczennika. Po kanonizacji rodzimego świętego, tzn. św. Stanisława, w 1253 roku, o św. Floriana pamiętano najbardziej na Kleparzu. Tu bowiem od początku w kolegiacie pod jego wezwaniem, od ośmiu wieków kwitł nieprzerwanie kult sławnego męczennika i zarazem patrona. Kolegiata szczyliła się posiadaniem relikwii św. Floriana.

W 1436 roku św. Florian został zaliczony wraz ze świętymi: Wojciechem, Stanisławem i Wacławem do głównych patronów Polski. Otrzymał też honorowe miejsce w pieśni pełniącej rolę hymnu narodowego. Jedną z dopisanych ku czci świętych zwrotek Bogurodzicy brzmi:

*Święty Florianie,  
Nasz miły patronie,  
Proś za nami Gospodyna  
Paniej Maryjef Syna.*

Do znacznego wzrostu popularności św. Floriana w XV wieku przyczyniły się liczne kazania, pieśni, wierszowane przeróbki legendy oraz okazała procesja, która aż do XX wieku udawała się co roku w dniu 4 maja z Wawelu do kolegiaty na Kleparzu.

### Jan Paweł II o św. Florianie

Ojciec Św. Jan Paweł II w liście apostołskim przesłanym z okazji 800-lecia parafii św. Floriana na Kleparzu w roku 1984, jako dawny wikariusz świętofloriański, tak pisze na temat kultu św. męczennika: *Kościół w Polsce, zanim wydał własnego św. męczennika biskupa krakowskiego Stanisława i uzyskał w nim swojego patrona, opierał się niejako i rósł na dojrzałych owocach świętości Kościoła powszechnego, na świętych, których wydały inne narody. Oni byli wówczas dla naszego Kościoła drogowskazami i przewodnikami na drodze do świętości, która wnet zaczęła przynosić plon na rodzinnym gruncie. Święty Florian stał się dla nas wymownym znakiem tej powszechności i stał się znakiem szczególnej więzi Kościoła i narodu polskiego z Namieśnikami Chrystusa i ze stolicą chrześcijaństwa.. Święty zaś, wzywany jako opiekun Królestwa Polskiego stał się patronem miasta i ojczyzny. Ten, który poniósł męczeństwo, gdy spieszył*



Figurka św. Floriana na frontonie Domu Strażaka w Bratkowicach. Fot. Wł. Kwoczyński

mniane wcześniej wzgórze nad rzeką Enns, niedaleko od Lorch w Austrii, gdzie stoi do dziś barokowe opactwo Sankt Florian.

W Krakowie głównym miejscem czci św. Floriana była pierwotnie katedra wawelska,



ze swoim świadectwem wiary, z pomocą i pociechą prześladowanym chrześcijanom w Lawriacum, stał się zwycięzcą i obrońcą w wielorakich niebezpieczeństwach, jakie zagrażają materialnemu i duchowemu dobru człowieka. Święty Florian jest od wieków czczony w Polsce i przez nią jako patron strażaków, a więc tych, którzy wierni przykazaniu miłości i chrześcijańskiej tradycji niosą pomoc bliźniemu w obliczu zagrożenia klęskami żywiołowymi.

## Patron trudnych zawodów

Szczególną czcią otoczyli świętego męczennika ludzie trudnych i niebezpiecznych

zawodów, a więc strażacy, kominiarze i hutnicy. Wzywają jego przemożonego wstawienia ludzi zagrożeni wojną, pożarem, powodzią, a dziś także ludzie zagrożeni skażeniem środowiska naturalnego.

W kościele św. Floriana w Krakowie na Kleparzu od najdawniejszych czasów w każdy poniedziałek przy relikwiach św. Floriana odmawiane są modlitwy.

## Strażacy czczą swego patrona

Św. Florian jest dla strażaków patronem i szczególnym wzorem do naśladowania. Cze-

sto strażaków nazywa się wzniosłe rycerzami św. Floriana. Nic więc dziwnego, że ich sztandarzy zdobi wizerunek świętego męczennika. Na frontonach strażackich remiz umieszczone są figurki patrona. Świadczy to o głębokim kulcie i wierze ludzi, którzy z narażeniem własnego zdrowia i życia decydują się bezinteresownie ratować życie i mienie drugiego człowieka w obliczu zagrożenia pożarowego czy innych klęsk żywiołowych.

Strażacy od dawna czczą swego patrona w dniu jego święta, czyli 4 maja. Wówczas obchodzą swoje święto – Dzień Strażaka.

Władysław Kwoczyński

## Z PARAFII

### Rozbudowa kościoła

\* Rozbudowywany bratkowicki kościół parafialny z każdym dniem staje się piękniejszy. Zakończono kapitalny remont i strojenie organów. Ten gigantyczny instrument otrzymał nowy blask i donośny, czysty głos. Na chórze ułożono już płytki podłogowe, także na schodach i w dalszej części wieży kościelnej. Zakończono już prace wykończeniowe w nowej zakrystii, gdzie pomalowano ściany i ułożono płytki granitowe na posadzce. Również zaplecze sanitarne w tej części zakrystii jest gotowe do użytkowania. \* Plac wokół kościoła wyłożono kostką brukową, zasadzono część krzewów ozdobnych i zagospodarowano nowo utworzone zie-



Układanie kostki brukowej na placu przykościelnym w Bratkowicach. Fot. Wł. Kwoczyński

leńce. Murowana część ogrodzenia przykościelnego od strony południowej i wschodniej jest już gotowa. Jeśli starczy środków pieniężnych i wkrótce zleczone zostanie wykonanie nowych bram metalowych tzw. kutych i pozostałych elementów ogrodzenia. \* Jeszcze w tym roku posadzka w kościele wyłożona zostanie płytkami granitowymi. Prezbiterium z trójstopniowym podwyższeniem jest już gotowe, pozostaje jedynie wybrać odpowiedni projekt ołtarza i przystąpić do dalszych prac.

\* Trzeba przyznać że budowa jest pracochłonna i kosztowna, ale dzięki ofiarności, zrozumieniu i zaangażowaniu parafian – wszelkie prace posuwają się do przodu.

Władysław Kwoczyński

# POŚWIĘCENIE DOMU PARAFIALNEGO W MROWLI

W dniu 29 kwietnia 2007 roku w Mrowli odbyło się uroczyste poświęcenie wyremontowanego Domu Parafialnego pod wezwaniem św. Maksymiliana.

Budynek powstał w okresie międzywojennym z inicjatywy ówczesnego wikarego ks. Władysława Dobosza. W budowę zaangażowani byli młodzi ludzie zrzeszeni w stowarzyszeniu chrześcijańskim pod nazwą Katolicki Związek Młodzieży (męski). Budynek powstał ze składek społecznych oraz z funduszy przekazanych przez rodzinę Dołińskich, ówczesnych właścicieli wsi. Parcelę pod budowę przekazał proboszcz parafii mrowelskiej ks. Józef Hejnar.

## Zgoda buduje...

W okresie swego istnienia budynek ten pełnił różne funkcje. Był centrum kulturalnym wsi, gdzie odbywały się różne imprezy środowiskowe. Mieścił się w nim Urząd Pocztowy i sklep. Przez wiele lat użytkowania bez gruntownych remontów ulegał coraz większym zniszczeniom.

Od roku z inicjatywy obecnego księdza proboszcza dra Mariana Czenczka przy wsparciu finansowym parafian z Mrowli trwały prace remontowe, mające na celu kompleksowy remont obiektu i przystosowanie go do pełnienia funkcji środowiskowego centrum kulturalnego. Został wymieniony dach i instalacja elektryczna. Wykonano docieplenie i elewację zewnętrzną budynku, instalację gazową, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Powstały dwie łazienki oraz zaplecze kuchenne. Modernizacji obiektu dopełnił stylowy wystrój wnętrz.

Obecnie Dom Parafialny będzie mógł być wykorzystywany jako miejsce spotkań

różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie uda się organizować różne formy zajęć, wypoczynku i rozrywki dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Opiekę nad Domem Parafialnym przejęło Stowarzyszenie Akcji Katolickiej.

## A po pracy jest zabawa

Istniejący stan budynku należy zawdzięczać dużej ofiarności mieszkańców Mrowli, którzy nie szczędzili środków finansowych i wspierali prowadzone prace remontowe. Dzięki temu niszczący wcześniej budynek znajdujący się w centrum wsi, nabrał estetycznego wyglądu, którym teraz wszyscy możemy się poszczycić.

Dzień poświęcenia i otwarcia Domu Parafialnego był jednocześnie świętem, które przybrało formę pikniku rodzinnego. Nie zabrakło występów dzieci ze Szkoły Podstawowej w Mrowli, które wierszem, tańcem i piosenką urozmaiciły przebieg imprezy. Ze swoją częścią artystyczną wystąpili także: kapela ludowa z Trzciany, zespół chłiderek z Lipia oraz młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci, natomiast starsi mogli bawić się do późnych godzin wieczornych na zabawie tanecznej przy akompaniamencie zespołu Scamander. Jak przystało na imprezę plenerową nie zabrakło pieczonych kiełbasek, bigosu i domowych wypieków. Cała uroczystość miała charakter integracyjny, podczas której wszyscy mogli spędzić mile niedzielne popołudnie.

Joanna Różańska



fotoreportaż

fol. Z. Lis

# Poświęcenie Domu Parafialnego w Mrowli

29 kwietnia 2007 r.



Oto jest dzień, który dał nam Bóg... radujmy się.





# Bóg wokół nas, śpiewajmy Mu...

Przeglądy Piosenki Dziecięcej na trwałe wpisały się już do kalendarium imprez Gminy Świlcza. Połączyły nas te spotkania i oczekujemy na nie. Cieszymy się, że gromadzą coraz większą liczbę uczestników na wspólnym śpiewaniu.



Tegoroczny przegląd odbył się 20 kwietnia 2007 roku w Kościele Parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Bratkowicach i był V Gminnym Przeglądem Piosenki Dziecięcej pod hasłem „Bóg wokół nas”.

**Bóg nazwał nas swymi dziećmi,  
i rzeczywiście nimi jesteśmy.**

Organizatorami przeglądu było Przed-

szkole Publiczne im. Jana Pawła II w Bratkowicach wraz z Agencją Artystyczną „Amadeusz”, pod patronatem Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie.

Podczas przeglądu swoją obecnością zaszczytili nas między innymi: ks. proboszcz Józef Książek wraz z ks. wikariuszami: Wojciechem Zygo i Stanisławem Szyłakiem. Sołtys Bratkowic Jan Bułatek przybył w towarzystwie radnych naszej miejscowości: Cecylii Homy, Jana Górskiego, Krzysztofa Ciszewskiego oraz przedstawicielki Caritas Haliny Zawiszy. Ona to wraz z katechetką Małgorzatą Beretą oraz ks. Józefem Książkiem stanowili honorową Komisję Konkursową obserwującą muzyczne zmagania wykonawców. Przegląd podziwiała również liczna grupa rodziców i dziadków małych artystów.

**Taki duży, taki mały,  
może świętym być?**

Celem imprezy była prezentacja umiejętności i dorobku artystycznego dziecięcych zespołów wokalnych. Dzięki popularyzacji piosenki religijnej, przedszkolaki aktywnie uczestniczą w kształtowaniu postaw religijnych. Poszukują właściwych form wyrazu artystycznego, estetycznego i środków wykonawczych piosenki religijnej, uwarściwiają się poprzez piosenkę na miłość, dobro, poszanowanie drugiej osoby.

Uczestnikami przeglądu były dzieci w wieku przedszkolnym uczęszczające do Przedszkoli w: Świlczy, Trzcianie, Dąbrowie, Bratkowicach, Głogowie Małopolskim

oraz dzieci z Oddziałów Przedszkolnych Szkoły Podstawowej Nr 2 w Bratkowicach, Szkoły Podstawowej w Bziancie, Zespole Szkół w Trzcianie, Zespole Szkół w Przybyszówce. Gościnnie wystąpiły dzieci z Przedszkola Nr 28 w Rzeszowie.

Po wysłuchaniu wszyst-



kich prezentacji dyr. przedszkola – gospodarzy imprezy – Krystyna Kubas podziękowała za wspólny śpiew dzieci jako hołd złożony pamięci Patrona Przedszkola – Jana Pawła II. Radosne wzruszenia dostarczone poprzez piosenki religijne, stały się wspólną modlitwą wypraszającą łaski dla naszych rodzin.

**Wszystko Tobie oddać pragnę  
Od najmłodszych moich lat**

Na podsumowanie przeglądu wszyscy przeszli do budynku Przedszkola, gdzie zgromadzili się w Sali Patrona. Tutaj mali artyści oraz ich opiekunowie zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami oraz upominkami. Razem gościliśmy 216 przedszkolaków. Cała impreza zakończyła się spotkaniem przy słodkim poczęstunku, który ufundowała Rada Rodziców przedszkolaków.

Wspólnie spędzony czas – to dar spotkania wypełniony muzycznymi opowieściami o życiu i wierze. Dzieci dostarczyły nie tylko muzycznych wzruszeń, ale przede wszystkim radości, która pozostanie w pamięci i sercach wszystkich tych, którzy byli świadkami wspólnego śpiewu na chwałę Boga.

Składamy podziękowania naszym sponsorom: GCK w Trzcianie, państwu Mendelowskiemu – firma SAPIR w Rudnej Wielkiej, Tadeuszowi Czyżowi z Rudnej Wielkiej, Władysławowi Kwoczyńskiemu i Halinie Zawiszy za wykonanie dekoracji.

Pamiątkowe zdjęcia wykonane przez Zbigniewa Lisa, znajdują się w przedszkolnej kronice.

Dziękujemy ks. Proboszczowi za to, że udostępnił świątynię na występy dziecięce.

**Agnieszka Szostak**





**B**oże Ciało zawsze obchodzi się w czwartek, jedenastego dnia po Zesłaniu Ducha Świętego. To wielkie święto kościelne Eucharystii ustanowione zostało w XIII wieku i najpierw od 1246 roku obchodzone było w Belgii, w diecezji Liege. W 1264 roku papież Urban IV, specjalną bullą, wprowadził je do kalendarza liturgicznego, obowiązującego w całym Kościele powszechnym. W Polsce obchody Bożego Ciała zapoczątkowane zostały w 1320 roku w Krakowie i diecezji krakowskiej, wprowadzone tam przez biskupa Nankera. Późniejsze niż samo święto, uroczyste procesje Bożego Ciała, wprowadzone w Europie w XV wieku, odbywały się początkowo w niektórych tylko krajach chrześcijańskich: w północnych Włoszech, w kilku regionach Francji, w niektórych prowincjach katolickich angielskich i niemieckich oraz w Polsce.

Tak więc, od XV wieku począwszy, aż po dzień dzisiejszy w Polsce, w dzień Bożego Ciała (a niegdyś także przez całą oktawę), ze wszystkich kościołów wychodzą uroczyste procesje i idą do czterech ołtarzy ustawionych na zewnątrz świątyni. „Przy każdym ołtarzu czytana jest albo śpiewana Ewangelia i udziela się wiernym błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem, na wszystkie cztery strony świata. Ceremonia ta rozwijać ma, zgodnie z intencją Kościoła, kult Chrystusa w Eucharystii”. Według interpretacji ludowej „Bóg opuszcza kościoły, schodzi z ołtarzy i idzie pomiędzy ludzi, żeby być blisko ich zwyczajnych spraw”. Śpiewamy przecież w starej pieśni autorstwa

Franciszka Karpińskiego: „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba! Pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się dzieciom Jego powodzi...”

Z barwnych i okazałych procesji, od najdawniejszych czasów, na całą Polskę słynął Kraków – kolebka polskich obchodów Bożego Ciała. „Kroczyli w niej duchowni, biskupi, księża i zakonnicy, a do początku XVII wieku, tzn. do czasu, kiedy Kraków był stolicą Polski, w największej i najokazalszej procesji, idącej od Wawelu do kościoła Mariackiego, postępowali – za kapłanem

## ZRÓBCIE MU MIEJSCE...

niosącym hostię w monstancji – królowie polscy ze swym dworem”. W procesjach szli także rajcy miejscy, wojskowi w mundurach, bractwa kupieckie ze swymi godłami i sztandarami, uczeni w uroczystych togach profesorskich, szli studenci i uczniowie oraz rzesze wiernych.

Niegdyś procesje Bożego Ciała odbywały się przez całą oktawę. W Krakowie, w Warszawie i innych dużych miastach wychodziły ze wszystkich największych kościołów, każdego dnia oktawy z innego, w kolejności odpowiadającej randze świątyni. Dotychczas

w Warszawie, zgodnie z tradycją, procesje Bożego Ciała, z katedry św. Jana przez plac Zamkowy i Trakt Królewski, prowadzi prymas Polski.

Do tej pory polskie procesje Bożego Ciała są bardzo uroczyste, okazałe i piękne. Tłumnie uczestniczą w nich wierni, strażackie orkiestry. Nie brakuje też dziewczynek w bieli, syjących kwiaty i dzwoniących chłopców. W Spycimierzu koło Uniejowa procesja Bożego Ciała „stąpa po niezwykłych, oryginalnych, jedyńskich w całej Polsce, dywanach, często kilometrowej długości, układanych misternie ze świeżych kwiatów i płatków kwiatowych w różne wzory i symbole religijne”.

Wianki poświęcone w Boże Ciało lub w oktawę miały zastosowanie w różnych domowych praktykach. „Przechowywano je więc w stajni lub oborze, aby chroniły zwierzęta przed zarazą. Wierzono też, że poświęcone ziele chroni zboża i warzywa przed szkodnikami. Z suchych, wykruszonych z wianka, ziół przyrządzano różne lecznicze napary”.

Ksiądz Jan Twardowski powiedział, że „uroczystość Bożego Ciała jest Wielkim Czwartkiem już po Zmartwychwstaniu Jezusa, Wielkim Czwartkiem radosnego uspokojenia. Jest to dzień wielkiego tryumfu”. To dzień, w którym, jak powiedział w swym wierszu („Boże Ciało”, 1685r.) Artur Oppman, „na ulicach do ołtarzy tłum nabożny kupą bieżyć”.

ks. Grzegorz Wolan

## Boże Ciało

To jedno z najważniejszych świąt, do którego katolicy żywią szczególny sentyment. Czymy w nim jedną z najbardziej żywotnych tajemnic wiary – obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. We wszystkich parafiach katolickich na ulice miast i wiejskie drogi wyruszyły barwne procesje, które mają symboliczny charakter.

Wierni idąc w procesji zmierzają do czterech ołtarzy połowych. Mają one podwójne znaczenie – po pierwsze wznoszone są na pamiątkę czterech Ewangelii, a po drugie, mają swój średniowieczny rodowód, kiedy to procesje Bożego Ciała łączono z mo-

dlitwami o urodzaje.

Dziś wierni modlą się we wszystkich intencjach. Ponadto cztery ołtarze symbolizowały 4 strony świata.

### Procesja w Bratkowicach

W tegorocznej procesji Bożego Ciała uczestniczyła liczna rzesza wiernych, a wśród niej bratkowiccy strażacy, którzy nieśli baldachim i chorągwie. Co roku ta szczególnie uroczysta procesja ma niezwykle świąteczny i rodzinny charakter. Chłopcy dzwonią dzwonkami. Dziewczynki natomiast ubra-

ne są w białe sukienki, a na głowach mają kolorowe wianki z kwiatów. Niosą pełne koszyki płatków z żywych kwiatów, które sypią na całej trasie procesji tuż pod nogi księdza niosącego monstancję pod baldachimem.

### Barwne ołtarze

Dzień przed procesją doro-

śli mieszkańcy Bratkowic całymi rodzinami angażują się w budowę ołtarzy połowych. W tym roku procesja Bożego Ciała przeszła od strony Zapola w kierunku Zastawia.

Bratkowiccy strażacy jako jedyni, co roku budują swój ołtarz, który zawsze należy do najładniejszych. Nic dziwnego, bo dru-



Ołtarz Bożego Ciała wykonany przez bratkowickich strażaków.



Procesja Bożego Ciała w Bratkowicach.

howie budując ołtarze umieszczają w jego wystroju nie tylko symbole religijne, ale pamiętają też o akcentach strażackich, np. samochody pożarnicze, hełmy strażaków, toporki, węże pożarnicze z prądownicami, halabarda itp. Strażnicy chętnie angażują się w życie parafii i wsi.

Władysław Kwoczyński





# Ratujemy i uczymy ratować

Szkola Podstawowa w Biance przystąpiła do ogólnopolskiej akcji zorganizowanej przez WOŚP dotyczącej udzielania pierwszej pomocy. Każdy uczeń naszej szkoły może nauczyć się podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy.

Pierwsza pomoc to podstawowe czynności mające na celu ratowanie czyjegoś zdrowia lub życia w nagłych wypadkach. Aby właściwie jej udzielać, należy nie tylko wiedzieć ale i umieć w określonych sytuacjach zachować się należycie i podjąć jak najszybciej i jak najlepiej działania ratujące zdrowie i życie drugiego człowieka.

Czynią to zwykle załogi karettek pogotowia, ale zanim one dotrą do miejsca tragicznego zdarzenia, pomoc jest zwykle niezbędna. Mogą ją nieść ci, którzy są odpowiednio wyszkoleni, potrafią zorganizować akcje ratunkową i sami udzielać pomocy.

Skomplikowanie brzmiąca **resuscytacja** to w rzeczywistości kilka prostych czynności. Jednak od tego, czy znajdzie się ktoś, kto je prawidłowo wykona, może zależeć

czyjeś życie.

Aby pomóc, powinniśmy wiedzieć, jak to prawidłowo zrobić, dlatego wszyscy uczniowie krok po kroku poznają podstawowe czynności ratujące życie.

Podczas ćwiczeń korzystamy z podręczników do nauki pierwszej pomocy i z fantomów. Pomoce dydaktyczne dostaliśmy od fundacji Jurka Owsiaka. Dzieci z wielkim zainteresowaniem uczestniczą w tego typu zajęciach, mówiąc o sobie: **młodzi ratownicy**.

Podczas szkolnych obchodów pierwszego dnia wiosny, nasi uczniowie mogli sprawdzić swoje umiejętności w ratowaniu życia i zaprezentować je innym, np. ratowanie topielca, sztuczne oddychanie, tamowanie krwotoków.

Zachęcamy wszystkich – przyłączcie się do akcji. Pamiętajcie, że może to dotyczyć Ciebie i Twoich bliskich. Od tego, czy nie stracisz głowy i udzielisz pierwszej pomocy może zależeć ich życie.

**Bernadeta Miazga-Nycz**



## Dwa kolory wiosny

Uczniowie i nauczyciele SP w Biance każdego roku witają wiosnę. Starają się oni, aby pierwszy dzień wiosny był wyjątkowy. Tradycją tego dnia stał się szkolny pokaz mody. Uczniowie klas I-VI przebierają się w różne kolorowe stroje i prezentują je swoim kolegom. W tym roku było inaczej...

Dzieciaki wszystkich klas zebrały się w sali, w której odbywają się wszystkie szkolne imprezy. Było głośno. Uczennice szóstej klasy śmiały się z opowieści swojego kolegi. Przy ścianie stała Kornelia,

jak zawsze z niewyraźną miną. Jarek z piątej dokuczał dziewczynom. Sylwia krzyczała, nie bacząc na uciszanie jej przez nauczyciela. W kąciku panowie z szóstej rozmawiali o piłce nożnej, a najmłodsi uczniowie siedzieli na ławeczkach, nie wiedząc, co ma się wydarzyć. No i się zaczęło...

Sala ucichła. Justyna, prowadząca całą imprezę, przywitała wszystkich zgromadzonych. Na początek krótka lekcja z mitologii.

Uczniowie klasy piątej sparodiowali mit o Pandorze, gdzie w roli głównej wystąpił Paweł ucharakteryzowany na mitologiczną Pandorę. Następnie pojawili się uczniowie klas najmłodszych, zapraszając na piknik po angielsku.

Justyna, prowadząca oznajmiła, że czas zacząć najważniejszą część imprezy tj. pokaz mody wiosennej pt. „Niech dwa kolory czynią wiosnę!” To było coś! Uczniowie poszczególnych klas wchodzili na wybieg, prezentując swoją wiosenną kreację. Stroje te mogły składać się jedynie z dwóch kolorów lub odcieni tych kolorów. Muzyka podgrzewała nastroje. Wszyscy mieli uśmiech na twarzy, nawet ci, których trudno rozśmieszyć. Modelki i modele wychodzili i schodzili „na wybieg” oklaskiwani przez widownię. Z boku sali siedziała „komisja sędziowska” składająca się z uczniów szkoły, której zadaniem było ocenianie kreacji poprzez podnoszenie tabliczek z punktami. Oj, mieli trudne zadanie!

Następnym krokiem w kierunku wiosny był konkurs karaoke. Uczniowie śpiewali utwory polskich wykonawców, bawiąc przy tym widownię, gdyż: czy każdy śpiewać może?

Pierwszy dzień wiosny (21 marca) był wyjątkowy. Każdy uczeń miał możliwość pokazania siebie w innym świetle, bardziej kolorowym i różniącym się od szarej codzienności. Pamiętajmy bowiem, że nawet dwa kolory mogą uczynić wiosnę! A już nadeszło lato.

**Marta Pomes**



# Niektórzy lubią poezję

Co to jest poezja? To trudna sztuka tworzenia ładu z chaosu słów i zdań, która nie boi się wstydu uczuć i nazywa je wprost, która stwarza przez słowa nową rzeczywistość – piękna i dobra. Poezja dostarcza najgłębszych wzruszeń, wzbogaca nasze życie uczuciowe, pobudza do refleksji, odkrywa piękno przyrody i języka ojczystego. Poezja jest obecna w naszym życiu już od wczesnego dzieciństwa. Ona kształtuje nasz świat wartości i wrażliwości. Ona wyraża i nazywa uczucia. Jest księgą pierwszych olśnień i zachwytów. Towarzyszy pierwszym refleksjom, zdziwieniom, radościom i smutom. Pierwsze wzruszenia literackie stwarzają podstawę do późniejszych zainteresowań i są w pewnym sensie ćwiczeniem emocji i wyobraźni.

## Kto lubi poezję?

Czy my, „zwykli zjadacze chleba” chętnie rozmawiamy o poezji, o uczuciach, czy swobodnie obracamy się w rzeczywistości dobra, piękna? Czy lubimy poezję?

Wisława Szymborska w jednym ze swoich wierszy pt. *Niektórzy lubią poezję* mówi:

*Niektórzy –  
czyli nie wszyscy.  
Nawet nie większość wszystkich ale mniejszość.  
Nie licząc szkół, gdzie musi,  
i samych poetów,  
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.*

Ci, którzy lubią poezję, 29 marca 2007 r. wzięli udział w V edycji Gminnego Konkursu Sztuki Recytatorskiej *Gminne spotkanie z poezją* pod patronatem Wójta Gminy Świlcza. A wszystko to za sprawą Zespołu Szkół w Trzcianie oraz Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie – organizatorów spotkania poświęconego polskiej poezji kobiecej. Takie wydarzenia jak to pozwalają ośwoić się z poezją i udowodnić, że w dobie komputerów i Internetu jest jeszcze na nią miejsce w sercach młodych ludzi.

## Polska poezja kobieca

Konkurs zaszczylicili swą obecnością zaproszeni goście, uczniowie oraz nauczyciele języka polskiego poszczególnych gimnazjów gminy. Otwarcia finału V edycji konkursu dokonała polonistka gimnazjum w Trzcianie Anna Woźny. Powitała wszystkich zgromadzonych, podziękowała im za przybycie, a następnie oddała głos młodym recytatorom.

Tematyka utworów była różnorodna dominowała miłość, tęsknota, marzenia, szczęście, nadzieja. W swoich prezentacjach

uczniowie sięgali po utwory W. Szymborskiej, M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, H. Poświatowskiej, A. Kamińskiej, A. Osieckiej. Recytacjom uczniów przysłuchiwały się i oceniały: Zofia Dziedzic – red. prowadząca kwartalnika „Trzcionka”, Marta Barwińska – polonistka II LO w Rzeszowie, Barbara Wróbel – metodyk języka polskiego oraz Joanna Gajewska – bibliotekarka ZS w Trzcianie.

Młodzież prezentowała wysoki poziom sztuki recytatorskiej, wykazała się dojrzałością w doborze repertuaru i interpretacji tekstów. Przewodnicząca Komisji Oceniającej Zofia Dziedzic, dostrzegając wrażliwość poetek uczniów, dokonała krótkiego podsumowania, dała praktyczne wskazówki, jak prawidłowo przygotowywać się do konkursów

Konkurs zakończył się ogłoszeniem werdyktu jury, rozdaniem nagród, dyplomów i podziękowań. Pierwsze miejsce zajęła uczennica Anna Łyszczek z Gimnazjum nr 1 w Przybyszówce, II – Ligia Ligeża z Gimnazjum nr 3 w Trzcianie, III – Agata Kmicikiewicz z Gimnazjum nr 2 w Świlczy. Wyróżnienie otrzymała Józefina Bachórz z Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej. Wszyscy uczestnicy konkursu dostali książki i pamiątkowe dyplomy.

Dziękujemy za zainteresowanie się konkursem, a zwycięzcom gratulujemy. Zapraszamy za rok. Mamy nadzieję, że będzie coraz więcej młodych ludzi zafascynowanych poezją.

Joanna Gajewska-Ząbek



„Człowiek, któremu świat odmawia radości, sam stwarza radość, by dać ją światu”

Ludwik van Beethoven

Słowa te stanowiły motto III Edycji Gminnego Konkursu Literackiego „To mi właśnie w duszy gra”, zorganizowanego przez Zespół Szkół w Świlczy i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie.

16 maja 2007 r. najwrażliwsi uczniowie wraz z opiekunami, zostali zaproszeni na finał konkursu. Koordynatorem przedsięwzięcia była polonistka Ewa Świder. W konkursie udział wzięło 72 uczniów z 10 szkół Gminy Świlcza. Nadesłali oni 103 wiersze. Świadczy to o ogromnej akceptacji konkursu.

Nadesłane prace zrecenzował, wyłaniając laureatów dr Jan Wolski – adiunkt w Instytucie Literatury Polskiej XX wieku Uniwersytetu Rzeszowskiego, krytyk literacki, tłumacz, wydawca,

Konkurs został rozstrzygnięty w 3 kategoriach. Kategoria pierwsza obejmowała klasy IV-VI. Laureatami zostali:  
KATEGORIA I (klasy IV-VI)  
1 miejsce: Kinga Worosz, kl. IV a, ZS w Świlczy, opiekun Ewa Świder  
2 miejsce: Zuzanna Klesyk, kl. V, SP 3 Bratkowice, opiekun Maria Gawron  
3 miejsce: Aneta Hus, kl. V a, ZS w Trzcianie, opiekun Anna Łagowska  
Wyróżnienia otrzymało dwoje dzieci.

KATEGORIA II (klasy VI-I g)  
1 miejsce: Anna Czajkowska, kl. VI, ZS w Trzcianie, opiekun Anna Łagowska

2 miejsce: Katarzyna Bednarz, kl. I a g, ZS w Bratkowicach, opiekun Maria Fiołkiewicz-Górka

3 miejsce: Maciej Chmura, kl. VI, ZS w Rudnej Wielkiej, opiekun Marta Grębosz  
Wyróżniono 3 uczniów.

KATEGORIA III (klasy II g-III g)

1 miejsce: Karolina Bijoś, kl. II g, Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej, opiekun Marta Grębosz

(drugiego miejsca nie przyznano)

3 miejsce: Bernadetta Lis, kl. III a g, Gimnazjum nr 4 w Bratkowicach, opiekun Justyna Łobaza

Wyróżniono dwóch uczniów.

Nagrodzeni uczniowie otrzymali dyplomy i upominki, a nauczyciele opiekujący się nimi podziękowania.

Śluchając recytacji nagrodzonych wierszy mogliśmy zachwycać się wrażliwością uczniów, dojrzałością ich tekstów.

Goście podziękowania za pomysł, koordynację konkursu, należą się nauczycielce Ewie Świder, dzięki której mogliśmy uczestniczyć w pięknej lekcji poezji. Mamy nadzieję, że konkurs będzie trwał nadal i że za rok „zagra znowu orkiestra dusz wrażliwych” w myśl słów Ludwika van Beethovena.

Maria Gawron



# W NOWE JUTRO DZIŚ IDZIEMY - DZIECI RAZEM Z RODZICAMI...

## PIKNIK RODZINNY W TRZCIANIE



**Z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka, w dniu 3 czerwca od godz. 15.00, na terenie GCK w Trzcianie odbył się „Piknik Rodzinny”.**

Impreza została zorganizowana przez Radę Rodziców przy Zespole Szkół w Trzcianie we współpracy z Gminnym Centrum Kultury i pod patronatem Wójta Gminy Świlcza. Główną atrakcją tego popołudnia był program artystyczny przygotowany przez dzieci i młodzież. Dodatkowo zorganizowane zostały punkty małej gastronomii (grill), sprzedaż artykułów spożywczych (lody, napoje, ciastka, piwo) loteria fantowa oraz wiele innych ciekawych atrakcji.

Piknik rozpoczął się od występów przygotowanych przez uczniów ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Trzcianie, którzy zaprezentowali bogaty program artystyczny. Następnie zostały przeprowadzone konkur-

sy i zabawy dla uczestników. Niestety, w związku z opadami deszczu musieliśmy przenieść występy ze sceny na placu przed budynkiem GCK do sali widowiskowej, gdzie nastąpiła dalsza część imprezy. Bardzo ciekawym układem choreograficznym zaprezentowały się tam grupy taneczne z Zespołu Szkół w Świlczy, następnie rozgrzał publiczność występ zespołu tańca nowoczesnego „Koloret” z Bratkowic. Pierwszy raz dla szerokiej publiczności w Trzcianie, Zespół Pieśni i Tańca „Pulanie”, wykonał „Starą Warszawę” – suitę taneczną, która została przyjęta bardzo gorąco przez publiczność. Po ustaniu opadów deszczu i ze względu na rosnącą liczbę widzów, przenieśliśmy imprezę z powrotem na scenę przed budynkiem. Z małym opóźnieniem wystąpił zespół szantowy „Klang”, którego specjalnością są aranżacje *a cappella* pieśni żeglarskich. W przerwie koncertu nastąpiło losowanie nagród głównych loterii fantowej, a były one bardzo atrakcyjne, gdyż główną nagrodą był Laptop California Access. Kilka minut po godz. 21.00 na scenę

wkroczył ostatni wykonawca w tym dniu zespół wokально-instrumentalny „Inside”, działający przy Gminnym Centrum Kultury. W atmosferze świetnej zabawy, mimo protestów publiczności, tym występem kilka minut po godz. 22.00, zakończono „Piknik Rodzinny” AD 2007. Dziękujemy wszystkim występującym dzieciom, młodzieży, nauczycielom, opiekunom grup, choreografom i muzykom, za wspaniały spektakl, którego byliśmy widzami.

Największą satysfakcją dla organizatorów był widok wspólnego uczestnictwa i zabawy podczas pikniku całych rodzin. Mamy nadzieję, że spełniliśmy oczekiwania uczestników imprezy, za pewne niedogodności zależne i niezależne od nas przepraszamy (och, ta pogoda!). Dziękujemy również darczyńcom, rodzicom, współorganizatorom: Wójtowi gminy, Dyrekcji i Pracownikom GCK, Dyrekcji ZS i Nauczycielom oraz współpracownikom z Rady Rodziców za pomoc w organizacji imprezy.

Prezydium Rady Rodziców przy ZS w Trzcianie, przewodniczący RR Piotr Siłka

# RODZICE W SZKOLE

## - mity i rzeczywistość

Niemal każdy dyrektor szkoły, zapytany o rolę rodziców w szkole, będzie nas zapewniał, że rola rodziców jest bardzo ważna i niezastąpiona. Zapewni nas również, że nie wyobraża sobie szkoły bez udziału rodziców. W większości przypadków zapewni nas także, że w jego placówce współpraca z rodzicami układa się bardzo dobrze. Już jednak nie ma tak prostej odpowiedzi, gdy zapytamy, na czym polega ta współpraca? W jaki sposób dzieli się z rodzicami władzą? Do jakich zagadnień rodzice są dopuszczani, a do jakich nie mają w ogóle dostępu? Wchodząc w szczegóły, okaże się, że poza nielicznymi przypadkami (w proporcji do wszystkich publicznych placówek oświatowych), w których dyrektor placówki naprawdę rozumie rolę rodziców i potrafi ich wciągnąć do współzarządzania szkołą, w większości są to tylko puste deklaracje. Jeśli w danej szkole rodzice sami nie próbują mieć wpływu na życie szkoły, a tylko ograniczają swoje działania do zadań „zleconych” przez dyrektora, to mówi się, że współpraca jest dobra albo nawet bardzo dobra. Gorzej, jeśli rodzice znający tylko w niewielkim stopniu swoje prawa, próbują z nich korzystać. W takiej sytuacji, jeśli zawiodą próby ze strony dyrekcji zmierzające do ograniczenia zapędów rodziców, w krótszym lub dłuższym czasie zrodzi się konflikt. Dyrektor poczuje się zagrożony. Współpraca między rodzicami i dyrekcją, a tym samym i całym gronem pedagogicznym, będzie zła, a tak naprawdę jej nie będzie. Obie strony zajmą stanowiska roszczeniowe i będą wzajemnie obwiniać się za zaistniałą sytuację ze szkodą przede wszystkim dla uczniów, którym mają służyć.

### Postawy roszczeniowe

Dyrektorzy i nauczyciele generalnie twierdzą, że rodzice są niechętni do aktywnego włączania się w ogóle w życie szkoły. Przyjmują to za fakt i przechodzą nad tym do porządku. Nie zastanawiają się nad tym, jaka jest ich rola w tworzeniu właściwych warunków do aktywnego zaistnienia rodziców w szkole. Nikt ich do takiej roli nie przygotował i nikt ich do tego nie obliżował, więc uważają, że nie należy to do ich obowiązków. W rozmowach z rodzicami zapewniamy, że rozumiemy ten stan rzeczy, bo przecież rodzice pracują, mają wiele spraw, problemów i generalnie nie mają czasu. Nie mówią natomiast głośno o tym, że jeśli tylko

rodzice spełniają potrzeby nauczycieli w zakresie głównie finansowym: dadzą dzieciom pieniądze na kino czy teatr lub na wycieczkę zaplanowaną przez nauczyciela, albo wymalują czy wyremontują za własne pieniądze klasę lub inny element wyposażenia szkoły, to z ich punktu widzenia współpraca jest dobra, gdyż mogą realizować swoje plany.

### Najważniejsze - partnerstwo

Rozpatrując wszelkie za i przeciw, biorąc pod uwagę raczej zainteresowanych stron (nauczycieli i rodziców), trzeba obiektywnie powiedzieć, że praktycznie udział rodziców w szkole globalnie w skali kraju jest żaden. Współpraca bowiem będzie wtedy, gdy wszystkie podmioty edukacji: nauczyciele, uczniowie i rodzice – przestaną być stronami (tak niestety jest dzisiaj w większości przypadków), a staną się partnerami. Czy dzisiaj są partnerami? Twierdzą zdecydowanie, że nie. Wystarczy przeanalizować, w jaki sposób tworzone są klasowe reprezentacje rodziców, tzw. Trójki klasowe, a następnie rady rodziców w szkole. A czy nie podobnie, żeby nie powiedzieć identycznie, przebiega wybór reprezentacji uczniowskiej? Do incydentalnej rzadkości należą prawdziwie demokratyczne wybory, które powodowałyby, że byłyby to autentyczne reprezentacje całej społeczności uczniów, czy rodziców. W takim działaniu byłby również element edukacyjny, przyswajający zasady działania społeczeństwa demokratycznych i wdrażający młodzież do przyszłego dorosłego życia w takim społeczeństwie. Nauczyciele w większości jednak wybierają łatwiejszą drogę. Są, czy też powinni być reprezentacje uczniów i rodziców w szkole – dobrze, ale będą to ludzie, którzy nam odpowiadają, będą nam ulegli i realizować nasze plany.

Jakie są zatem przyczyny takiego stanu? Czy znaleźliśmy się w punkcie bez wyjścia? Podstawową, moim zdaniem, jest nasza młoda demokracja, pojmowana przez znaczną część społeczeństwa jedynie jako posiadanie praw, w tym przede wszystkim prawa do wygłaszania własnych poglądów, i zgłaszania wszelkich roszczeń. Przy czym nie dopuszcza się żadnej krytyki wobec siebie. Z drugiej jednak strony, w przeważającej większości stosuje się krytykę totalną, tzn. wszystkiego, z czym się nie zgadzamy, nie proponując jednocześnie nic w zamian.

Zupełnie pomija się fakt, że demokracja to również obowiązki. W ramach władzy (jakiegokolwiek), to m.in. obowiązek tworzenia praw i warunków do funkcjonowania społeczności i pojedynczego człowieka w demokracji, a w przypadku każdego obywatela demokratycznego państwa – obowiązek aktywnego uczestniczenia w życiu tak lokalnym, jak i globalnym. Jednak pojedynczy obywatel nie ma możliwości tworzenia prawa, może jedynie poruszać się w obrębie tworzonego przez władzę. Dlatego właśnie tworzone prawo powinno być badane, oprócz zgodności z Konstytucją i kompatybilności z innymi aktami prawnymi, również pod kątem stanu demokratyzacji społeczeństwa i funkcjonowania w jego ramach pojedynczego człowieka.

### Szkolna demokracja jest młoda

A jak to wygląda w szkołach? Czy obowiązujące prawo pozwala na istnienie demokratycznych struktur? Analiza istniejącego prawa, bez uwzględnienia stanu demokratyzacji społeczeństwa, da odpowiedź twierdzącą. Nasza rzeczywistość jest jednak inna. Demokracja jest młoda. Społeczeństwo ma w pamięci doświadczenia z niezbyt odległej przeszłości. Jeśli więc ktokolwiek podejmie się spełnienia demokratycznych obowiązków, włączając się w życie np. szkoły, a napotka niechęć i opór, a nierzadko utrudnienia ze strony dyrekcji i nauczycieli, szybko zrezygnuje i zamknie się w swoim prywatnym świecie. Stanie się kolejnym obywatelem narzekającym i krytykującym wszystko i wszystkich. Śmiem twierdzić, że wielu dyrektorów szkół i nauczycieli świadomie wykorzystuje przedstawiony wyżej mechanizm do podporządkowania sobie rady rodziców, której wydawało się, że może przejawiać jakąś własną inicjatywę. Wszystko to dzieje się w imię i w majestacie prawa, bo istniejące do niedawna prawo nie wymagało od dyrektorów demokratycznych wyborów czy dopuszczania rodziców do współdecydowania o wielu szkolnych sprawach.

Mamy więc sytuację, że nauczyciele boją się rodziców, rodzice boją się nauczycieli, a w tym wszystkim gdzieś po drodze gubi się dzieci i młodzież, którzy do szkoły chodzą niechętnie, nie widzą wokół siebie autoritetów i sensu w tym, czego od nich się wymaga. W efekcie nauczyciele narzekają na uczniów, uczniowie narzekają na nauczyciele.



li, twierdząc m.in., że nie pozwala im się mieć własnego zdania, że traktuje się ich jak „gówniarzy”, co w końcowym rezultacie powoduje, że tylko niewielki procent uczniów i nauczycieli samorealizuje się w szkole. Uczeń wraca ze szkoły zestresowany, nie rzadko zgnębiony, co odbija się na atmosferze w domu, a bywa, że kończy się tragicznie.

Przepraszam w tym miejscu tych wszystkich nauczycieli, którzy są kochani przez uczniów, są dla nich autorytetami i do tej uogólnionej opinii nie pasują – mamy takich nauczycieli, szkoda, że w mniejszości.

## Demokracji trzeba się uczyć

Dotyczy to wszystkich: nauczycieli, rodziców i uczniów. Aktywni rodzice, którzy w całej Polsce próbują zmieniać obraz naszych szkół, dostrzegli ten problem i temat podnoszą wśród różnych gremiów. Niestety mimo oficjalnych potwierdzeń zasadności i deklaracji poparcia, niewiele się faktycznie zmienia.

W naszym wspólnym interesie jest inwestowanie w przygotowywanie wszystkich podmiotów edukacji do prawdziwej współpracy, do przekształcania się ze stron w partnerów. Różnymi metodami należy dążyć do zachęcania dyrektorów szkół do rzeczowej współpracy z rodzicami. Władze oświatowe, państwowe, samorządowe powinny inicjować takie działania. Powinny zapewnić środki na ich realizację, przede wszystkim poprzez program przemyślanych szkoleń, warsztatów, uwzględniających potrzeby danego środowiska. Również poprzez dopuszczenie reprezentacji rodziców do uczestniczenia w szukaniu i tworzeniu dobrych rozwiązań w zagadnieniach ich dotyczących. Zainwestowane środki zwrócą się wielokrotnie w szeroko pojętej demokracji społeczeństwa, szczególnie tego młodego, które kiedyś przejmie stery rządów poszczególnych szczebli z korzyścią dla wszystkich.

Warto więc zawsze pamiętać, a nie tylko podczas przyjmowania nominacji, że to służba dla społeczeństwa, inaczej nie społeczeństwo dla władzy, ale władza dla społeczeństwa. Nie uczniowie i rodzice dla szkół, ale szkoły dla uczniów i rodziców. Jeśli pełniący różne ważne funkcje dobrze to rozumieją i będą o tym zawsze pamiętać, będziemy na dobrej drodze do osiągnięcia pełnego wspólnego sukcesu.

**Bogusław Pasierbski**

Opracował oraz skrótu dokonał: **Mirosław Wiech** (wiechmiroslaw@poczta.fm). Tekst pochodzi z książki „Prawa rodziców w szkole” – praca zbiorowa wydana przez Społeczne Towarzystwo Oświatowe; Warszawa 2005.

# Rola rad rodziców w szkołach

Rada Rodziców jest społecznym, niezależnym i samorządnym przedstawicielstwem rodziców uczniów szkoły lub placówki. Rola i znaczenie rad rodziców w polskim systemie oświaty są w większości niedoceniane zarówno przez nauczycieli, rodziców, a także lokalną władzę. Bierze się to w znacznej mierze z niezajomości podstaw prawnych funkcjonowania rad rodziców oraz niezajomości ich kompetencji, a te są nie małe. Dodatkowo ustawa z dnia 11 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. 2007, Nr 80, poz. 542) w znaczący sposób wzmocniła ich pozycję.

**Podstawą tworzenia i funkcjonowania rad rodziców są art. 53 i 54 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 1991, Nr 95, poz. 425 z późniejszymi zmianami), które od dnia 1 września 2007 roku zaczęły obowiązywać w następującym brzmieniu:**

### Art. 53

1. W szkołach i placówkach, z zastrzeżeniem ust. 6, działają rady rodziców, które reprezentują ogół rodziców uczniów.
2. W skład rad rodziców wchodzi:
  - a) w szkołach - po jednym przedstawicielu rad oddziałowych, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danego oddziału;
  - b) w placówkach - co najmniej 7 przedstawicieli, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców wychowanków danej placówki;
  - c) w szkołach artystycznych - co najmniej 7 przedstawicieli, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danej szkoły.
3. W wyborach, o których mowa w ust. 2, jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.
4. Rada rodziców uchwała regulamin swojej działalności, w którym określa w szczególności:
  - a) wewnętrzną strukturę i tryb pracy rady;
  - b) szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad, o których mowa w ust. 2 pkt 1-3, oraz przedstawicieli rad oddziałowych, o których mowa w ust. 2 pkt 1, do rady rodziców odpowiednio szkoły lub placówki.
5. Rady rodziców mogą porozumiewać się ze sobą, ustalając zasady i zakres współpracy.
6. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, a w przypadku szkół i placówek artystycznych minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, określają, w drodze rozporządzenia, rodzaje szkół i placówek, w których nie tworzy się rad rodziców, uwzględniając organizację szkoły lub placówki lub brak możliwości bezpośredniego uczestniczenia w ich działalności reprezentacji rodziców.

### Art. 54

1. Rada rodziców może występować do dyrektora i innych organów szkoły lub placówki, organu prowadzącego szkołę lub placówkę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły lub placówki.
2. Do kompetencji rady rodziców, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4, należy:
  - a) uchwalanie w porozumieniu z radą pedagogiczną:
    - programu wychowawczego szkoły obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym skierowane do uczniów, realizowanego przez nauczycieli,
    - programu profilaktyki dostosowanego do potrzeb rozwojowych uczniów oraz potrzeb danego środowiska, obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze profilaktycznym skierowane do uczniów, nauczycieli i rodziców;
  - b) opiniowanie programu i harmonogramu poprawy efektywności kształcenia lub wychowania szkoły lub placówki, o którym mowa w art. 34 ust. 2 (artykuł ten mówi: „W przypadku stwierdzenia niedostatecznych efektów kształcenia lub wychowania w szkole lub placówce organ sprawujący nadzór pedagogiczny poleca dyrektorowi szkoły lub placówki opracowanie, w uzgodnieniu z organem prowadzącym, programu i harmonogramu poprawy efektywności kształcenia lub wychowania. Wdrożenie programu następuje w terminach określonych w harmonogramie, zaakceptowanych przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny. Program musi uwzględnić uwagi i wnioski zgłoszone przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny”);
  - c) opiniowanie projektu planu finansowego składanego przez dyrektora szkoły.
3. W szkołach artystycznych, w których nie prowadzi się kształcenia ogólnego, nie uchwała się programu profilaktyki, o którym mowa w ust. 2 pkt 1 lit. b.
4. Jeżeli rada rodziców w terminie 30 dni od dnia rozpoczęcia roku szkolnego nie uzyska porozumienia z radą pedagogiczną w sprawie programu, o którym mowa w ust. 2 pkt 1 lit. a lub b, program ten ustala dyrektor szkoły w uzgodnieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny. Program ustalony przez dyrektora szkoły obowiązuje do czasu uchwalenia programu przez radę rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną.
5. W szkołach i placówkach, w których nie tworzy się rad rodziców, programy, o których mowa w ust. 2 pkt 1, uchwała rada pedagogiczna.
6. Programów, o których mowa w ust. 2 pkt 1, nie uchwała się w szkołach dla dorosłych.
7. W szkołach i placówkach publicznych prowadzonych przez osoby prawne inne niż jed- ▶

► noszki samorządu terytorialnego lub przez osoby fizyczne oraz w szkołach i placówkach niepublicznych programy, o których mowa w ust. 2 pkt 1, ustala organ wskazany w statucie szkoły lub placówki.

8. W celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki, rada rodziców może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł. Zasady wydatkowania funduszy rady rodziców określa regulamin, o którym mowa w art. 53 ust. 4.”;

**Zapisy odnośnie kompetencji rad rodziców znajdziemy również w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. 1982, Nr 3, poz. 19 z późniejszymi zmianami).**

**Do podstawowych zadań rad rodziców należą:**

- pobudzanie i organizowanie różnych form aktywności rodziców na rzecz wspomaganie realizacji statutowych celów i zadań szkoły,

- współdziałanie ze szkołą w celu ujednolicenia oddziaływań na dzieci przez rodzinę i szkołę,

- inicjowanie i prowadzenie wszelkich działań sprzyjających partnerskim kontaktom pomiędzy rodzicami i nauczycielami, opartym na wzajemnym szacunku, otwartości, zaufaniu i wspólnej trosce o dobro uczniów,

- ochrona zbiorowych praw rodziców i zapewnienie im rzeczywistego wpływu na działalność szkoły oraz partnerskiego, podmiotowego traktowania przez pozostałe organa szkoły,

- gromadzenie funduszy z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł i ustalanie zasad ich wydatkowania,

- pomoc w doskonaleniu organizacji i warunków pracy szkoły,

- udzielanie pomocy samorządowi uczniowskiemu oraz organizacjom młodzieżowym i społecznym działającym w szkole,

- podejmowanie działań na rzecz pozyskiwania dodatkowych środków finansowych dla potrzeb szkoły, zwłaszcza na działalność opiekuńczo-wychowawczą

**Do kompetencji rad należą ponadto:**

- wybór przedstawicieli ogółu rodziców do komisji oraz innych gremiów, w których przepisy oświatowe przewidują udział przedstawicieli rodziców uczniów szkoły, m.in. wybór przedstawicieli rodziców do udziału w pracach komisji konkursowej powoływanej przez organ prowadzący w celu przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora szkoły,

- określenie w porozumieniu z dyrektorem wzoru i warunków noszenia na terenie szkoły jednolitego stroju,

- występowanie z wnioskami o dokonanie oceny pracy nauczycieli i dyrektora szkoły w imieniu własnym, bądź na wniosek rad klasowych – art. 6a ust. 1 pkt. 5 Karty Nauczyciela (1. Praca nauczyciela, z wyjątkiem pracy nauczyciela stażysty, podlega ocenie. Ocena pracy nauczyciela może być dokonana w każdym czasie, nie wcześniej jednak niż po upływie roku od dokonania oceny poprzedniej lub oceny dorobku zawodowego, o której mowa w art. 9c ust. 6, z

inicjatywy dyrektora szkoły lub na wniosek: 1) nauczyciela; 2) organu sprawującego nadzór pedagogiczny; 3) organu prowadzącego szkołę; 4) rady szkoły; 5) rady rodziców.),

- opiniowanie dorobku zawodowego nauczycieli za okres stażu z uwzględnieniem opinii rad oddziałowych – art. 9c ust. 6 i 7 Karty Nauczyciela (6. Ocenę dorobku zawodowego nauczyciela za okres stażu ustala, w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia złożenia sprawozdania, o którym mowa w ust. 3, z uwzględnieniem stopnia realizacji planu rozwoju zawodowego nauczyciela, dyrektor szkoły: 1) w przypadku nauczyciela stażysty i nauczyciela kontraktowego – po zapoznaniu się z projektem oceny opracowanym przez opiekuna stażu i po zasięgnięciu opinii rady rodziców; 2) w przypadku nauczyciela mianowanego – po zasięgnięciu opinii rady rodziców. 7. Rada rodziców powinna przedstawić swoją opinię w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonywanej ocenie dorobku zawodowego nauczyciela. Nieprzedstawienie opinii rady rodziców nie wstrzymuje postępowania, o którym mowa w ust. 6.),

- reprezentowanie rady i ogółu rodziców uczniów szkoły wobec dyrektora i innych organów szkoły oraz na zewnątrz,

Przy poprawnie układającej się współpracy pomiędzy radą rodziców a dyrektcją i radą pedagogiczną, rada rodziców nie ma konieczności korzystania ze wszystkich swoich uprawnień, jednak w myśl zasady, że niezajomość prawa szkodzi należy być ich świadomym. Dlatego bardzo ważny jest wybór odpowiednich kandydatów, którzy będą

uczestniczyć w jej pracach. Powinny to być osoby aktywne, chętne do działania, społecznicy. Czasami można spotkać się z sytuacją, że do rady rodziców wybiera się rodzica będącego jednocześnie pracownikiem szkoły. Należałoby się zastanowić nad trafnością takiego wyboru, bo czy taki członek rady będzie właściwie reprezentować interesy rodziców uczniów szkoły przed różnymi gremiami np. dyrektcją szkoły bądź radą pedagogiczną, będąc jednocześnie zależnym od dyrektora jako pracodawcy.

Na koniec chciałbym przypomnieć obecnie działającym radom rodziców, że art. 4 wspomnianej na wstępie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw mówi: 1. Działające w dniu wejścia w życie ustawy organy będące reprezentacją rodziców uczniów szkoły lub placówki, a w przypadku braku takiego organu w szkole lub w placówce – rada pedagogiczna szkoły lub placówki, w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy (ustawa weszła w życie 23 maja 2007 r. – dop. autora), uchwalą szczegółowy tryb przeprowadzenia pierwszych wyborów do rady rodziców szkoły lub placówki. 2. Dotychczasowe organy będące reprezentacją rodziców uczniów szkoły lub placówki, działające w dniu wejścia w życie ustawy, wykonują zadania rady rodziców do czasu wyboru rady rodziców, o której mowa w art. 53 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż do dnia 31 października 2007 r.

**Mirosław Wiech**  
wiechmiroslaw@poczta.fm





# Kącik Poetycki

Kinga Worosz, kl. IV a

## Odwlekanie

Skoczył królik do ogródka  
dzisiaj rozmowa będzie krótka.  
- Cześć, marchewko, moja miła!  
Ależ dzisiaj obrodziłaś!

- Hej, króliku, hej mój drogi!  
Czy nie bołą cię dzisiaj nogi?  
- Nogi moje są w porządku,  
ale pusto mam w żołądku.

Jestem brudna, nieumyta  
i w dodatku w ziemi skryta!  
- Jesteś zdrowa, jesteś krzepka,  
schrupię cię z kawałkiem chlebka!

- Czubek dzisiaj mam zwiędnięty!  
Będiesz brzuszek miał nadęty!  
- Lecz ja jadam marcheweczki  
bez zwiędniętej jej grzywecki.

Tak marchewka odwlekała,  
bo zjedzona być nie chciała.

Kącik poetycki wypełniają wiersze  
– pokłosie III Gminnego Konkursu Li-  
terackiego Pt. „To mi właśnie w duszy  
gra” (maj 2007 r.)

Autorzy tekstów otrzymali najwyższe  
miejsca i zostali laureatami konkursu.

Anna Czajkowska, kl. VI

## Wolność

Gdybym miała wolny czas,  
Poszłabym nad marzeń staw,  
Tam słowiki, pszczołek rój,  
Zapach szałwi, świeżych ziół.  
Woda ciepła, bardzo czysta,  
Mówię wam po prostu kryształ.  
Żadnych glonów ani trosk,  
Tylko słońce, chmurek stos.  
Trawa miękka pod stopami,  
Niczym puch albo aksamit.  
I tak leżąc na niej sobie,  
Puścić myśli całe mrowie.  
A gdy będą odświeżone,  
Znów je zamknąć trzeba w głowie.  
I za miesiąc tak jak dziś,  
Nad staw marzeń musisz przyjść.

Karolina Bijoś, kl. II g

## Łza

Jest jedna  
Albo jest ich wiele.

*Człowiek, któremu świat odmawia radości, sam stwarza radość, by dać ją  
światu /Ludwik van Beethoven/*

## Podziękowanie

dla  
Pana Adama Majki  
za pomoc w urzeczywistnieniu



III Edycji Gminnego Konkursu  
Literackiego

*To mi właśnie w duszy gra*

zorganizowanego przez

Zespół Szkół w Świlczy  
Gminne Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcanie

Ewa Świdler

DYREKTOR  
Zespołu Szkół

Zespół Szkół w Świlczy ul. Młyna Boher  
maj 2007

Oznacza szczęście  
Albo wielkie cierpienie.  
Roni ją babcia, wujek,  
Roni dziewczyna, którą skrzywdził chłopak.  
Dla jednych – znak wrażliwości,  
Dla innych – znak hańby i wstydu.  
A dla ciebie?  
Co czujesz, gdy toczy się po twarzy?  
Czy znaczy radość?  
Czy to kolejna łza smutku?  
Ile razy jeszcze spłynie?

# „WIERŚZE, KTÓRE LUBIMY”

30 maja 2007 r. odbyła się V edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Wiersze, które lubimy”. Uroczystość miała miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzcanie, gdyż był on jednym z organizatorów konkursu. Natomiast drugim – Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej.

Gospodarze, tj. dyr. Helena Kopciuch i dyr. Adam Majka zadbali o sprawny przebieg i przyjemną, twórczą atmosferę.

## LUDWIK JERZY KERN

W dobie kryzysu czytania – jak określa go prof. Kazimierz Ożóg z Uniwersytetu Rzeszowskiego – jest to doniosłe wydarzenie kulturalne, krzewiące piękno i bogactwo języka polskiego. Uczestnicy konkursu rozwijają swoje zainteresowania humanistyczne i kształtują wrażliwość na odbiór utworów poetyckich. W bieżącym roku zajmowali się wierszami Ludwika Jerzego Kerna. Z tej okazji została przygotowana odpowiednia scenografia przez panie: Halinę Głuchowską i Martę Rzęse.

Zgromadzonych recytatorów, ich opiekunów i rodziców uroczysto powitała dyr. Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej Helena Kopciuch. Gospodyni spotkania zaznaczyła, iż wszyscy uczestnicy są laureatami szkolnych konkursów recytatorskich, poświęconych twórczości L. J. Kerna, co podnosi rangę odbywającej się imprezy. Następnie dyr. Helena Kopciuch przedstawiła jury w składzie: Maria Chuderska – przewodnicząca (nauczyciel j. polskiego,

dyr. SP nr 2 w Sędziszowie Małopolskim), Beata Kwiatkowska – członek (nauczyciel kształcenia zintegrowanego ZS w Świlczy), Maria Ingot-Rusinek – członek (nauczyciel j. polskiego w SP w Błędowej Zgłobieńskiej)

Dalszą część spotkania prowadziła Maria Kozdra-Buładak, nauczycielka SP w Błędowej Zgłobieńskiej. Na początku przybliżyła sylwetkę i twórczość poety w prezentacji multimedialnej, przygotowanej przez Halinę Głuchowską. Dzieci z zainteresowaniem śledziły bohaterów książek L. J. Kerna, m. in. zabawnego psa Ferdynanda i uroczonego słonia Dominika. Twórca stał się im bliższy dzięki temu, iż jest laureatem Orderu Uśmiechu, przyznawanego przez milusińskich i tworzy w czasach nam współczesnych.

W przerwach między recytacjami uczniowie VI klasy SP w Błędowej Zgłobieńskiej, pod opieką Moniki Dragan-Chmiel, wykonywali znane piosenki młodzieżowe. Nie zabrakło bardzo popularnego utworu pt. „Lato, lato”, do którego tekst napisał Ludwik Jerzy Kern.

## KRÓLOWAŁ „PAN TYGRYS”

Tradycyjnie konkurs odbywał się w trzech kategoriach wiekowych. Wzięło w nim udział 34 uczestników, z klas I-III, reprezentujących 10 szkół z całej gminy. Komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie, gdyż recytacje stały na wysokim poziomie i uczestnicy dołożyli wszelkich starań do stworzenia korzystnego obrazu artystycznego. Większość dzieci opanowała w sposób perfekcyjny teksty, ►

► nierzadko wyjątkowo długich, wierszy. Regulamin konkursu zabraniał korzystania z rekwizytów i kostiumów, toteż skupiano się wyłącznie na pięknych, często wzorowych, deklamacjach. Ze względu na fakt, iż uczestnicy sami wybierali utwory do prezentacji, mieliśmy okazję wysłuchać ich wielokrotnie. Zdecydowanie królował wiersz „Pan Tygrys”, który powtórzyl się pięć razy. Zaraz po nim podążała „Igła” wyrecytowana czterokrotnie oraz „Niespodzianka” z trzykrotnym wejściem na scenę. Pozostałe tytuły się nie powieliły, a wręcz zachwyciły swą oryginalnością, np. „Stonóżka z Pimpifluszek” lub „R”.

### MALI AKTORZY

Recytacje rozpoczęli uczniowie z klas I. Było ich 11. Zaprezentowali się wyjątkowo dobrze, gdyż świetnie opanowali długie teksty i wyraźnie je przedstawili. Największe uznanie jury zdobył utwór „Przed pierwszym dzwonkiem” przygotowany przez Karolinę Nowak. Jury przyznało następujące miejsca:

I miejsce: Karolina Nowak – SP Rudna Wielka – opiekun p. Bogusława Arkuszyńska

II miejsce: Katarzyna Długosz – SP Bianka – p. Urszula Czarnota

III miejsce: Aleksandra Pięta – SP Błędowa Zgłobieńska – p. Halina Głuchowska.

Wyróżnienia: Michał Przywara – SP Bratkowice Nr 2 – p. Małgorzata Król, Dominika Wilk – SP Dąbrowa – p. Ewa Krupa, Martyna Marchlik – SP Trzciana – p. Małgorzata Kurzeja.

Z kolei wystąpiło 12 uczniów z klas II. Byli bardzo dobrze przygotowani, deklamowali spokojnie, wyraźnie, z zachowaniem odpowiedniej intonacji zdaniowej oraz właściwej interpretacji tekstu. Szczególnie zainteresowano się ciekawą prezentacją Patrycji Pączek, wykonującej wiersz pt. „Żaba i wół”.

Komisja wyłoniła nast. lokaty:

I miejsce: Patrycja Pączek – SP Błędowa Zgł. – p. Marta Rząsa

II miejsce: Remigiusz Chmiel – SP Bzianka – p. Lidia Czajak

III miejsce: Wiktoria Świstara – SP Trzciana – p. Dorota Łoboda.

Wyróżnienia: Klaudia Burdaś – SP Bratkowice Nr 2 – p. Irena Bąk, Emil Janowski – SP Świlcza – p. Bożena Łyszczek, Aleksandra Czachor – SP Trzciana – p. Elżbieta Furmaniak.

Na koniec wysłuchano 11 uczestników z klas III. Reprezentowali równie wysoki poziom artystyczny, co ich poprzednicy. Swoimi występami okazali wielki wkład pracy wniesiony w interpretacje utworów poetyckich przez nich samych oraz ich nauczycieli. Na szczególnie podkreślenie zasługuje występ Elizy Lis, która wykazuje predyspozycje do wykonywania zawodu aktorki. Swoim wierszem pt. „Pierwszy” zachwyciła i rozbawiła zarówno komisję, jak i widzów.

Werdykt jury był następujący:

I miejsce: Eliza Lis – SP Rudna Wielka – p. Danuta Pomianek

II miejsce: Gabriela Kawa – SP Bianka – p. Bernadetta Miazga-Nycz

III miejsce: Małgorzata Nawój – SP Świlcza – p. Halina Tarańska.

Wyróżnienia: Karolina Pilarz – SP Dąbrowa – p. Elżbieta Dąbrowska, Dominika Misiuda – SP Trzciana – p. Małgorzata Jamrozek, Katarzyna Bukala – SP Błędowa Zgł. – p. Bogumiła Ostrowska.

Po wysłuchaniu wszystkich recytacji uczestnicy wraz z opiekunami zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, przygotowany przez organizatorów.

### PUNKT KULMINACYJNY KONKURSU

Nastąpił długo i niecierpliwie oczekiwany moment. Przewodnicząca jury dyr. **Maria Chuderska** podsumowała zmagania artystyczne uczestników spotkania. Zwróciła uwagę na ponadczasową rolę poezji, nawiązanie do kulturowania pięknej tradycji organizowania konkursów recytatorskich. Stwierdziła, iż uczestniczyła w „ucieczce duchowej”, którą zawiązuje wspaniałym interpretacjom wierszy Ludwika Jerzego Kerna. Wspólnie z dyr. **Helena Kopciuch** przewodniczącą jury wręczyła piękne nagrody książkowe i dyplomy laureatom, pamiątkowe foldery oraz dyplomy wyróżnionym i dyplomy uczestnictwa wszystkim 34 uczniom. Natomiast dyr. **Helena Kopciuch** serdecznie pogratulowała nagrodzonym oraz ich opiekunom i uhono-

rowała pisemnie i imiennie wszystkich nauczycieli i członków jury.

Barwne wydania wspaniałych baśni bądź legend polskich oraz praktycznych słowników ufundował Gminny Ośrodek Kultury w Trzcianie. On też przekazał interesujące foldery Gminy Świlcza dla wyróżnionych uczniów. Natomiast wszystkie dyplomy opracowała i przygotowała nauczycielka SP w Błędowej Zgłobieńskiej, **Halina Głuchowska**, w ścisłej współpracy z dyr. **Helena Kopciuch**.

Gminny Konkurs Recytatorski pod hasłem „Wiersze, które lubimy” ma już swoją tradycję i wysoki poziom. Swoją obecnością zaprzecza obiegowej opinii, że dzieci nie lubią czytać książek. Jest to współczesny problem kształcenia humanistycznego, z którym boryka się szkoła na każdym etapie. Stąd idea organizowania konkursów literackich w różnych formach. Jako współorganizatorzy jesteśmy wdzięczni wszystkim szkołom z całej gminy, które razem z nami podjęły trud krzewienia u dzieci ducha pięknej i bogatej poezji.

**Maria Ingłot-Rusinek**





**Dąb szypułkowy** (*Quercus robur* L.) – to jedyny gatunek dębu rosnącego na obszarze leśnym Nadleśnictwa Głogów Młp. – pozostałości południowych krańców w dawnej Puszczy Sandomierskiej.

Z drzew liściastych jedynie on cieszy się największym uznaniem i jako jedyny w pełni zasługuje na przydomek „królewski”. Kilka wieków temu prawdopodobnie dąbrowy stanowiły trzon nizinnych drzewostanów na żyznych siedliskach, zanim nie ustąpiły przed głodem ziemi uprawnej. Po dawnych puszczech dębowych pozostały tylko: Dąbrowy, Dębiny, Dąbrówki i Dębowce – nazwy onomastyczne bardzo popularne na ziemiach polskich. Naturalne lasy dębowe przetrwały jedynie w Puszczy Białowieskiej.

### Inne gatunki dębu

W Polsce dość licznie występuje **dąb bezszypułkowy** (*Quercus sessilis* Ehrh.), którego żołędzie wyrastają bezpośrednio z gałązki (bez szypułki). **Dąb omszony** (*Quercus pubescens* Wild.) ma jedynie stanowisko w Polsce w Bielinku nad Odrą (woj. zachodniopomorskie), gdzie na terenie rezerwatu rośnie kilkadziesiąt okazów. Pospolity jest natomiast **dąb czerwony** (*Quercus rubra* L.), który pochodzi z Ameryki Północnej. Wizerunek jego liści, co ciekawe, zdobi dziś polskie drobne monety.

### Dąb w wierzeniach ludowych i nie tylko

Przez dawne ludy indoeuropejskie dąb był uważany za święte drzewo burzy i grzmotu, siły, długowieczności i nieśmiertelności. Poświęcono go biblijnemu Jahwe, mitologicznemu Zeusowi, słonecznemu bohaterowi Herkulesowi, fenickiemu bogu podziemi Melakartowi, słowiańskiemu Perkunowi i innym.

Bardzo bogata jest symbolika dębu w wierzeniach ludowych, np. oparcie się o pień dębu wiosną miało dawać zdrowie, a noszenie w kieszeniach żołędzi podobno zabezpieczało przed starzeniem się i... pijaństwem. Wizerunek liści dębu, oprócz liścia laurowego – umieszczony jest w logo Państwowej Straży Pożarnej i symbolizować ma siłę, męstwo i odwagę strażaków podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.

W horoskopie celtyckim dąb symbolizuje niektóre cechy charakteru ludzi urodzonych 21 marca – przesilenie wiosny (zrównanie dnia z nocą). Tak więc ludzie urodzeni pod dębem przeważnie są dumni, odważni i pełni godności. Cechuje ich inteligencja i niezależność poglądów. Przy tym wszystkim potrafią uszanować poglądy innych osób. Wolność jest dla nich bardzo ważną wartością. Wśród znajomych są szanowani i lubiani za swą godność i pozytywne nastawienie do świata...

### Dąb w poezji

Zaden ze znanych gatunków drzew nie doczekał się tylu poetyckich portretów co dąb. Zauważmy jak pięknie pisał Wincenty

*Ubiegłych czasów, dęby miłościwe...*

*Ileż to wieków na to się składało,*

*By was postawić w tych kształtach tak cało?*

*W jakie to myśli zuchwałe świat wznostał,*

*Gdy wam szło w górę – kiedy wiek nasz nastał?*

## Królewskie drzewo DĄB

### Okazy dębów są chronione

Wśród chronionych egzemplarzy drzew w Polsce najczęściej jest dębów, które z natury są długowieczne i potrafią osiągać imponujące rozmiary. Niektóre znane dęby mają swoje imiona – jak ludzie.

Najbardziej popularnym polskim dębem jest zapewne dąb „Bartek” rosnący w Samsonowie koło Zagnańska na Kielecczyźnie. Jego schorwane, usychające już, potężne konary zostały podparte specjalnym stelażem. Przez całe lata wśród przyrodników uchodził za najcenniejszy zabytek polskiej przyrody. Już w 1829 r. na łamach „Sylwana” pisano o nim: *We wsi Bartkowie Województwie Sandomirskim niedaleko osady Urzędu Leśnego Samsonów, stoi dąb znakomity grubości, który początkiem swym sięga świetnej Historii naszej epoki to jest: czasów Bolesława Chrobrego Wielkim zwanego, ma bowiem 800 lat wieku.*

W 1934 roku „Bartek” został uznany za „najcenniejsze drzewo w Polsce”. Miał wtedy niecałe 900 cm obwodu na wys. 130 cm. Okazuje się, że są większe od niego okazy. W Januszkowicach (za Fryszakiem) koło dawnego dworu rośnie dąb „Chrześcijanin” o obwodzie 1040 cm. W jego dziupli można z powodzeniem zaparkować małym fiatem.

Niemal identycznych rozmiarów jest dąb „Napoleon” rosnący w lesie państwowym w Nadleśnictwie Przytak koło Zielonej Góry. Botanicy oceniają jego wiek na 700-800 lat.

Równie słynne są dęby rogalińskie: „Lech”, „Czech”, „Rus” – przywołujące pamięć prasłowiańskiej legendy. Rosną one



Najstarszy z bratkowickich dębów ma 260 lat.

Pol w wierszu pt. „Królewskie dęby”:  
*Królewskie drzewa! Wy pomniki żywe*



Dęby, pomniki przyrody obok leśniczówki w Bratkowicach.

► w XVIII-wiecznym parku angielskim w Rogalinie (Wielkopolska). Ich obwody: 910 cm, 740 cm i 670 cm nie są może imponujące, jednak poskręcane pnie i potężne konary zawsze przyciągały tu zwiedzających.

Również w okolicy Krosna można spotkać imponujących rozmiarów dęby. Najgrubszy na Podkarpaciu, to oczywiście „Poganian” z Węglówki. Liczy sobie ok. 600 lat, zaś obwód jego pnia osiąga 900 cm. Nazwa „Poganian” ma sugerować, że rósł już tutaj nim postawiono po tej stronie Karpat pierwsze chrześcijańskie krzyże.

W Rzepinku na Pogórzcu, tuż przy dawnej cerkwi rośnie okazały dąb „Jagiellon” o obwodzie 720 cm. To jedyny żywy świadek pamiętający czasy sprzed wysiedlenia z tego terenu Rusinów-Zamieszkańców.

Natomiast w Krościenku Wyżnym tuż przy rzece Wisłok rośnie dąb „Aleksander” mierzący w obwodzie 620 cm. Ma on przypominać o pobycie w tej miejscowości Aleksandra Fredry.

Równie interesującym jest dąb „Wincenty” z krośnieńskiej Dębiny. Liczy sobie 535

cm w obwodzie i na pewno pamięta czasy Wincentego Pola, który bawiąc często w tutejszym dworze przechadzał się zapewne po leśnej części dawnego parku dworskiego.

To właśnie tu poeta układał w myślach słowa: *Tam pod lasem dębina, przy dębinnie dolina, przy dolinie stawczek, przy stawczeku młynczek.* Wiersza tego z przedwojennego elementarza uczyły się dzieci w całej Polsce.

Osobne strofy poświęcał temu drzewu współczesny poeta Jan Szyg:

*Świadek koronny dziejów wsi  
otaczany cziąg młodników  
Zdrowy jeszcze opukany niedawno  
ręką człowieka  
zapładnia staw żółędziem...*

### Dęby bratkowickie

Należą do gatunku dębów szypułkowych (*Quercus robur L.*). Rosną w pobliżu leśniczówki przy drodze powiatowej prowadzącej do Kupna w oddziale leśnym nr 169g

pod zarządem Nadleśnictwa Głogów Młp. Są zaliczane do grona Pomników Przyrody. Jest ich trzy. Pierwszy z nich mierzy w obwodzie tzw. pierśnicy – 425 cm, ma wysokość 23 m, wiek 260 lat. Drugi dąb w obwodzie ma 335 cm, jest wysoki na 20 m i liczy 200 lat. Trzeci z nich mierzy w obwodzie 325 cm, ma wysokość 18 m i liczy 200 lat.

Dęby te są żywymi świadkami historii wielu pokoleń bratkowiczian. W miejscowy krajobraz wpisane są na stałe od setek lat. Myślę, że te królewskie drzewa powinny już mieć swoje imiona, wówczas łatwiej będzie śledzić dalszy żywot każdego z nich.

Wspomnę, że w lasach Nadleśnictwa Głogów Młp. rosną tylko dwa dęby szypułkowe większe i starsze od tego jednego w Bratkowicach. W Weryni rośnie dąb, który liczy sobie 280 lat, w obwodzie ma 470 cm i ma wysokość 25 m oraz w Łapówce, gdzie dąb ma 270 lat, w obwodzie mierzy 455 cm a wysoki jest na 27 m. Pozostałych dębów szypułkowych „staruszków” w Nadleśnictwie Głogów Młp. jest 22 w wieku od 150 do 250 lat.

Tekst i fot.: Władysław Kwoczyński

# CZY ZAGRAŻA NAM INWAZJA WĘŻY?

Od pewnego czasu coraz częściej docierają sygnały o pojawianiu się w obrębie obejsć i ogrodów węży albo, jak mawiają niektórzy – żmij. Bardziej obeznani mówią, że spotyka się zaskrońce. Przypadki te nie byłyby niczym nadzwyczajnym, gdyby dotyczyły obejsć w bezpośrednim sąsiedztwie lasów, gdyż na ogół występowanie węży, w tym żmij, kojarzymy raczej z lasem. Fakty te dodatkowo przywołują szczególny niepokój, gdyż u większości ludzi węże wywołują złe skojarzenia, stwarzają obawy niebezpiecznego pokąsania i na ogół budzą wstręt, tym bardziej gdy pojawiają się w obrębie domów. Jak więc wyjaśnić te przypadki, o których jeszcze do niedawna nie było słychać? Popatrzmy więc nieco w biologię tej „tajemniczej” grupy zwierząt, a może uda się coś niecoś zrozumieć w zmianie ich zachowania na terenie naszej gminy.

### Reliktowy charakter zaskrońca

Na wstępie trzeba powiedzieć, że pojawiające się węże w obrębie obejsć oddalonych od lasu są absolutnie niegroźnymi zaskrońcami, a nie żmijami. Zaskrońiec jest gadem o specyficznej budowie ciała, a tym samym i sposobie poruszania się oraz zachowania. Ta grupa zwierząt wykształciła się na Ziemi stosunkowo bardzo dawno, bo już w okresie karbonu, tj. około 300 mln. lat temu. Jest więc niejako grupą zwierząt o reliktowym charakterze. W odróżnieniu od ssaków i ptaków, zaskrońiec (jak wszystkie gady) jest zwierzęciem o zmiennej temperaturze ciała, tzw. „zimnokrwistym”, czyli nie dysponującym zdolnością regulowania ciepłoty swojego ciała. Stąd dla zachowania funkcji życiowych musi pobierać ciepło z zewnątrz, rozgrzewając się w promieniach słonecznych lub od

podłoża. Prowadzi dzienny tryb życia. Lubi wygrzewać się w słońcu, zwykle zwinęty w kłębek. Jego aktywność zależy w dużej mierze od temperatury otoczenia.

Nie należy do węży szybkich. Porusza się charakterystycznym „pelzającym” ruchem wijącym, przy czym rolę nóg zastępują liczne żebra z układem mięśni i rogowymi tarczками na brzuszej stronie ciała. Nie wspina się na drzewa, ale potrafi wejść na szczyt sterty gałęzi. Wskutek słabego wzroku i naturalnego braku słuchu, bodźce otoczenia odbiera poprzez wyczuwanie drgań podłoża oraz za pomocą bardzo ruchliwego, długiego, na końcu rozwidłonego języka, niestannie wysuwanego przy zamkniętej paszczy.

Ciekawostką w grupie węży jest kilkakrotnie w ciągu roku zrzucanie naskórka z całego ciała, ułatwione w wyniku ocierania się i przeciskania przez szczeliny, kamienie, gałęzie i nierówności podłoża. Zaskrońiec jest niemy, ale w stanie silnego podrażnienia syczy, wydychając gwałtownie powietrze z płuc.

Na tym nie koniec „dziwactw” w tej grupie zwierząt. Węże są w stanie połknąć zdobycz znacznie większą od swej głowy, co jest możliwe dzięki ruchomemu połączeniu kości czaszki i uzyskaniu przez to znacznej jej rozciągliwości. Zdobycz przytrzymują zakrzywionymi ku tyłowi zębami chwytowymi i polykają w całości.

### Człowiek a zaskrońiec

Czy stanowi więc jakieś zagrożenie dla ludzi? Jest wężem zupełnie niejadowitym i nieagresywnym. Jedynie przy próbie schwytania, gdy nie ma możliwości ucieczki, zawzięcie głośno syczy i niekiedy może kąsać, co wcale nie oznacza, że jest jadowity (jego zęby

nie mają jadu). Znacznie skuteczniejszą jego bronią odstraszającą jest w chwili schwytania wystrzyknięcie z gruczołów kloakalnych gęstej, białej substancji o odrażającej i mdłej woni, której zapach długo utrzymuje się mimo intensywnego splukania wodą. W spotkaniu z człowiekiem zawsze stara się uciec i ukryć w jakimś zakamarku. Niektóre osobniki niespodziewanie zaskoczony udają martwe, leżąc z otwartą paszczą do czasu odejścia napastnika. Spośród moich kilkunastu spotkań zaskrońców widziałem osobniki zarówno bardzo wolno starające się uciec, jak również bardzo płochliwe, zmykające niemal błyskawicznie. Przez kilka lat na jednym ze stawów potorfowych „Olszyny” w Trzcianie przebywał bardzo duży zaskrońiec, który uciekał w szuwaru już przy zbliżeniu się doń na odległość 30 metrów, a robił to niemal błyskawicznie i z bardzo głośnym syczeniem. Z kolei na stawach rezerwatu Zabłocie pod Porębami Kupieńskimi kilka wygrzewających się w słońcu zaskrońców na szczycie sterty gałęzi uciekało błyskawicznie, zaś jeden polegający na burcie łódki płoszony kijem niechętnie i powoli opuścił to miejsce. Pewnego razu napotkałem wczesną wiosną w lesie koło Bratkowic zaskrońca, który po wielokrotnych próbach zawrócenia kijem zniechęcony moim natręctwem zdecydował się wreszcie udawać martwego. Trwał w tym stanie długo i „ożył” dopiero, gdy stałem niurcho w dużej odległości od niego i w dodatku ukryty za drzewem. Tak więc przy spotkaniu z tym wężem możemy jedynie co najwyżej doświadczyć ciekawych, indywidualnych zachowań i nic poza tym groźnego.

Jak rozpoznać, że mamy przed sobą zaskrońca, a nie np. jadowitą żmiję? Otóż za-



skroniec jest na wierzchniej stronie ciała jednolicie oliwkowo-zielony, w różnej tonacji odcieni od jasno-popielato-zielonej do ciemno-oliwkowo-zielonej. Spód ciała biało kremowy z dużymi, czarnawymi plamami. Najważniejszą, doskonałą terenową cechą wykluczającą pomyłkę w oznaczeniu zaskrońca jest obecność po obu stronach głowy za okolicą skroniową (stąd nazwa zaskroniec), dużej, jasnożółtej lub jasnopomarańczowej plamy w kształcie półksiężyca, ograniczonej zarówno z przodu jak i z tyłu czarnym tłem, co jeszcze wyraźniej, dobitnie wyostża jej widoczność. Jaskrawe plamy skroniowe występują nawet u okazów melanistycznych (czarnych) i stanowią zawsze niezawodną cechę rozpoznawczą zaskrońców. Zaskrońce dorastają do wielkości nawet 120-170 cm.

### „Gminne” zaskrońce

Jego zasadniczym środowiskiem występowania są leśne lub łąkowe obszary wilgotne i podmokłe. Szczególnie otoczenie wód stojących (rozlewiska, jeziora, stawy) oraz młaki, moczary, rowy i strumienie. Bywa także w dolinach rzecznych, np. nad Wisłokiem jest dość częsty. W gminie Świlcza zdecydowanym środowiskiem występowania zaskrońca jest kompleks leśny Bratkowic, gdzie najliczniejszy jest w partiach podmokłych i w pobliżu cieków wodnych oraz rowów. Poza lasem zarówno przed wojną jak i do niedawna jego występowanie na obszarach podmokłych i zabagnionych łąk z wyrobiskami i torfiankami było skrajnie rzadkie, wręcz sporadyczne. Tak można sądzić na podstawie braku przekazów starszych mieszkańców o spotykaniu węży na łąkach. Wskutek słabej wiedzy wszystkie węże zaliczano jako żmije (a więc groźne), toteż niemal każde napotkanie węży nawet w lesie podczas zbierania grzybów czy jagód było opowiadane, a tym bardziej gdyby spotkano go na łąkach. Pośrednio wiadomo, że zaskrońce na łąkach rozciągających się na północnych krańcach Trzyciany żyły sporadycznie, o czym świadczy chociażby opowiadanie mojej babci, że tylko raz bocian przyniósł młodemu do gniazda dużego węży z łąk. Taki przypadek zdarzył się tylko raz w ciągu wielu lat. Gniazdo było od niepamiętnych lat na wiekowym wiązcie u zbiegu posesji będących dziś własnością Witolda Drausa i Tadeusza Pypcia.

W okresie wczesnopowojennym słyszałem jeszcze o dwóch przypadkach napotkania dużych zaskrońców w łożach na łąkach koło Trzyciany. Być może były jeszcze inne, nieliczne obserwacje z łąk, ale w sumie potwierdza to skrajnie, wręcz sporadyczne występowanie tego gada poza obszarem leśnym. Dopiero gdzieś pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zaczęły docierać coraz częstsze informacje o napotykananiu zaskrońców na pograniczu łąk i pól, wśród trzcinowisk, koło torów kolejowych w Trzycianie, a nawet koło zabudowań byłego GS (informacja Michała Nowaka).

W sierpniu 2004 r. duży zaskroniec wygrzewał się na schodach kuchni internatu technikum w Trzycianie i później przez pewien czas przebywał w pobliżu tegoż obiektu. Także kolega Witold Draus informował o napotka-

niu zaskrońca na schodach domu w zachodniej części Trzyciany w pobliżu strumienia „Wodnica”. Należy zwrócić uwagę, że wymienione stwierdzenia przebywania zaskrońców w obrębie zabudowy mają ścisły związek z obecnością w pobliżu cieków wodnych (potok Trzycianka i Wodnica). Woda jest żywiołem zaskrońca, doskonale pływa i wytrwale nurkuje, toteż należy się spodziewać częstszych jego pojawów na obszarze wiejskim w obrębie zabudowy położonej w pobliżu potoków, którymi wędruje. Z dala od wody przebywa wyjątkowo, głównie wcześniej wiosną i jesienią.

Czy zatem fakty coraz częstszych spotkań tego węża z dala od miejsc swego dotychczasowego, leśnego występowania na terenie naszej gminy mają tylko związek z jakąś nagłą, dynamiczną eksplozją populacji i wędrowki wskutek nadmiernego wzrostu liczebności, naturalnym poszerzaniem lokalnego obszaru



Zaskroniec zwyczajny (*Natrix natrix*) – jasny spód ciała z ciemnymi plamami oraz ostrzegawcze, jaskrawe plamy na tyle głowy nadają mu wygląd groźnego węża. Dla ludzi nie stwarza najmniejszego niebezpieczeństwa, za to jest niestrudzoną pogromcą żab i ropuch.

występowania, a może zajmowaniem siedlisk suboptymalnych jak otwarte tereny mokrych łąk, rowów, pól? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w strefie związanej z żywieniem zaskrońca.

### Zmiany na gorsze!

Zaskroniec jest pod względemżywienia gatunkiem wysoko wyspecjalizowanym, czyli wybitnym monofagiem. Inaczej mówiąc – zwierzęciem odżywiającym się wyłącznie płazami (żaby i ropuchy). Bardzo rzadko zjada ryby i owady. Jak wszystkie zwierzęta odżywiające się wąską grupą gatunkową ofiar, zaskroniec w takim przypadku ściśle uzależniony jest od licznego występowania żab i ropuch i tym samym specyficznego środowiska, które one zasiedlają. Stąd jego występowanie i liczebność uzależnione są całkowicie od tej grupy zwierząt oraz zachowania odpowiedniego, specyficznego środowiska. Na obszarze naszego kraju (a także naszej gminy) stan siedlisk pod-

mokłych ulega coraz bardziej drastycznym, niekorzystnym przemianom nie tylko wskutek gospodarczej działalności człowieka, ale i uwarunkowaniom klimatycznym (susze). Osuszaniu ulegają także kompleksy leśne, co pociąga za sobą ginięcie fauny płazów. Zaskroniec w wyniku tego zaczyna więc coraz częściej zajmować siedliska suboptymalne (ale jeszcze dość zasobne w żaby i ropuchy), czyli podmokłe łąki, wyrobiska potorfowe, zastoiska polno-łąkowe, trzcinowiska. Wzdłuż strumieni i potoków, a nawet rowów przemieszcza się w ich górne partie. Wszystko to ma ścisły związek z kurczącą się bazą pożytkową i poszukiwaniem bardziej zasobnej, co wcale nie świadczy, że w obrębie zabudowy jest większa dostępność żab czy ropuch.

Tak więc jego obecność we wsi oddalonej od lasu to efekt gwałtownie pogarszającego się stanu jego dotychczasowego środowiska życia. Innymi słowy – załamanie się naturalnych, ekologicznych struktur siedliskowych wskutek coraz większej presji negatywnie działających czynników ze strony człowieka. Działania te wprawdzie niszczą płazy, a w dalszej kolejności zaskrońce, czego obrazem są przemieszczenia tych gadów. Coraz bardziej odczuwalne ocieplanie się klimatu niesie ze sobą inwazję ciepłolubnych szkodników owadów drzewostanu leśnego, co w najbliższej przyszłości wymusi potrzebę intensywniejszej chemizacji lasów, ale i ich nawożenia, a to z kolei krach dla płazów i gadów – grupy zwierząt bardzo wrażliwej na wszelkie zmiany w ich siedliskach.

### Uwaga na nowych lokatorów!

Wędrującym zaskrońcom zabudowania w pewnym sensie sprzyjają jako miejsca dogodnych kryjówek. Jego naturalnymi kryjówkami są rozmaite nory, wykroty, szczeliny pod korzeniami, kupy gałęzi, kamieni, zmurszałe pnie. W obrębie zabudowy znajdują się szczeliny w murach, składy drewna, cegły i różnych rupieci bezładnie porzucanych. Lubi bywać nawet w piwnicach, zwłaszcza tych w ogrodach, porzuconych i zaniedbanych.

Szczególnie ciekawe jest zjawisko cyklu rocznego zaskrońca – zapada w stan letargu, zwanego snem zimowym (hibernacja), co ma miejsce z końcem września lub na początku października. Budzi się pod koniec marca lub na początku kwietnia. Zimuje w rozmaitych ziemnych kryjówkach. W miejscach licznego występowania zimuje gromadnie, ale na obszarach skrajnego, rozproszonego występowania pojedynczo.

Jest zwierzęciem jajorodnym. Samica od czerwca do sierpnia składa 15-40 jaj w skórza-nej, elastycznej osłonce. Zawsze są dobrze ukryte w miejscach wilgotnych (sterty kompostu, trocin, butwiejących liści, kępy mchu, zwały torfu i próchna, wilgotna ziemia). Zachodzące w miejscu ukręcia jaj procesy fermentacyjne zapewniają im odpowiednią temperaturę. Młode zaskrońce żywią się małymi płazami i głównie bezkręgowcami (dżdżownice, gąsienice, owady). Na zdobyc zaskrońca poluje aktywnie, wyszukując ją w trakcie wolnego pełzania wśród roślinności. Ruch napotkanej żaby czy ropuchy wyzwala błyskawiczny chwyt otwartą paszczą i zacpienie

► zębami, a następnie polykanie żywcem.

Gady jako zwierzęta mięsożerne utrzymują równowagę biologiczną wśród tych kręgowców, które wskutek dużej rozrodczości występują masowo. Stąd np. obecność zaskrońca na hodowlanych stawach rybnych w zasadzie bywa tolerowana, gdyż tępi żaby, które są niekorzystne w hodowli ryb (zjadają narybek). Jednakże wskutek postępujących niekorzystnych zmian środowiskowych i masowego wymierania płazów, obecnie rola zaskrońca w środowisku naturalnym wydaje się być co najmniej problematyczna, a nawet wręcz niekorzystna z racji pełnienia funkcji reduktora tej grupy zwierząt.

### Symbolika węży

W/naszym kraju jest zwierzęciem prawie chronionym i jeszcze dość rozpowszechnionym. Ginie jednak wskutek gospodarczej działalności człowieka. Bywa także zabijany, zwykle wskutek nieumiejętnego rozpoznania, wzięty za żmiję (choćż także żmij nie wolno zabijać). Jego naturalnymi wrogami są jeże, kumy, czaple i bociany, a także myszołowy, błotniaki i kruki. Paradoksalnie młode za-

skrońce są zjadane przez żaby, a nawet przez ryby. Dopiero co wyklute nawet przez duże chrząszcze biegaczowate.

Mimo ogromnego postępu nauk przyrodniczych i popularyzacji wiedzy o dotychczas słabo poznanych grupach zwierząt, nadal w stosunku do węży wiodą prym zakorzenione, dziwaczne zabobony i przesady, co prowadzi do bezmyślnego ich tępienia. •ródło tego zjawiska leży w zamierzchłych czasach i utwierdzone jest w naszym kręgu kulturowym. To za sprawą węża człowiek został wygnany z biblijnego raju. Później na przestrzeni wieków wszelkie gady (szczególnie węże) zawsze były symbolem zła, chytryści i podstępny.

W czasach niechlubnej inkwizycji bliższe interesowanie się węzami i próby poznania tej grupy stworzeń kończyły się na stosie. Ciekawe, bo w dawnej Litwie zaskrońiec był wężem świętym – ale to kraj innej kultury. W naszym regionie opowiadano o istnieniu króla węży z koroną na głowie. Oczywiście takie skojarzenie powstało zapewne pod wrażeniem złudzenia związanego z okazałymi pomarańczowo-żółtymi plamami na głowie, jak-

by koroną. Pomawiano także zaskrońca o wypijanie mleka krowom z wymion, a także o zdolnościach hipnotyzowania ludzi,

### Chrońmy węże, nie zabijajmy ich...

W dzisiejszych, nowszych czasach powszechna niechęć do węży wynika raczej z przesadnej odrazy związanej z ich wyglądem i kształtem ciała oraz przewrażliwieniem za sprawą jadowitości. Powszechnie emitowane w telewizji programy o jadowitych węzach na świecie w pewnym stopniu wywierają w naszych umysłach negatywne skojarzenia odnoszone bezzasadnie i do naszego zaskrońca. Mimo że te nie cieszące się naszą sympatią stworzenia nie skłaniają nas do dobrych wrażeń, pozwólmy im współtrwać z nami i wśród innych istot jakim dane jest żyć na Ziemi.

Mysł napisania powyższego wywodu powstała dzięki inspiracji mieszkańca Bratkowic Władysława Kwoczyńskiego, którego zastrygowało to ciekawe zjawisko inwazji zaskrońców na obszary pozalesne.

Józef Ciosek

Artur Szary

# Wydobywanie torfu w dolinie potoku Mrowla w I poł. XX w.

## Wydobycie w latach 1935-1945 według budżetów wsi

Podobnie jak w Świlczy, sąsiednie gromady, borykając się z dotkliwym wówczas problemem opałowym, rozpoczęły w latach 30. wydobywać torf z dużym rozmachem. Analiza zestawień liczbowych zawartych w tabeli *Wydobycie torfu w gminie Świlcza w latach 1935-1945* skłania do wyciągnięcia pewnych wniosków. Trudnością w pełnej interpretacji jest brak kompletu preliminarzy budżetowych wszystkich gromad ówczesnej gminy Świlcza (wyjaśnić należy, że z interesujących nas wsi posiadających torfowiska w skład ówczesnej gminy Świlcza wchodziła także Rudna Mała). Szczególnie dotkliwy jest zupełny brak preliminarzy gromady Bratkowice. Z prezentowanych w zestawieniu gromad najlepiej opisana danymi liczbowymi jest sama wieś Świlcza, dla której brakuje preliminarza budżetowego tylko na rok 1939/1940, natomiast sumę preliminarzowanych wydatków i dochodów na rok 1935/1936 (nie istniały jeszcze wówczas tak opracowane budżety), można zastąpić „sumą wykonanego budżetu na rok poprzedni”, zapisaną w preliminarzu na rok 1937/1938. Zazna-

czyć należy, że brak danych dla gromad na poszczególne lata, jak i brak kompletnych danych dla gromady Bratkowice nie świadczy o nieorganizowaniu wydobycia torfu przez nie w tych konkretnych latach, czy zupełnie – jak by się to mogło wydawać w przypadku Bratkowic. Kolejna uwaga dotyczy znacznie zwiększonych kosztów wydobycia i dochodów w okresie okupacji hitlerowskiej. Wynik tak dużych obrotów kapitałowych w przemyśle torfowym poszczególnych gromad był spowodowany nie tylko zwiększeniem skali wydobycia w kryzysowych warunkach wojennych, ale także sporą inflacją wojenną, zwłaszcza w końcowej fazie okupacji, w latach 1942-1944. Analizując budżety gromad Rudnej Wielkiej i Małej, przypuszczać należy, że brak kosztów wydobycia (w Rudnej Małej pojawiły się dopiero w budżetach na lata 1943/1944 i 1944/1945, dla Rudnej Wielkiej nie zachowały się budżety na te lata) wynikał ze sposobu organizowania wydobycia przez te wsie. Eksploatacja torfu w Rudnej Wielkiej i Rudnej Małej do roku 1942 polegała prawdopodobnie na wydzierzawianiu członkom gromady za odpowiednią, niezbyt wygórowaną odpłatnością działek torfowych, na których sami zainteresowani kopali „próchnicę” (być może później odsprzedając nawet mieszkańcom sąsiednich wsi).

### cz. 3. Eksploatacja dokończenie z poprzedniego numeru

## Dwory i indywidualni gospodarze

Równoległe, ciągnąc w kryzysowe lata międzywojnia, wydobywanie kontynuowały okoliczne dwory. Uzyskane informacje pozwalają stwierdzić, że w tym okresie szczególnie pozytywnie torfu zainteresowane były dwory w Trzcianiu i Dąbrowie, posiadające łąki na obfitych trzciańskich torfowiskach. Na południe od lasku Olszyna, przy którym wspomniane dwory wydobywały „próchnicę”, stały dwie długie szopy drewniane przeznaczone do składowania wysuszonych cegiełek torfowych. Torf ten przeznaczony był dla robotników dworskich: fernali, parobków itp., którym dziedzic przyznawał takie deputaty opałowe. W pobliżu tych szop i lasku Olszyna mieszkał w tym okresie niejaki Grzesik osadzony tam przez trzciański dwór, którego funkcja, niezbyt jasna, w świetle zebranych relacji, związana była najprawdopodobniej z wydobyciem torfu. Pełnił on być może rolę stróża torfowisk, pilnującego sprzętów i suszących się kostek torfowych.

Osobnego potraktowania wymagają nowe przedsięwzięcia chłopskie uaktywnione w latach 30. XX w. Chodzi tu o dwie posta-



cie, organizatorów wydobycia torfu w dwudziestoleciu międzywojennym, Adama Miazgę i Romana Bobolę, obu z Bratkowic. Nazwiska ich do dziś istnieją w świadomości starszych mieszkańców okolicznych wsi, kojarząc się nieodłącznie z kopaniem „próchnicy” w kryzysowych przedwojennych czasach.

Pierwsze nabyte przez Miazgę i Bobolę grunty wraz z łakami torfowymi pochodziły z rozparcelowywanego na początku XX w. folwarku Zapole. Były to tereny znajdujące się w większości na północnym brzegu rzeki Mrowła. Oprócz nich łaki torfowe zakupili tam inni gospodarze z Bratkowic i Trzciany, m. in. rodziny Drausów, Smagałów, Stokłosów itp., którzy prowadzili wydobycie dla własnych potrzeb.

## Gospodarcze inicjatywy Adama Miazgi

Adam Miazga, bogaty i operatywny gospodarz (mimo, że jego wygląd zewnętrzny o tym nie świadczył – nosił podobno staroświecką sukmanę przepasaną powroślem) kupował dodatkowo łaki od dziedziczki Dąbrowy, Augusty Wojciechowskiej, zwanej popularnie Gucią i na nich głównie wydobywał torf. Okres działalności gospodarczej – torfowej Miazgi rozpoczął się na początku lat 30. XX w. (ok. 1933, 1934 r.). Posiadał już wówczas ok. 15 mórg łak torfowych położonych na południowym brzegu rzeki Mrowła, które od wschodu ograniczało pastwisko gromady Bratkowice, a od zachodu przeprowadzony ówczesny rów melioracyjny. Razem z Romanem Bobolą zakupili od dąbrowskiego dworu kolejne 5 mórg torfowisk, kontynuując wspólnie wydobycie.

Adam Miazga eksploatował torfowiska zatrudniając członków swojej rodziny, brał także robotników z okolicznych wsi. Pomocą służyli mu bratankowie, którym powierzał funkcje nadzorcze – brygadzystów (majstrów). Zaznaczyć trzeba, że w ciągu kolejnych sezonów wydobywczym następowała pewna rotacja robotników, przy czym w ciągu jednego sezonu zatrudniona była jedna, 4, 5 – osobowa grupa robotników (być może w niektórych sezonach pracowało dwie takie grupy). Brygadzystami – majstrami dla kopaczy torfu byli Antoni i Władysław Miazgowie. Stary Miazga, mimo iż posiadał cały zestaw maszyn potrzebnych do wydobycia: torfiarkę i wózki z szynami, wykorzystywał tylko część z nich. Przeprowadzenie wspomnianego rowu melioracyjnego i przesuszenie torfowisk na południowym brzegu rzeki Mrowła umożliwiło głęboką eksploatację ręczną. Ponieważ wydobycie torfiarką było nieco wolniejsze, aczkolwiek przystosowane do pracy na terenach podmokłych i w bezpośrednim sąsiedztwie wody, decydowano się na szybsze wydobycie ręczne, gdyż praca rozliczana była według systemu akordowego. Niemniej jed-

nak do odwożenia urobku używano wózków i szyn.

Z eksploatacją „próchnicy” u Miazgi związane są dwa dość ciekawe epizody. Jeden ma swój wymiar jako epizod odzwierciedlający nastroje robotników wiejskich w latach 30. XX w. W 1937 r. w czasie ogólnopolskiego wrzenia chłopów i strajków chłopskich, które szczególnie wyraz miały w województwie krakowskim i łwowskim, robotnicy torfowi u Miazgi próbowali również zastrajkować „przy dołkach”, aby wymusić trochę lepsze warunki płacnicze. Drugi epizod, chronologicznie wcześniejszy, z roku 1936, związany był z odkryciem podczas prac przygotowania terenu do eksploatacji (usuwanie darni) skarbu brązowego w postaci 6 siekier, które do dziś przechowywane są w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Siekierki te wykopał Józef Franck ze Świlczy, on też przekazał je do powstającego muzeum w Rzeszowie.

## W latach II wojny światowej

W okresie okupacji niemieckiej (1939-1944) wydobycie torfu zyskało szczególne znaczenie, jako pozyskiwanie alternatywnego surowca energetycznego. Jak wspomina nauczyciel świeleckiej szkoły w latach 1930-1945, Kazimierz Mikosz:

*Aby umożliwić ludności uzyskanie opału na zimę, już w lecie 1940 roku uruchomiono na państwiisku gromadzkim na szerszą skalę wydobycie torfu, z czego mieszkańcy chętnie korzystali. Wydobywano go prymitywnie, posługując się rydlami i łopatami [w Budżetach rocznych...gromady Świlcza, już w roku 1937 były przewidziane kwoty na „utrzymanie torfiarki”, przyp. A.Sz.]. Była to praca dość uciążliwa. W następnym roku powstała nawet spółka Łochańskiego, która prowadziła także eksploatację torfu na łakach w Trzcianie. 1000 cegiełek wysuszonego torfu kosztowało 11 tysięcy złotych. W roku 1942 dostarczono z własnych pokładów 70 tysięcy sztuk dla szkół w Świlczy, Przybyszówce i Biziance.*

[Świlcza. Zarys dziejów..., s. 25]

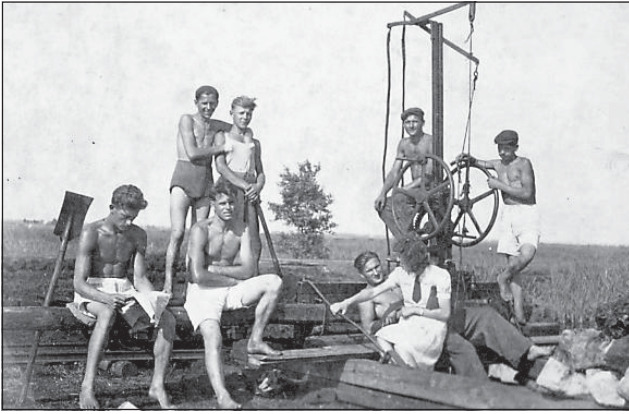


*Brygada robotników spółki torfowej Łochańskiego przy pracy (20 czerwca 1941 r.) Stoją od lewej: Tadeusz Dziezic „Paciarnik” (widoczny fragment głowy), Jan Zbigniew Nyzio s. Stanisława, Włodzimierz Jastrzębski s. Józefa (urzędnik w firmie, który zapisywał urobek), Ludwik Nawrocki (majster), Józef Skorupski s. Ludwika, Jan Draus s. Stanisława. W tle widoczny staw pod Olszynami w Trzcianie – wyrobisko z czasów wydobycia torfu przez trzciański dwór Christianich – powiększany przez brygadę Łochańskiego. Fot. w posiadaniu Jana Drausa z Trzciany*

W okresie II wojny światowej wysuszonymi cegiełkami torfu, jako zastępczym materiałem opałowym, nie gardziły nawet instytucje publiczne (urzędy, szpitale i szkoły). Dostarczały go gromady i wspomniana spółka Łochańskiego. Kroniki szkół w Świlczy i Mrowli potwierdzają dostarczanie przez gromady w okresie okupacji kontyngentów torfowych (w Świlczy w przeciętnej ilości 50 tys. cegiełek rocznie). W okresie okupacji wydobycie przybrało wymiar ponadregionalny: gromady eksploatujące torf i spółki torfowe Generalnego Gubernatorstwa zrzeszone były w Związku Torfowym, mającym siedzibę w Krakowie, do którego rokrocznie, począwszy od 1942 r., odprowadzano należne opłaty.

## Spółka Łochańskiego

Od 1941 r. na terenach wcześniejszych eksploatacji przez trzciański dwór rozwinęła swą działalność, pod egidą niemieckich władz okupacyjnych, ukraińska spółka Selima Grzegorza Łochańskiego. Warta uwagi jest nie tylko działalność spółki, ale i sama postać Łochańskiego. Był on z pochodzenia „Moskałem” – tak określali go nieprzychylni mu świlczanie – który po 1917 r. uciekłszy z Rosji przed bolszewikami, zaciągnął się do armii gen. Iwaszkiewicza i walczył przeciwko nim w latach 1919-1920. W okresie międzywojennym pojawił się w Świlczy, mieszkał w starym budynku szkoły, a jego żona, Ewa Łochańska pracowała jako nauczycielka w świeleckiej szkole. W roku 1936 wybuchł między Łochańskim, a ówczesnym kierownikiem szkoły Wiktorem Błazewskim konflikt na tle przejścia starego budynku szkolnego przez gromadę. Po tym incydencie Łochańscy wyjechali ze Świlczy. W 1941 r. Selim Łochański – „białogwardzista” – jak mówili o nim jego robotnicy, rozszerzył na terenie gminy Świlcza działalność swej ukraińskiej firmy. Na przejętych (dzierzawionych?) od trzciańskiego dworu Christianich torfowiskach pod Olszynami, kontynuował eksploatację torfu, powiększając już istniejący tam „duży staw”. Robotnikami w jego spółce byli młodzi mężczyźni (ok. 20 letni) ze Trzciany, którzy pracując dla Łochańskiego, mogli wyreklamować się od wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec. Istniały prawdopodobnie dwie grupy robotników spółki. Każda z nich miała swój komplet maszyn w postaci torfiarki, szyn i wózka. Jedną z grup tworzył sześciuosobowy zespół. Najważniejszy w grupie był „majster” (Ludwik Nawrocki), który z wyciąganego przez maszynę słupa torfu wycinał „sztychówką” płaskie tafle,



*Robotnicy spółki Łochańskiego przy stawie pod Olszynami w Trzcianie (sierpień 1941 r.) Widoczni na zdjęciu, od lewej siedzą: Jan Zbigniew Nyzio s. Stanisława i Ludwik Nawrocki (majster); stoją w głębi: Józef Dziedzic s. Stanisława i Tadeusz Dziedzic „Paciarnik”; przy torfiarce: Józef Skorupski s. Ludwika i Jan Draus s. Stanisława – zespół sześciuosobowy w komplecie; siedzą przed torfiarką: Bronisław Czech s. Stanisława (spółza zespołu) oraz N.N. ps. „Aga” (wzędniczka – sekretarka przy firmie).  
Fot. w posiadaniu Jana Drausa ze Trzciany*

o grubości ok. 10-12 cm. Była to praca odpowiedzialna, gdyż tafle nie mogły być ani zbyt cienkie, ani za grube – od tego zależała bowiem wydajność pracy i opłacalność sprzedaży już przeciętych i wysuszonych cegiełek. Grupa ta pracowała dla spółki Łochańskiego przez jeden sezon (1941 r.). Pod koniec 1941 r. zaczął się interesować młodymi robotnikami *Polnischer Baudients*, chcąc wcielić ich do Służby Budowlanej na rzeczą Rzeszy. Części z nich udało się ukryć, a część musiała podjąć pracę w „junakach”.

## Gospodarskie podejście Niemców

Trudno precyzyjnie ustalić dalsze losy firmy Łochańskiego po 1941 r. Jak wynika z relacji Jana Miazgi z Bratkowic – Zapola, do końca wojny (do wkroczenia wojsk radzieckich w lipcu 1944 r.) sami Niemcy organizowali wydobycie na torfowiskach pod Olszynami. Eksploatacja prowadzona była wówczas z dużym rozmachem. Pracowały jednocześnie trzy grupy robotników, każda na własnym komplecie maszyn. Torfiarki ustawione były rzędem, jedna za drugą i przesuwały się wzdłuż linii brzegowej stawu, powiększając go jednocześnie o trzy grubości noża wycinającego słupy torfu. Szyny ułożone były w jednym ciągu (potrójna ich długość mogła sięgać nawet 300 m). Odwożący od swych torfiarek korzystali z trzech wózków (jeden wózek do jednej torfiarki). Z porządkiem na torach radzono sobie w ten sposób, że jadącemu wózkowi z urobkiem ustępowały drogi wózki puste, strącane na ten moment z szyn. Wózek był na tyle lekki, że dwóch mężczyzn mogło bez większego trudu ściągnąć go z szyn i nastawić z powrotem.

Dodatkowo, aby nie było strat materiału opałowemu przy wydobyciu, okupanci sprowadzili maszynę do produkcji brykietów torfowych. Było to bardzo oszczędne

i gospodarskie podejście, charakterystyczne dla Niemców, którzy widzieli jak dużo torfu – surowca energetycznego (!), skruszonego i rozsypanego – marnuje się na łąkach. Maszyna ta składała się z mieszkarki, rozdrabniającej i urabiającej na nowo masę torfową oraz z przewężonego „gardła”, którym słoczona masa wypychana była na zewnątrz. Przy ujściu „gardła” zamontowany był stalowy drut na dźwigni, służący do odcinania odpowiednich fragmentów wypychanego klocka. Całe to urządzenie zasilane było silnikiem spalinowym. Jak wspominał Jan Miazga, pracujący wówczas przy

wydobyciu torfu, jego codziennym obowiązkiem przed rozpoczęciem pracy rano było udanie się do szkoły w Trzcianie, gdzie stacjonowali żołnierze niemieccy i przywieszenie stamtąd skórzanego pasa transmisyjnego napędzającego maszynę do produkcji brykietów torfowych.

## Powojenne czasy

Po zakończeniu wojny w dalszym ciągu kwitło wydobycie „próchnicy” inicjowane przez gromady i indywidualnych gospodarzy. Przemysł ten mocno zakorzeniony wśród mieszkańców Trzciany i Bratkowic – Zapola, miał tam szczególne możliwości rozwoju przez szereg powojennych lat. Jak wynika ze spisu majątku gromady Trzciana sporządzonego w listopadzie 1947 r., gromada posiadała wówczas 5 ha torfowisk, na których prowadziła gospodarkę eksploatacyjną:

*[...] torf wydobywa i opłaca gromada oraz sprzedaje wszystkim bez wyjątku i różnicy cen tak mieszkańcom Trzciany jak i przysiółka [Słotwinki].  
[APRz, zespół 385, sygn. 21.  
Sprawy majątku gminnego...]*

Te 5-hektarowe torfowiska gromadzkie zlokalizowane były zapewne na gromadzkim pastwisku i były eksploatowane już na początku XX w. Torfowiska w Trzcianie pod Olszynami po wyzwoleniu również były eksploatowane. Wydobyciem maszynowym po 1944 r. zajmował się zespół, który tworzyli m.in.: Mieczysław Piątek, Wojciech Piątek i Roman Wdowik. Z informacji pochodzących od redaktora Stanisława Dziedzica ze Trzciany wynika, że w sezonie 1956 r. wydobyto tam 800 tys. cegiełek torfowych.

W roku 1947 G. Leńczyk w protokole archeologicznym tak opisywał sytuację na torfowisku pod Olszynami:

*[...] Obok Olszynki, przytkającej od południowej strony do rowu [rzeczki Mrowła, przyp. A.Sz.], powstał od strony zachodniej duży, prostokątny zalew, z którego sterczą ponad wodę pnie i*

*korzenie drzew. Torf wydobywa się obecnie na wschodnim brzegu zalewu przy pomocy maszyny, sięgającej do 3,5 m w głąb. Na całym terenie torfowiska maszyna natrafiała i natrafia w warstwie od 1,5 do 3 m na pokłady drzew leśnych, najczęściej sosny. W wyciętych przez maszynę słupkach rozróżnić można korzenie, konary, odcięte kawałki pni, a między tym materiałem trafiają się kości zwierzęce i rogi, nie znaleziono dotąd natomiast wyrobów ręki ludzkiej. Czasem w głębokości 1,5 m trafia się warstwa gliny, a ponad nią znowu torf. Informacji udzielił: Kowal Stanisław z Bratkowic i Czech Edward z Trzciany, kopacze torfu*

[MOR, Archiwum Działu Archeologicznego..., teczka nr 319]

Jedną z ostatnich informacji źródłowych o wydobyciu torfu w dolinie rzeki Mrowła pochodzi z roku 1960. Zredagowany przez Stanisława Dziedzica artykuł prasowy głosił:

*Chłopi kopią torf. Już sześć gromad w powiecie rzeszowskim przystąpiło do wydobycia torfu. Do końca września br. Chłopi tego powiatu wydobyli już 1 218 ton tego paliwa. Najlepsze wyniki przy eksploatacji torfu osiągnęła gromada Trzciana (350 ton) dzięki zmechanizowanej pracy.*

[ze zbiorów prywatnych St. Dziedzica]

Świadczy to niewątpliwie o „nowoczesnym” – socjalistycznym podejściu (w ówczesnych statystykach dobrze widziane były jednostki „tony”) do „starego” przemysłu. Prawdopodobnie opisany wyżej boom torfowy początku lat 60. XX w. był łabędzim śpiewem przemysłu wydobycia „próchnicy” w gminie Świlcza. Według dostępnych źródeł informacji, pozyskiwania torfu na szerszą skalę zaprzestano właśnie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Sporadycznie pojedynczy gospodarze kopali „próchnicę” w celach opałowymi jeszcze w latach 80. i 90. XX w. Byli to ludzie, posiadający w domach piece kaflowe i kuchnie z piecami na węgiel. Do nowoczesnych kotłów centralnego ogrzewania torf okazywał się zbyt mało kalorycznym paliwem. Jednym z ostatnich gospodarzy eksploatujących torf dla własnych potrzeb opałowymi był Stanisław Woźny (ur. w 1926 r., zm. w 1998 r.) z Bratkowic – Zapola. Posiadał on ponad 6 mórg łąk torfowych, z dawnych torfowisk Adama Miazgi, w znacznej mierze już wyeksploatowanych. Na łąkach tych w lecie, po zebraniu siana kopał sztychówką „próchnicę” i suszył, z pomocą najbliższej rodziny, aby w zimie przepalać w domowych piecach kaflowych.

## Wnioski końcowe

Wydobycie torfu w dolinie rzeki Mrowła – wsiach gminy Świlcza to epizod wpisany w dwudziestowieczne dzieje tychże miejscowości: Świlczy, Trzciany, Bratkowic, Mrowli, Rudnej Wielkiej i Małej oraz częściowo Dąbrowy. Główny okres rozwoju przemysłu wydobywczego-torfowego dałoby się zamknąć w pierwszej połowie XX w., rozciągając jego genezę od ostatnich dziesięcioleci XIX w., a okres schyłkowy i wygasanie do lat 60. XX w. Przemysł eksploatacji „próchnicy” w celach opałowymi należy trak-



tować jako historyczny, wymarły – nie mający w obecnych czasach racji bytu. Torfoznawca, dr inż. Krzysztof Lipka, podkreśla, że obecnie:

[...] wydobywanie torfu na cele opałowe jest nieopłacalne, a praktyki takie są ewidentnym świadomym sabotażem gospodarczym...

[Dokumentacja..., 3-4.], propagując równocześnie jego racjonalne wykorzystanie w celach rolniczych (np. jako naturalny nawóz), lub ogrodniczych (specjalnie preparowane doniczki torfowe).

Podchodząc jednak historycznie do tematu, analizując genezę i przebieg procesu eksploatacji w jego historycznym czasie stwierdzić należy, że rozwinięcie i pobudzenie przemysłu torfowego były posunięciami rozsądnymi. Rozważać to trzeba w szerszym kontekście – inicjatyw społeczno-gospodarczych galicyjskich chłopów – budzącej się na wsi w początkach XX w. świadomości ekonomicznej dostosowującej niezaradnych do tej pory włościan do nowych, kapitalistycznych warunków życia. Wszystkie te posunięcia i inicjatywy gospodarcze mieszkańców wsi położonych na poddrzeszowskich torfowiskach były wyrazem ich zaradności, gospodarskiego podejścia i doskonałego zmysłu przetrwania, który umożliwiał im znośniejszą egzystencję w czasach wojen i gospodarczych kryzysów. Dla jednostek bardziej operatywnych byływały źródłem niezłych dochodów.

Patrząc z perspektywy dzisiejszej na zewnętrzne skutki eksploatacji torfowisk zauważyć można dobre i złe strony tego procesu. Ze złych (tych na szczęście mniej!) wymienić należy współczesny problem zasypywania części wyrobisk śmieciami przez bezmyślne indywidualia. Do pozytywnych zaliczyć można kilka odkryć archeologicznych, ze sztandarowym odkryciem skarbu siekierok brązowych na czele, których do-

konalii „robotnicy przy torfie”. Istotniejszym pozytywnym skutkiem eksploatacji było powstanie licznych stawów, z których kilka większych przetrwało do czasów obecnych. Na bazie tych zbiorników wodnych rozwinięto się w drugiej połowie XX w., charakterystyczne w tutejszych wsiach, hobby – wędkarstwo, gromadzące w sobotnio-niedzielne popołudnia nad trzczańskimi stawami tabuny wędkarzy – miłośników karasi „pateľniaków”. W czerwcu 2002 r. na kilkukilometrowym odcinku doliny potoku Mrowla, wiodącym przez tereny poeksploatacyjne, została wytyczona i opisana ścieżka ekologiczna – dzieło prof. dra hab. Zygmunta Wnuka – kryjąca sporo atrakcji florystycznych, właściwych terenom torfowo-bagiennym. Natomiast na terenie eksploatowanym w historycznych czasach przez gromadę Trzciana powstał kompleks dwóch stawów powiększonych do powierzchni przekraczającej 9 ha. Wszystkie te obiekty znajdujące się na terenie torfowisk gminy Świlcza stanowią integralny kompleks ekologiczny, służący utrzymaniu naturalnego poziomu wód gruntowych, rozwojowi właściwych tym miejscom kultur flory i fauny oraz celom rekreacyjnym (turystyce rowerowej, wędkarstwu itp.).

Torfowiska w dolinie potoku Mrowla wciąż postrzegane są jako tereny o wyjątkowych właściwościach, które wymagają pewnych inwestycji, ale mogą przynieść sporo korzyści. Różnica jest jednak taka, że dziś, w XXI w. przywiązuje się wagę do innych korzyści, bardziej racjonalnie wykorzystując dary natury. Mimo iż czasy, technologie i standardy życia ludzi się zmieniają, na przykładzie gospodarowania kolejnych pokoleń na torfowiskach w gminie Świlcza widać ciągłość pracy i inwestycji, racjonalną działal-

ność ludzi, na miarę swych czasów i możliwości.

**Bibliografia:**

- APRz, zespół 18, sygn. 384. *Spółka rolnicza w Trzcianie koło Rzeszowa – stowarzyszenie z ograniczoną poręką*
- APRz, zespół 385. *Akta gminy Świlcza*, sygn. 21. *Sprawy majątku gminnego i gromad (1947-1952)*
- APRz, zespół 385. *Akta gminy Świlcza*, sygn. 32. *Budżety roczne (1936-1945)*
- MOR, Archiwum Działu Archeologicznego,teczka nr 319. *Trzciana*
- A. Kedzior, *Roboty wodne i melioracyjne w południowej Małopolsce wykonane z inicjatywy Sejmu i Wydziału Krajowego*, cz. II. *Melioracje publiczne w nizinie Nadwiślańskiej, tudzież w dorzeczu Bugu, Styru i Dniestru*, Lwów 1929
- K. Lipka, *Dokumentacja badań złóż torfowych przeprowadzonych w dolinie rzeki Mrowli*, Kraków 1993
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji, Lwów 1906
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji, II wydanie, Lwów 1912
- F. Kotula, *Tamten Rzeszów, czyli wędrówka po zakątkach i historii miasta, Rzeszów 1985*
- K. Mikosz, *Świlcza. Zarys dziejów do roku 1945 ze szczególnym uwzględnieniem okupacji hitlerowskiej*, Rzeszów 1995
- *Dokumentacja eksploatacji torfu w dolinie potoku Mrowla, oprac. Z. Sajewicz (z lat 1915-1918)*, (mps w posiadaniu W. Wdowika)
- prasa rzeszowska z lat 1883-1920
- Trzciana, szkice z dziejów wsi i szkolnictwa, pod red. Z. Dziedzic i J. Pisula, Trzciana 1995
- Relacja Jana Drausa ze Trzciany (ur. w 1921 r.), z kwietnia 2002 r.
- Relacja Franciszka Franczyka ze Świlczy (ur. w 1924 r.), z marca 2002 r.
- Relacja Jana Miazgi z Bratkowic – Zapola (ur. w 1920 r.), z marca 2002 r.
- Relacja Bronisława Smagały ze Trzciany (ur. w 1927 r.), z marca 2002 r.

**Wydobycie torfu w gminie Świlcza w latach 1935–1945 wg preliminarzy budżetowych poszczególnych gromad**  
(dochody i wydatki związane z wydobywaniem torfu)

| Rok budżetowy       |                            | 1935/36 | 1936/37 | 1937/38 | 1938/39 | 1939/40 | 1940/41 | 1941/42 | 1942/43 | 1943/44 | 1944/45 |
|---------------------|----------------------------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| <b>Świlcza</b>      | Dochód brutto ze sprzedaży | 1412*   | 2000    | 2000    | 2104    | b.d.    | 3500    | 4500    | 42811   | 38750   | 30000   |
|                     | Koszty wydobycia           | 695*    | 400     | 565     | 600     | b.d.    | 2111    | 2051    | 22922   | 29800   | 13000   |
| <b>Trzciana</b>     | Dochód brutto ze sprzedaży | b.d.    | b.d.    | b.d.    | 2000    | 1900    | 4000    | 21000   | b.d.    | b.d.    | b.d.    |
|                     | Koszty wydobycia           | b.d.    | b.d.    | b.d.    | 750     | 750     | 2000    | 11500   | b.d.    | b.d.    | b.d.    |
| <b>Mrowla</b>       | Dochód brutto ze sprzedaży | b.d.    | b.d.    | 720     | 1000    | 600     | 750     | 1000    | 6000    | 36000   | 29000   |
|                     | Koszty wydobycia           | b.d.    | b.d.    | 680     | 600     | 400     | 450     | 400     | 5300    | 34300   | 17300   |
| <b>Rudna Wielka</b> | Dochód brutto ze sprzedaży | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | 170*    | 330     | 1000    | b.d.    | b.d.    | b.d.    |
|                     | Koszty wydobycia           | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    |
| <b>Rudna Mała</b>   | Dochód brutto ze sprzedaży | b.d.    | b.d.    | 500*    | 700     | 800     | 1500    | 1915    | 7247    | 37200   | 20000   |
|                     | Koszty wydobycia           | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | b.d.    | 29250   | 1500    |

**Legenda:**

- wartości liczbowe wyrażone są w jednostce monetarnej „złoty polski” (zł)
- wartości oznaczone \* wyrażają sumę wykonanego budżetu w danym roku
- b.d. – brak danych

Źródło: Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 385. Akta gminy Świlcza, sygn. 32. Budżety roczne (1936-1945).

## Na grzyby

Jak na grzyby, to tylko do bratkowickiego lasu, bo już rozpoczął się sezon grzybobrania. Pojawiły się pierwsze grzyby – borowiki ceglastopore. W pierwszych dniach maja br. znalazł je Bartek Misiuda z Bratkowic, będąc ze swym dziadkiem na leśnym spacerze. Największy z borowików miał średnicę kapelusza 17 cm. Wszystkie grzyby były wyjątkowo zdrowe.

### Borowik ceglastopory (*Boletus erythropus*)

Występuje w lasach iglastych i liściastych, częściej w górach w okresie maja i października. Żyje w symbiozie z różnymi drzewami liściastymi i iglastymi. Dawniej był dość pospolity, obecnie rzadszy. Jest jadalny i bardzo smaczny. Bywa mylony z wyjątkowo rzadko teraz spotykanym trującym borowikiem szatańskim (*Boletus satanas*).

Borowik ceglastopory ma kapelusz o średnicy 5-20 cm, kasztanowobrazowy, matowy, zamśzowy z porowatą spodnią stroną, początkowo żółtawy, potem ceglastoczerwony. Trzon cylindryczny lub w dole zgrubiały, na żółtym tle z gęstymi, drobnymi, czerwonymi ziarenkami, ale bez siateczki. Miąższ ma żółty, po przecięciu bardzo szybko silnie niebieszczejący, o łagodnym smaku i słabym zapachu. Borowik ten jest bardzo twardy, wymaga dłuższego gotowania, podczas któ-



Bartek Misiuda ze znalezionymi przez siebie okazami borowikami ceglastoporymi.

rego należy kilka razy odlać ciemnogranatową wodę. Nadaje się do smażenia i sosów grzybowych. Nie nadaje się do suszenia.

### Uwaga na kleszcze

Wybierając się do lasu, należy pamiętać, że jesteśmy narażeni na kleszcze, które w naszym klimacie żerują od marca. Występują najczęściej na obrzeżach lasów, szczególnie zaś na granicy lasów liściastych i iglastych, na łąkach i w zaroślach okolic rzek, potoków, stawów itp. Larwy kleszcza kryją się w trawach, osobniki dojrzałe (niebezpieczne) na wysokości do 1,5 m. Takich miejsc należy unikać. Ponadto należy zakła-

dać zakryte buty, długie spodnie i koszulę z długim rękawem, a na głowę koniecznie czapki.



Kleszcz po lewej – po posiłku się krwią (szer. do 10 mm), po prawej – przed wkręceniem się w skórę (szer. od 2,5 do 4,5 mm).

Trzeba pamiętać, że na ugryzieniu najbardziej narażone są nogi, ręce, uszy, głowa i zgięcia stawów.

Po przyjeździe do domu należy dokładnie sprawdzić poszczególne partie ciała, czy w skórze nie tkwi kleszcz. Po kilkunastu dniach żerowania w naszej skórze może wywołać poważne choroby zagrażające naszemu zdrowiu, a nawet życiu.

### Wyciąganie kleszcza

Kleszcza należy chwycić mocno pincetą tak żeby go nie zgnieść. Następnie wykręcić go w stronę przeciwną do ruchu wskazówek zegara, ponieważ kleszcz wkręca się w skórę na odwrót. W żadnym wypadku nie wolno wyciągać kleszcza ręcznie, gdyż można go łatwo rozgnieść, a jego część pozostanie w skórze. Po usunięciu kleszcza należy sprawdzić, czy nie pozostał w skórze jego kawałek. W przypadku silnego zaczerwienienia skóry należy niezwłocznie udać się do lekarza.

Tekst i fot.: Władysław Kwoczyński

## Sesja ekologiczna „Zdrowa planeta – zdrowy człowiek”. Życie miodem płynące

W czwartek 12 kwietnia odbyła się IV Edycja Konkursu „Zdrowa Planeta – Zdrowy Człowiek” połączona z Sesją Ekologiczną na temat miodu i produktów pszczelich.

Konkurs składał się z dwóch etapów: pisemnego i ustnego zorganizowanego dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu rzeszowskiego. Szkoły gimnazjalne: Gimnazjum w Świlczy, Rudnej Wielkiej, Trzcianie i Bratkowicach. Szkoły ponadgimnazjalne: ZS Błażowa, ZS Agropromyślności w Miłocinie, ZS Sokołów Małopolski, ZS Tyczyn.

Zwycięzcą konkursu w kategorii szkół gimnazjalnych został Wojciech Janusz – Gimnazjum w Świlczy, który otrzymał puchar ufundowany przez Wójta Gminy Świlcza oraz nagrodę książkową. Drugą nagrodę uzyskała Małgorzata Kozubal z Gimnazjum w Trzcianie, trzecią nagrodę – Anna Bednarz – Gimnazjum Bratkowice.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych

zwyciężyli Wojciech Wójcik i Natalia Bałchan (I miejsce), Sylwia Gwóźdź (II miejsce) – reprezentujący Zespół Szkół Tech-



Wójt W. Wdowik wręcza nagrodę W. Januszowi.

niczno-Weterynaryjnych w Trzcianie.

Referaty wygłosili ekspert z tej dziedziny Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Rzeszowie Roman Bartoń oraz Józef Wilga – pasjonat pszczelarstwa, prezes GZP, pracownik Urzędu Marszałkowskiego i radny Rady Powiatu.

Uczestnikami sesji gośćmi honorowymi byli: wicekurator Jerzy Cypryś, st. wiz. Janina Wójtowska, Adam Kozak reprezentujący Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Wicedyrektor ODR w Boguchwale, Wojciech Wdowik – wójt Gminy Świlcza oraz przedstawiciele społeczności lokalnej.

### Co kryje w sobie miód?

Miód pełen jest nie tylko dobroczynnych ekstraktów z roślin, ale także zwią-





ków chemicznych wytworzonych przez pszczoły. Najważniejsze są enzymy, które wpływają na przemianę materii. Mogą przyspieszać rozmaite reakcje chemiczne w organizmie człowieka i neutralizować lub wiązać toksyny, które do niego wniknęły.

Miód zawiera też mikro- i makroelementy (ok. 30 pierwiastków), z których najważniejsze to żelazo, magnez, mangan. Ma także ok. 70% węglowodanów w postaci cukrów prostych: glukozy i fruktozy. Działa wzmacniająco na cały organizm człowieka, a w szczególności korzystnie oddziałuje na serce i układ krążenia, na układ oddechowy, układ pokarmowy, odtruwa organizm, działa uspokajająco i ułatwia zasypianie.

Dzięki tym właściwościom zmniejsza skutki działania alkoholu, nikotyny, kawy czy mocnej herbaty. Stosowany zewnętrznie przyspiesza gojenie się ran i oparzeń. Produktami pszczelimi są także: kit pszczeli (propolis), wosk, pszczeli pyłek kwiatowy i jad pszczeli.

### Pasieka źródłem przyjemności

Większość pszczelarzy nie traktuje swojej pasieki jedynie jako źródła dochodu,

ale jako źródło przyjemności. Gdy z plastrów miodnych spływa złocisty miód, a pszczoły wydają bardzo cichy równomierny brzęk, pszczełarz z podziwem patrzy na społeczne układy, harmonijną współpracę panującą w rodzinie pszczoły i fenomen tego, że pszczoły będąc samowystarczalne godzą się w zamian za opiekę od-

dawać corocznie część swoich produktów człowiekowi.

Kto nie spróbował pracy miodem płynącej, czyż zasłużył sobie na życie miodem płynące?

### Ekologia produkcji pszczoł

Prezes GKP w Świlczy zszokował ogromną rzeszę słuchaczy, gdy mówiąc o ekologii produkcji pszczoł powiedział, że: „w gminnym powietrzu fruwa 28 milionów pszczoł, a w trzciańskim – 8 milionów. W gminie 700 pni pszczelich daje taki przelicznik.

W świecie jest coraz więcej miodu. Stanowi to szansę na upowszechnienie jego konsumpcji, a tym samym poprawę zdrowia ludności.

Jakość polskiego miodu ze względu na ekologiczne warunki zbierania pożytków przewyższa miody zagraniczne. Wystąpiła więc Polska do Unii Europejskiej o przyznanie certyfikatu dla podkarpackiego miodu spadziowego. Byłby to produkt regionalny, który stałby się wyróżnikiem regionu we wspólnej Europie.

Referaty rozbudziły ciekawość i chęć pogłębiania wiedzy praktycznej z zakresu pszczelarstwa.

Prezes Bartoń wystąpił z propozycją zorganizowania kursu pszczelarskiego, dającego uprawnienia do prowadzenia pasiek. Mógłby on odbyć się w przy-

szłym roku na koszt dofinansowań unijnych. Skorzystał mogliby dorośli i młodzież z terenu całej gminy.

### Przeżycia artystyczne

Młodzież zaprezentowała inscenizację przygotowaną pod kierunkiem mgr **Bożeny Kokoszki i Joanny Patro**, a opatrzoną tytułem „**Życie jest słodkie jak miód**”. Na scenie pojawili się państwo młodzi z całym orszakiem weselnym: w towarzystwie pszczoł i niedźwiedzia. Nie zabrakło również garnca miodu. Krótkie scenki nawiązywały do codzienności, na którą składają się błaski i cienie każdego dnia. Duże zainteresowanie widowni wzbudziły pracowite pszczołki, które przedstawiły ciekawe układy taneczne w opracowaniu **Alicji Jeż**.

Ważne wydaje się przesłanie wieńczące spektakl. Wszyscy aktorzy zainicjowali piękną piosenkę pt. „Warto żyć”, podkreślając tym samym cenę życia. Jednocześnie te słowa stały się komentarzem do tytułu przedstawienia i uświadomiły oglądającym, że życie może być słodkie jak miód.

W przedstawieniu wzięło udział 15 aktorów. Niżej prezentujemy ich nazwiska: **Alek-**



**sandra Zawiślak – I LO, Inez Nowakowska – II TW, Monika Dronka – II TŻiGD, Sabina Kłoda – II TŻiGD, Patrycja Bąk – III TŻiGD, Małgorzata Janowska – II TŻiGD, Tomasz Koza – II TŻiGD, Stefania Machniak – II TŻiGD, Kinga Nycek – II TŻiGD, Paweł Kaproń – IV TW, Łukasz Kut – IV TW, Liliana Magoń – IV TW, Adrian Jarosz – IV TG, Marcin Rosiek – IV TG, Michalina Kotowicz – IV TINŻ.** Rola dyskdzokeja przyjął **Wojciech Bochnak** z kl. II TB

Aktorzy na scenie wystąpili w pięknych strojach, które wykonali według pomysłu pań odpowiedzialnych za przedstawienie, uczniowie z kl. III TINŻ: **Monika Bryg, Marcelina Kania i Łukasz Kostka.**

Nad wszystkim czuwał dyrektor szkoły mgr inż. **Janusz Jakubek** i mgr **Stanisława Gronko.**

Na uwagę zasługuje oryginalna dekoracja sceny i hallu szkoły, którą powierzono Kołu Plastycznemu pod kierunkiem **Agaty Kwiatkowskiej.**

**Zofia Dziedzic**



# Ekologia to nasza specjalność!

## PRZEZ POZNANIE I OCHRONĘ PRZYRODY DO JEJ UKOCHANIA

Pod takim hasłem, 18 kwietnia 2007 r. w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej, odbył się finał VI Gminnego Konkursu Ekologicznego. Celem tego spotkania było: podwyższenie poziomu edukacji ekologicznej społeczeństwa, uwalnianie dzieci na piękno przyrody i budzenie do niej szacunku, promowanie walorów przyrodniczych własnego regionu,

propagowanie zachowań przyjaznych środowisku, poznawanie bogactwa i różnorodności środowiska naturalnego, formowanie właściwych nawyków, wiedzy i postaw proekologicznych, wspieranie działań na rzecz rozwoju zrównoważonego, zachęcenie do działalności artystycznej będącej wraz z fascynacją naturą

Na nasze zaproszenie odpowiedzieli: **Józef Wilga** – radny powiatu rzeszowskiego, **Ryszard Bachórz** – radny gminy Świlcza, **Józef Maciej** – sołtys Rudnej Wielkiej, **Michał Nowak**, który reprezentował Urząd Gminy Świlcza, **Zbigniew Lis** z GCK w Świlczy z siedzibą w Trzycianie, dyrektorzy szkół: **Janina Gawel** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Bratkowicach i **Barbara Wasilewska-Naróg** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Bratkowicach. W spotkaniu udział wzięli również laureaci konkursów i ich opiekunowie, nauczyciele oraz uczniowie Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej.

Koordynatorem tej edycji konkursu, odpowiedzialnym za jego przygotowanie i przebieg była nauczycielka **Dorota Szetela**.

### Prośba Ziemi-Matki

Program finału VI Gminnego Konkursu Ekologicznego był bardzo bogaty. Całą imprezę prowadzili sympatyczni prezenterzy: **Anna Ślusarczyk** i **Dawid Tarnowski**. Zebrani goście mieli okazję obejrzeć piękny program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej, których do tego występu przygotowały polonistki **Marta Grębosz** i **Barbara Kalandyk**. Główną bohaterką przedstawienia była Ziemia, grana przez **Karolinę Bijoś**, która przypominała, że obowiązkiem wszystkich ludzi jest ochrona naszej planety przed zniszczeniem.

### Konkursy literackie i plastyczne

Miłe chwile przeżywali laureaci konkursu plastycznego dla klas 0–III: „Kwiaty chronione”, ponieważ to oni jako pierwsi otrzymali nagrody z rąk **Janiny Godlewskiej** – dyrektora Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej. Cieszyli się również uczniowie klas IV–VI, autorzy najpiękniejszych kalendarzy, które były tematem konkursu plastyczno-literackiego pt. „Leki z przyrodniczej apteki”. Oni również zostali nagrodzeni.

Wszystkie prace, które wpłynęły na konkursy plastyczne były wyeksponowane na wystawie zorganizowanej w sali gimnastycznej szkoły. Natomiast najciekawsze rymowanki o ziołach, zamieszczone w kalendarzach,

zostały przedstawione publiczności przez naszego „zielarza-aptekarza” – **Kamila Rzepkę** podczas części artystycznej. Oto niektóre z nich:

*Chcesz mieć włosy piękne zdrowe,  
Wywar z pokrzyw lej na głowę.*

*Kto o zdrowej diecie nie pamięta, to wtedy pomoże mu mieta.*

*Gdy masz gorączkę lub katarek,  
nabij się wywaru z rumianku  
a będziesz zdrow o poranku.*

*Kto się bardzo denerwuje, niech sobie melisę serwuje.*

*Dziurawiec w dni słoneczne zbierany, to doskonale  
środek gojący rany.*

*W bólach gardła anginie  
szatwia da Ci ukojenie*

*Nagietek lekarski, mały żółty kwiatek.  
Działa dezynfekująco i uspakajająco.*

*Kiedy grypa ciebie złoży  
Napar z lipy Ci pomoże.*

### Pokazy multimedialne

Najwięcej emocji wzbudził konkurs informatyczno-przyrodniczy przeznaczony dla klas I–III gimnazjum. Polegał on na przygotowaniu i przedstawieniu prezentacji multimedialnej na temat „Zwierzęta chronione w naszej okolicy”. Wzięły w nim udział cztery drużyny ze szkół w naszej gminie. Wystąpienia uczniów oceniali jury w składzie: **Dorota Szetela**, **Agata Pelczyńska**, **Barbara Wasilewska-Naróg** oraz **Michał Nowak**. Prezentacje zespołów były bardzo ciekawe, dostarczyły wielu informacji na temat zwierząt, którym grozi wyginięcie, dlatego publiczność chętnie nagradzała ich brawami. Wszystkie zespoły otrzymały zasłużone nagrody z rąk dyrektorów **Janiny Godlewskiej**.

Upominki, które otrzymali laureaci konkursów, zostały ufundowane przez Urząd Gminy Świlcza.

Po bardzo emocjonującej części oficjalnej wszyscy spotkali się przy ekologicznym stole. Miłe chwile podczas konsumpcji potraw, stanowiły zakończenie VI Gminnego Konkursu Ekologicznego.

### Ambasada USA docenia ZS w Rudnej Wielkiej

Nie zakończyły się natomiast działania naszej szkoły w dziedzinie ekologii. Jednym z nich jest uczestnictwo w międzynarodowym programie GLOBE. Praca naszej placówki została dostrzeżona i doceniona, ponieważ dyr. **Janina Godlewska** otrzymała zaproszenie na uroczyste obchody jubileuszu 10-lecia programu GLOBE w Polsce, które odbyły się 18 kwietnia 2007 roku. Jednym z punktów uroczystości była wizyta u ambasadora USA w jego prywatnej rezydencji. Wśród nie-

wielkiej grupy osób zaproszonych na to spotkanie była właśnie dyr. **Godlewska**. Uważamy to za wielkie wyróżnienie dla naszej szkoły i impuls do dalszej pracy, ponieważ działania związane z programem nie tylko będą kontynuowane, ale także zostanie poszerzony zakres badań.

W szkole w Rudnej Wielkiej zdajemy sobie sprawę, że „czym skorupka za młodu nasiąknie...”, dlatego już najmłodsze dzieci uczymy pokochać przyrodę, żeby ona pokochała nas. Z dumą mówimy, że ekologia to nasza specjalność.

### Wyniki VI Gminnego Konkursu Ekologicznego

W konkursie plastycznym „Kwiaty chronione” przyznano następujące nagrody:

Klasy „0”:

- I miejsce **Justyna Mazur** SP Rudna Wielka
- II miejsce **Weronika Bułatek** Przedszkole w Bratkowicach
- III miejsce **Żaneta Kłos** SP Rudna Wielka
- Wyróżnienie **Aleksandra Styka** SP Mrowla

Klasy I:

- I miejsce **Patrycja Żukowska** SP Rudna Wielka
- II miejsce **Martyna Marchlik** SP Trzyciana
- III miejsce **Aleksandra Pięta** SP Błędowa Zgłobieńska
- Wyróżnienie **Ewelina Mrocza** SP nr 3 Bratkowice

Klasy II:

- I miejsce **Oktawia Żukowska** SP Rudna Wielka
- II miejsce **Agnieszka Rusin** SP nr 3 Bratkowice
- III miejsce **Kinga Grędyśa** SP Bratkowice
- Wyróżnienie **Konrad Tront** SP Świlcza

Klasy III:

- I miejsce **Karolina Bielecka** SP Trzyciana
- II miejsce **Wojciech Kozubał** SP Błędowa Zgłobieńska
- III miejsce **Katarzyna Grędyśa** SP Mrowla
- Wyróżnienie **Sebastian Pacia** SP Świlcza

W konkursie plastyczno-literackim klas IV–VI „Leki z przyrodniczej apteki” przyznano następujące nagrody:

- I miejsce **Magdalena Rykiel** SP Trzyciana
- I miejsce **Faustyna Boruszewska** SP Rudna Wielka
- II miejsce **Damian Kwoka** SP nr 3 Bratkowice
- II miejsce **Karolina Draus** SP Trzyciana
- III miejsce **Kanrad Rogala** SP nr 2 Bratkowice
- III miejsce **Sebastian Wąchadło** SP Rudna Wielka
- Wyróżnienie **Angelika Kwoka** SP nr 3 Bratkowice
- Wyróżnienie **Agnieszka Sawka** SP Mrowla
- Wyróżnienie **Dominika Kocur** SP Dąbrowa

W konkursie przyrodniczo-informatycznym dla klas I–III gimnazjum „Zwierzęta chronione w mojej najbliższej okolicy” przyznano następujące nagrody:

- I miejsce **Paulina Bachórz** i **Katarzyna Kurdziel** Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej
- II miejsce **Bernadeta Gul** i **Anna Gotkowska** Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej
- III miejsce **A. Kwoka** i **K. Stefanik** Gimnazjum nr 3 w Trzycianie.

Wszystkim uczniom gratulujemy, a nauczycielom-opiekunom składamy podziękowania.

**Agata Micał**





Wizyta robocza w ramach programu  
Socrates Comenius – 9-14 maja 2007 r.

Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, Gimnazjum nr 5

## PRZEŁAMYWANIE STEREOTYPÓW – CZYLI JAK TO NA ŁOTWIE BYŁO...

Podróże kształcą – nie tylko te, które odbywamy podczas wakacji, ale również te, które mają na celu poznanie krajów, o których wydaje się, że wiemy tak dużo, a naprawdę – tak mało...

Nasze gimnazjum od września 2006 roku bierze udział w projekcie zatytułowanym



„Więszy świat – bliższa Europa?” w ramach programu Socrates Comenius. W maju wraz z trzema uczniami braliśmy udział w spotkaniu roboczym w partnerskiej szkole w miejscowości Irlava na Łotwie. Sposób, w jaki nas tam przyjęto, może być przykładem „dobrej praktyki” w organizowaniu tego rodzaju spotkań.

### Wyjazd na Łotwę

Do Tukums, gdzie mieścił się nasz hotel, przyjechaliśmy już wieczorem. Na lotnisku czekali na nas łotewscy uczniowie, u których mieli później mieszkać nasi podopieczni. Zmęczeni całodzienną podróżą, ten dzień spędziliśmy już w hotelu, a uczniowie – u rodzin.

### Realizacja zadań edukacyjno-integracyjnych

Czwartek, który był drugim dniem wizyty, rozpoczął się od oficjalnego przywitania

w bibliotece szkolnej z dyrekcją szkoły i tamtejszymi nauczycielami. Liga – szkolny koordynator – pokazała nam sprawozdanie z dotychczasowej realizacji projektu w jej szkole w postaci prezentacji multimedialnej, a później zaprosiła nas na salę gimnastyczną na spotkanie z wszystkimi uczniami. Rozpoczęło się ono od wysłuchania hymnów narodowych krajów partnerskich: Polski, Francji, Portugalii i Łotwy. Szkolny chór wykonał naszą piosenkę „Kukułeczka kuka” po łotewsku, a my zaśpiewaliśmy razem z naszymi uczniami naszą popularną przyspiewkę „Zosia izbę zamiatała...”. Potem uczniowie łotewscy zaprosili przybyłych gości do odtańczenia jednego z ich narodowych tańców ludowych.

Brawom i aplauzowi nie było końca! Następnie braliśmy udział w lekcji języka angielskiego, na której – korzystając z obecności gości z Francji – porównaliśmy warunki życia w każdym z partnerskich krajów oraz opowiadaliśmy o systemie szkolnictwa w naszych szkołach.

Szczególne zainteresowanie wywołał system punktowej oceny z zachowania, z którym żaden z obecnych nauczycieli wcześniej się nie spotkał. Uczniowie z Łotwy byli zdziwieni zakazem używania komórek w szkole, dlatego niezwykłym widokiem było tam robienie sobie przez uczniów zdjęć na przerwach. Po południu poszliśmy na spacer po Irlawie – w centrum znajduje się ogromna łyżka wykonana z drewna przez męża dyrektorki szkoły, który jest artystą rzeźbiarzem. Wieczorem dzieci bawiły się przy wspólnych przebojach polskich, łotewskich i francuskich na szkolnej dyskotekce.

W piątek szkoła zorganizowała konferencję dla nauczycieli i władz oświatowych ze swojego okręgu poświęconą problemom edukacyjnym w każdym z krajów. Po oficjalnej części każdy z nas odpowiadał na pytania dotyczące organizacji roku szkolnego, długości wakacji, zarobków i sposobów radzenia sobie z agresją uczniów w naszych rodzimych placówkach. W południe braliśmy udział w akademii z okazji Dnia Matki. Pięknie wykonane piosenki, narecza wręczonych nam kwiatów oraz radość i dumna na twarzach zgromadzonych matek były kolejnym dowodem na perfekcję przygotowania tego spotkania. Po południu pracowaliśmy nad projektem. Omówiliśmy zmiany na następne lata, przedyskutowaliśmy zawartość strony internetowej projektu dostępnej pod adresem [www.socratescomenius-rudnawielka.home.pl](http://www.socratescomenius-rudnawielka.home.pl) oraz zдалиśmy relację z dotychczasowych prac nad projektem.

### Dzień dzisiejszy i przeszłość Łotwy

W sobotę przyszedł czas na poznanie historii kraju, która stanowi integralną część



naszego projektu. Zwiedziliśmy zamek Jaunpils i poznaliśmy historię Łotwy, która przez pewien czas była rządzona przez polskich władców. A potem zabrano nas do miejsc-

wości Tervete, gdzie znajduje się las pełen bajkowych postaci. Mieliśmy możliwość zrobienia sobie zdjęcia obok domku Baby Jagi oraz poznać ją samą. Po wypiciu „czarodziej-skiej herbaty” mieliśmy zagryźć ją pysznym lotewskim chlebem i wypowiedzieć nasze najskrytsze marzenie – podobno po pobycie w czarodziejskim lesie przedzej czy później - ma się ono spełnić. Zobaczmy!

W niedzielę zwiedziliśmy miasteczko położone kilkadziesiąt kilometrów od Rygi,

a w nim – plan filmowy, gdzie często są kręcone lotewskie filmy. Po południu dotarliśmy do pięknej Rygi. Zobaczyliśmy starówkę, siedzibę prezydenta tego kraju oraz słynne koty chodzące po dachach. Dzień zakończyliśmy w parku rozrywki „Lido”, w którym na nasze szczęście od-

bywały się Mistrzostwa Świata Strongman'ów i nawet zrobiliśmy zdjęcia z Mariuszem Pudzianowskim!

### Dziękujemy za serce!

A teraz coś o stereotypach! Pierwsza wizyta we Francji wzbudziła dużo emocji. Gościnność, z jaką przyjęli nas Łotysze przeszła nasze najmielsze oczekiwania. Rodziny, chociaż nie zawsze mó-



wiace po angielsku, najczęściej używały słów „Super!” lub „Perfect” by dać nam do zrozumienia, że traktują nas nie jak gości, ale jak dawno nie widzianych przyjaciół. A zaproszenie do domu jednego z nauczycieli jeszcze to potwierdza! Uczniom tak spodobała się mentalność tych ludzi, że nie marzą już o niczym innym, jak tylko o powrocie do nich! Ja zresztą też!

Joanna Wiśniewska  
/lider projektu/



# „SPORT TO ZDROWIE” - KAŻDY Z NAS TO WIE!

Wychowanie fizyczne to ulubione lekcje wszystkich uczniów. To czas, kiedy nie myśli się o regułkach, słówkach, czy wzorach. To czas, kiedy można się odprężyć, wspólnie pograć, zmierzyć się ze sobą.

Szkoła w Błędowej Zgłobieńskiej jest niewielka. Ze względu na warunki lokalowe, a konkretnie brak sali gimnastycznej lekcje w-f odbywają się w dużej mierze na świeżym powietrzu lub niewielkiej salce rekreacyjnej, w której niemożliwe jest rozegranie meczu. Czasem korzystamy z sali lekcyjnej w starej szkole. Nie przeszkadza panujący tu niemiły zapach. Ważne, że jest siatka i można zagrać w siatkówkę. Pod okiem nauczyciela Bogdana Dziedzica uczniowie ćwiczą zagrywkę, odbicia i zbiccia.

### Siatkówka

Kiedy rozpoczynają się gminne rozgrywki w siatkówce, postanawiamy jechać. Chcemy zmierzyć się z innymi szkołami, spróbować swoich sił w prawdziwej sali.

Jedziemy do Rudnej Wielkiej. Z zaskocznią patrzymy na piękną salę gimnastyczną. Zdumiewa nas jej ogrom. Jeszcze podczas rozgrzewki przed meczem, pierwsze zagrywki nie udają się. Piłki ledwie dosięgają siatki. To dlatego, że nasza sala jest niewielka. Ale nie poddajemy się. Czekamy na swoją kolej. Pierwszy mecz z Dąbrową wygrywamy 3:0. Następny wygrywamy ze Świlczą. Jesteśmy w



Drużyna sportowa dziewcząt (SP Błędowa Zgł.).

finale. To dla nas ogromny sukces.

Siatkówka to sport zespołowy i na sukces składa się praca całej drużyny. Naszą opoką jest kapitan – Aneta Włodyga. Ta drobna, skromna brunetka swoimi celnymi, ale jakże trudnymi do odbioru profesjonalnymi zagrywkami zdobywa mnóstwo punktów.

Ostatecznie zdobywamy III miejsce w minisiatkówce dziewcząt, wspaniały puchar i dyplom. Do zdobycia drugiej lokaty zabrakło troszkę szczęścia. Dodam, że w ubiegłym roku wywalczyliśmy V miejsce.

### Tenis stołowy

W lutym br. odbywają się gminne rozgrywki w tenisie stołowym. Postanawiamy i tu spróbować swoich sił. Wszak mamy w szkole stół i rakiетки. Treningi trwają zaledwie kilka dni. Jedziemy do Przybyszówki. I znów miła niespodzianka. Drużyna dziewcząt po

dwoch wygranych meczach gra w finale. Tym razem szczęście nam sprzyja i po finałowym meczu zdobywamy I miejsce w tenisie stołowym dziewcząt. Znowu cieszymy się! Otrzymujemy ogromny puchar i dyplom. Jako zwycięzcy rozgrywek gminnych będziemy reprezentować naszą gminę na szczeblu powiatowym w Borku Starym. Na tych zawodach zdobywamy środkowe 9 miejsce.

### Bez kompleksów

Jako niewielka szkoła staramy się uczestniczyć w różnych zawodach organizowanych na terenie gminy. W ubiegłym roku szkolnym na zawodach lekkoatletycznych w Bratkowicach drużyna chłopców zdobyła III miejsce w trójboju, a drużyny dziewcząt: I miejsce w trójboju i III miejsce w czwórboju oraz reprezentowały gminę Świlcza w rozgrywkach powiatowych zajmując 9 miejsce. W tym roku szkolnym mamy kolejny sukces. Zdobyliśmy II miejsce w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt i V miejsce w czwórboju lekkoatletycznym chłopców. Przywieźliśmy kolejny puchar.

Dla małej szkoły zdobycie miejsca w rozgrywkach gminnych jest dużym sukcesem. Niekiedy trudno jest zebrać drużynę, ale w miarę możliwości staramy się brać udział w życiu sportowym szkół gminy. Czasem słychać opinie, że „Błędowa rzadko jeździ, ale jak przyjedzie, to wygrywa”. Cieszymy się, kiedy przywozimy kolejny puchar, czy dyplom, bo to znak, że w naszej szkole są zdolne i pracowite dzieci oraz nauczyciele, którzy w trudnych warunkach lokalowych potrafią w uczniach zaszczepić ducha sportowej rywalizacji, chęci pracy nad sobą.

Marta Rząsa



# Na dwóch kółkach

## Po raz kolejny w Dąbrowie

Wśród wielu konkursów, jakie rokrocznie organizowane są i przeprowadzane w szkołach naszej gminy, pewną renomę uzyskał już Gminny Konkurs Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego, który 16 maja już po raz szósty odbył się w Dąbrowie. Tym razem w zmaganiach na torze przeszkód oraz w rozwiązywaniu testu, dotyczącego różnych zagadnień związanych z bezpieczeństwem na drodze, zmierzyło się dziewięć drużyn, reprezentujących szkoły podstawowe. Doświadczenia zdobyte w trakcie przeprowadzania poprzednich edycji konkursu zaowocowały, zarówno znakomitym przygotowaniem drużyn, jak i sprawnym przeprowadzeniem imprezy.



*Drużyna SP w Dąbrowie na turnieju powiatowym.*

Jak zwykle, dopisała pogoda. Wyniki osiągnięte przez zawodników oceniała komisja złożona z nauczycieli – opiekunów drużyn oraz, wspierających od lat organizację konkursu, radnego Rady Gminy – Ferdynanda Zakrzewskiego i st. asp. Bożeny Kupiec oraz mł. asp. Marcina Pietraszka z Posterunku Policji w Świlczy. Wsparcie finansowe na przeprowadzenie konkursu i atrakcyjne nagrody rzeczowe dla zwycięzców zapewniło Gminne Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie i Inspektorat PZU w Rzeszowie.

## Znowu nie do pokonania

Rywalizacja była zacięta, o czym świadczą wyniki punktowe osiągnięte przez poszczególne drużyny. Mimo wielkich starań rywali, drużyna gospodarzy, już po raz kolejny, była nie do pokonania i zajęła pierwsze miejsce. Zespoły, które zajmowały kolejne lokaty, dzieliły bardzo niewielkie różnice punktowe, co świadczy o znakomitym przygotowaniu i wyrównanym poziomie. Kilkuletnia, systematyczna praca nauczycieli, którzy przygotowują uczniów do tej imprezy procentuje.

Należy tu wspomnieć, że drużyna z Dąbrowy, która w ubiegłym roku nie dała się nikomu wyprzedzić, 21 kwietnia b.r. wzięła udział w powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, reprezentując Gminę Świlcza. Tak stanowi regulamin gminnego konkursu BRD. Chłopcy z Dąbrowy – Mateusz Duchañ, Mateusz Kutacha i Jacek Kornak godnie reprezentowali naszą gminę, gdyż zajęli drużynowo drugie miejsce a indywidualnie, również drugie miejsce zajął Mateusz Duchañ. Tegorocznych zwycięzców gminnego konkursu: Kamila Gwoździa, Miłozza Jakubka, Kamila Kocura i Karolinę Duduś w przyszłym roku czeka wielkie wyzwanie – w powiatowym konkursie powalczyć o zwycięstwo. Życzymy im sukcesu.

## Świadomość trzeba budować

Systematyczna praca nad podnoszeniem wiedzy o bezpiecznym korzystaniu z dróg i kultury uczestnictwa w ruchu drogowym przynosi widoczne, pozytywne efekty. Świadomość potrzeby przygoto-



*Wręczenie pucharów i nagród na VI konkursie BRD w Dąbrowie.*

wania młodych ludzi do, odpowiedzialnego i zgodnego z prawem poruszania się po drogach, jest powszechna wśród nauczycieli. Na niebezpieczeństwa związane z licznymi przypadkami, gdy po drogach, bez opieki dorosłych, poruszają się na swoich rowerkach dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej, a nawet przedszkolne, zwracają uwagę media, policjanci i wychowawcy. Czas, aby ta świadomość była równie powszechna wśród wszystkich rodziców.



*Czwartoklasiści z Dąbrowy mają już karty rowerowe.*

Coraz więcej podmiotów społecznych i instytucji wspomaga szkołę w przygotowaniu uczniów do zdobycia Karty Rowerowej, która uprawnia do samodzielnego kierowania rowerem na drodze publicznej. Zresztą, nie formalne uprawnienia są tu najważniejsze. Istotne jest zaangażowanie dzieci w poznawanie przepisów, ćwiczenia praktyczne i pozytywny stres w czasie sprawdzania zdobytych umiejętności. Przeświadczenia, które na długo pozostanie w pamięci

▶ młodego rowerzysty, jest również uroczyste wręczenie Karty Rowowej przez panią Komendant Bożenę Kupiec. I oby świadomość zagrożeń, związanych z ruchem drogowym i odpowiedzialność za bezpieczeństwo własne i innych użytkowników dróg, pozostała w młodych ludziach jak najdłużej.

Janusz Świdorski



### Wyniki konkursu

| Miejsce, wynik punktowy | Szkoła             | Drużyna  | Drużynę przygotował              |
|-------------------------|--------------------|--|----------------------------------|
| 1.<br>210               | SP Dąbrowa         | Kamil Gwóźdź<br>Miłosz Jakóbek<br>Karolina Duduś<br>Kamil Kocur              | Janusz Świdorski                 |
| 2.<br>202               | SP Nr 1 Mrowla     | Miłosz Micał<br>Mateusz Grędysa<br>Rafał Dybisz<br>Adrian Grędysa            | Marcin Czech                     |
| 3.<br>196               | SP Nr 1 Bratkowice | Mateusz Ciszewski<br>Paweł Żmuda<br>Mateusz Sitek<br>Michał Fura             | Stanisław Rudzki                 |
| 4.<br>193               | SP Rudna Wielka    | Wojciech Bąk<br>Marcin Kędzior<br>Paweł Przybyło<br>Dawid Spaliński          | Marcin Czech                     |
| 5.<br>192               | SP Błędowa Zglob.  | Tomasz Sanek<br>Monika Grochala<br>Witold Kogutek<br>Mariola Milek           | Marta Rząsa<br>Halina Głuchowska |
| 6.<br>191               | SP Świlecza        | Daria Worosz<br>Krzysztof Rykiel<br>Daniel Pinkowski<br>Łukasz Szczepkiewicz | Sebastian Szetela                |
| 7.<br>187               | SP Nr 2 Bratkowice | Mateusz Depa<br>Kamil Kwoka<br>Michał Żądło<br>Jakub Wiśła                   | Stanisław Rudzki                 |
| 8.<br>184               | SP Trzciana        | Przemysław Przywara<br>Marcin Kozubal<br>Grzegorz Stawarz<br>Jakub Zięba     | Waldemar Maciej                  |
| 9.<br>180               | SP Nr 3 Bratkowice | Maksymilian Bardzik<br>Paulina Lewicka<br>Damian Mierzwa<br>Agnieszka Kwoka  | Stanisław Rudzki                 |

Więcej informacji na stronie [www.zs-dabrowa.itl.pl](http://www.zs-dabrowa.itl.pl)

## Jeszcze raz o edukacji zdrowotnej w szkołach

*Zdrowe życie nie jest sztuką, którą musimy się nauczyć. Jest opartym na instynkcie stylem życia, do którego musimy powrócić.*

Czas, w jakim funkcjonuje obecnie szkoła to okres permanentnych zmian w zakresie wychowania, w tym również edukacji zdrowotnej. Ważne jest, aby wychowywać młode pokolenie w przekonaniu, że zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości, dzięki której człowiek może realizować swoje aspiracje i dążenia.

W ostatnich latach w Zespole Szkół w Trzcianie przeprowadzono wiele działań, spotkań oraz imprez mających na celu propagowanie zdrowego stylu życia.

Zespół koordynatorów Szkoły Promującej Zdrowie opracował plan promocji zdrowia „Zdrowy człowiek – zdrowa szkoła” zarejestrowany przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie jako innowacja pedagogiczna.

Innowacja jest częścią planu wychowawczego naszej placówki, planu godzin wychowawczych w poszczególnych klasach szkoły podstawowej i gimnazjum.

### Cele działań prozdrowotnych

Prowadząc wywiady z wychowawcami klas, higienistką szkolną, opiekunem Samorządu Uczniowskiego, na podstawie obserwacji i ankiet, rozmów z uczniami i pracownikami szkoły sformułowane zostały cele priorytetowe:

1. Poprawa atmosfery życia szkoły i związanej z nim jakości życia.
2. Zmiana nawyków żywieniowych wśród uczniów w szkole i środowisku rodzinnym.

3. Zwiększanie aktywności ruchowej poprzez tworzenia warunków oraz kształcenie motywacji, wiedzy i umiejętności zdrowego stylu życia, rozumianego całościowo jako zdrowie fizyczne, psychiczne, społeczne i duchowe.

4. Kształtowanie postaw warunkujących bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.

5. Kształcenie zachowań ekologicznych.

Zdajemy sobie sprawę, że edukacja zdrowotna to nie tylko przekazywanie wiedzy o zdrowiu, czynnikach zwiększających jego potencjał czy zagrażających mu, ale również przygotowanie uczniów do podejmowania działań służących jego poprawie, umiejętność radzenia sobie z nowymi sytuacjami, podejmowanie właściwych wyborów i decyzji.

Każde dziecko otrzymuje informacje i wzorce zachowań z różnych źródeł jak rodzina, szkoła i rówieśnicy, służba zdrowia, środki społecznego przekazu, reklamy, społeczność lokalna.

### Dyskretnie podpowiadamy

Dążymy więc do spójności, redukcji sprzeczności, budowania wiarygodności dorosłych. Ukazując, jak ważne jest zdrowie i zdrowy styl życia, estetyka i bezpieczeństwo, współdziałanie wszystkich członków społeczności szkolnej i rodziców podjęliśmy w roku szkolnym 2006/2007 szereg działań. Ważniejsze z nich to:

- udział uczniów klas I SP w akcji prewencyjnej „Policja... nie tylko dzieciom”. Pod okiem policjantów najmłodszy uczyli się prawidłowego i bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, poznawali zasady ruchu drogowego, uczestniczyli w pogadance i programie telewizyjnym
- po raz kolejny w okresie X-XII zorganizowaliśmy zbiórkę ma-



kalatury i zużytych baterii w ramach akcji „Sprzątanie świata”. Za uzyskane pieniądze zakupiony został sprzęt do wychowania fizycznego

- w listopadzie w Kolbuszowej przeprowadziliśmy warsztaty szkoleniowe dla nauczycieli – koordynatorów szkół promujących zdrowie nt. „Wpływ stresu na zdrowie i życie człowieka”
- w grudniu przygotowaliśmy imprezę dla klas IV-VI SP „Wieczór nie tylko z książką”. Wśród wielu atrakcji wieczoru były: gry i zabawy ruchowe, konkursy literackie, czytanie książek a także karaoke
- w ramach ogólnopolskiego programu higieny jamy ustnej w klasach II SP realizowano program „Radosny uśmiech – rado-

ska” z udziałem przedstawiciela Urzędu Gminy Świlcza – inspektora Krzysztofa Czecha, połączonej z konkursem plastycznym „Śmieciosztuka”



Sadzenie drzewek.



„Wieczór nie tylko z książką”

scia przyszłość” opracowany przez Colgate. Uczniowie otrzymali zestaw higieniczno-edukacyjny zawierający próbki pasty do zębów, szczoteczki, plan oraz instrukcję poprawnego mycia zębów

- w nauczaniu zintegrowanym przeprowadzono warsztaty dla uczniów „Budowanie dobrych relacji między rówieśnikami”
- wydaliśmy „Nowinki”, ukazały się dodatki do szkolnego czasopisma młodzieży „Czytało” – „Młodzi – aktywni” dotyczące zdrowego trybu życia, aktywności ruchowej oraz gazetkę ekologiczną „Czas Ziemi”, w której pojawiły się zagadnienia związane z różnorodnymi zagrożeniami



Spotkanie z ekologiem.

swoją sprawność fizyczną w konkurencjach sportowych

- w klasach 0-III SP organizowaliśmy „Dni Zdrowej Żywności” i „Święto Witaminek”, cykliczne spotkania z higienistką szkolną nt. czystości i higieny ciała

- organizowaliśmy w klasach gimnazjalnych konkursy plastyczne: „Mój sposób na zdrowie”, „Zdrowe środowisko – zdrowy człowiek”, „Dbamy o naszą planetę”, konkurs literacki „Ziemia moich marzeń”

- przeprowadziliśmy warsztaty szkoleniowe dla nauczycieli tutejszego Zespołu Szkół „Jak ciekawie, zdrowo i bezpiecznie spędzić czas wolny?”, propagując aktywne formy wypoczynku
- z okazji Dnia Ziemi uczniowie klasy 0 oraz klas I gimnazjum uczestniczyli w prelekcji „Zanieczyszczanie i ochrona środowi-

- zorganizowaliśmy akcję „Drzewko Szkoły Promującej Zdrowie”.

Dzięki życzliwości i ofiarności wicewójta Gminy Świlcza Wiesława Machowskiego nasza placówka otrzymała w darze srebrne świerki, które ozdobiły i upiększyły teren wokół szkoły.

W imieniu Dyrekcji i całej społeczności szkolnej dziękujemy za włączenie się w działania proekologiczne szkoły.

Działania na rzecz zdrowia dzieci i młodzieży szkolnej oraz ludności zależy od ogólnego rozwoju społecznego i ekonomicznego kraju. Zależy także od zintegrowania społeczeństwa wokół zadań wynikających z ochrony zdrowia w kraju i na świecie.

Lucyna Rzepka

## Czy wiesz, że...

\* Pierwszy kiosk „Ruchu” został otwarty w styczniu 1919 r. na peronie dworca kolei wiedeńskiej w Warszawie. Otworzyło go Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych założone przez Jana Gebethnera i Jakuba Mortkowicza w 1918 r. Było to, na owe czasy, pionierskie przedsięwzięcie. Dziś „Ruch” – Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu Prasy i Książki zajmuje się głównie kolportażem prasy i sprzedażą detaliczną artykułów codziennego użytku.

„Ruch” sprzedaje ok. 634,5 mln egzemplarzy wydawnictw rocznie i jest największym w Polsce dystrybutorem prasy. W ofercie prasowej ma 3,6 tys. tytułów, 1,5 tys. wydawnictw współpracujących. Codziennie klienci „Ruch” mogą nabyć prasę w 34 tys. punktów sprzedaży, ma także 70 tys. prenumeratorów.

\* Znaczkę pocztową wymyślił Hill Rowland (1795-1879) reformator poczty w Wielkiej Brytanii (projekt prawdopodobnie zgłoszono w 1837 r.).

Francuzi wprowadzili znaczki w 1849 r., później Brazylia i część Szwajcarii. Przez pierwszych 10 lat w 19 krajach emitowano znaczki pocztowe, w tym w Austrii i Prusach (1850 r.). W 1900 r. znaczki pocztowe używano w 100 państwach świata na wszystkich kontynentach.

Liczba placówek Poczty Polskiej na koniec 2006 r. – blisko 8,5 tys. Przesyłki przewozi 4 tys. samochodów dostawczych. Poczta Polska zatrudnia ponad 95 tys. pracowników, osiąga rocznie ponad 6 mld zł przychodów.



STOWARZYSZENIA PRODUCENTÓW ŻYWNOSCI  
EKOLOGICZNEJ W ŚWILCZY

Od tysiącleci żywność była traktowana jako substancja odżywiająca i lecznicza. Ostatnie stulecie sprawiło, że zapomniano o tym, gdyż uznano leki farmakologiczne za jedyne, skuteczne lekarstwo. Najnowsze odkrycia dotyczące właściwości produktów spożywczych potwierdzają, znane od wieków przekazy ludowe, że spożywając odpowiednie produkty i dokonując zmian w codziennej diecie, można zapobiegać wielu chorobom i przewlekłym schorzeniom a nawet wspomagać ich leczenie. Przykładem takiej leczniczej terapii jest dieta owocowo-warzywna dr E. Dąbrowskiej, dzięki której wielu pacjentów odzyskało zdrowie fizyczne i odporność psychiczną. Zainteresowanych odsyłam do książki E. Dąbrowskiej *Ciało i ducha ratować żywieniem*.

Owoce oprócz wartości odżywczych i leczniczych są także skutecznymi naturalnymi kosmetykami, które poszły w zapomnienie z powodu bogatego asortymentu gotowych grodków pielęgnacyjnych, oferowanych przez niezliczoną ilość firm kosmetycznych. Należy zawsze pamiętać, że każdy krem, balsam, czy maseczka zawierają znaczną ilość konserwujących, środków chemicznych, podczas gdy naturalne kosmetyki są wolne od takich niekorzystnych substancji.

Najlepiej spożywać owoce sezonowe z naszej strefy klimatycznej, bowiem cytrusy pochodzące z gorących klimatów mają własności wychładzające. Często dzieci karmione zimą pomarańczami, bananami, grejpfrutami mają zatkałe nosy, zatoki. Ich organizmy są wyziębione przez pokarm chłodzący, odpowiedni dla stref tropikalnych, gorących. Owoce spożywane jako deser po posiłku, wyzwalają na ogół fermentację jelitową, dlatego chcąc uniknąć wzdęć, należy jadać je jako samodzielny posiłek np. drugie śniadanie, podwieczorek lub kolację. Zimą i wiosną jadajmy przetwory jak najmniej słodzone lub robione z bardzo dojrzałych owoców bez dodatku cukru, dłużej pasteryzowane, bądź też dostępne niemal przez cały rok surowe lub pieczone jabłka. Owoce zawierają wiele cennych witamin: A, C, B1, B2, B6, E, K, P, PP oraz soli mineralnych niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania organizmu, takich jak: wapń, miedź, żelazo, potas, magnez, sód, fosfor, cynk, a także substancje zwane antyoksydantami zwalniające procesy starzenia i zapobiegające chorobom nowotworowym. Im mniej nawozów sztucznych i oprysków, tym większa wartość spożywanych owoców, co jest szczególnie ważne w przypadku dzieci alergicznych, podatnych na infekcje, z obniżoną odpornością na choroby.

Regularne jądanie owoców w sezonie ich występowania, powoduje gromadzenie w wątrobie znacznych zapasów witamin i składników mineralnych. Najwartościowsze są owoce z własnych upraw lub pochodzące z upraw ekologicznych, bez użycia grodków chemicznych.

Przyjrzyjmy się popularnym owocom, zваны chociaż może nie zawsze docenianym.

## ARONIA

pochodzi z północnej Ameryki, u nas popularna zaledwie od kilkunastu lat. Świeżo zerwane owoce mają cierpki smak, jeśli poleżą kilka dni ta cierpkość częściowo zanika. Zawierają obfitość odżywczych składników witaminowych szczególnie wit. P i soli mineralnych zwłaszcza żelazo, wapń, magnez, fosfor. Są znakomitym naturalnym grodkiem leczniczym przy:

- nadciśnieniu,

## ODŻYWCZE, LECZNICZE I KOSMETYCZNE



## WŁAŚCIWOŚCI OWOCÓW

- podwyższonym poziomie cholesterolu,
- zaburzeniach przemiany materii,
- obniżonej odporności na choroby,
- zaburzonych funkcjach tarczycy zarówno przy nadczynności jak i w chorobie Basedowa (wyrzecz oczu),
- anemii, alergii, reumatyzmie, cukrzycy.

Owoce i sok z aronii wywierają bardzo korzystny wpływ na wzrost dzieci i rozwój płodu w łonie matki, świeży sok rozprowadzony na skórze jest pomocny w przypadku oparzeń słonecznych, w stanach zapalnych skóry i egzemach.

## CZEREŚNIE

mają taki skład cukrów prostych, że można włączyć te smakowite owoce do diety cukrzyków, są bogate w witaminy, zwłaszcza C i P i składniki mineralne. Ze względu na kompozycję różnorodnych kwasów organicznych:

- normalizują trawienie i hamują stany zapalne w układzie trawiennym,
- pobudzają czynność trzustki,
- aktywizują jelita do pracy.

Najprostszym kosmetykiem jest sok ze świeżej, dojrzałej czeresni, rozarty po twarzy i dekolcie. Ma działanie nawilżające i witaminizujące

## GRUSZKI

obfitują w węglowodany, pektyny i składniki mineralne, z których na uwagę zasługuje jod rzadko występujący w owocach. Obecność jodu i innych wartościowych substancji sprawia, że gruszki pozytywnie wpływają:

- na czynność tarczycy,
- pomagają w zaburzeniach trawiennych, poprawiają perystaltykę jelit – najlepsze w tym wypadku są gotowane,
- wzmacniająco na naczyńa włosowate, zapobiegając ich pękaniu,
- korzystnie przy anemii.

Maseczka odżywiająco-ujędrniająca skórę: świeżo wyciśnięty sok z gruszki lub utarty miąższ wymieszać z łyżką twarożku, nałożyć na twarz i dekol, zmyć po 30 min.

## JABŁKA

bogate w węglowodany, kwasy organiczne witaminy i sole mineralne, pektyny działają:

- korzystnie na serce,
- obniżają poziom złego cholesterolu we krwi,
- obniżają ciśnienie tętnicze,
- stabilizują poziom cukru we krwi,
- mają działanie przeciwwirusowe.

Wskazane jest zjadanie jabłek ze skórką, która jest szczególnie bogata w cenne składniki, zwłaszcza pektynę zapobiegającą chorobom serca, dlatego sok jabłkowy uboższy w pektyny nie jest tak skuteczny w obniżaniu ciśnienia, cholesterolu i cukru we krwi.

Maseczka dla cery suchej: utarte jabłko zmieszać z 1 łyżeczką oliwy z oliwek z pierwszego tłoczenia lub miodu, nałożyć na twarz na 20 minut, zmyć letnią wodą.

Maseczką dla cery tłustej: utarte jabłko zmieszać z 1 łyżką stołową mąki owsianej lub białkiem jaj, ubitym na sztywno, po 20 minutach zmyć letnią wodą.

## MALINY

Walory lecznicze malin znano i ceniono już w starożytności. Ojciec medycyny Hipokrates zalecał je jako środek napotny, przy gorączce i osłabieniu, świeże owoce pobudzają apetyt, działają tonizująco na cały organizm, dlatego spożycie nawet dużej ilości malin nie wywołuje dolegliwości trawiennych. Maliny stosuje się:

- przy przeziębieniach, grypie, zapaleniu gardła,
- w leczeniu anemii,
- w chorobach nerek, wątroby i woreczka żółciowego,
- przy zaburzeniach trawiennych żołądka, jelit,
- w zaparciach,
- przy nudnościach i odruchu wymiotnym u kobiet ciężarnych.

Wywar z kwiatów łagodzi trądzik młodzieńczy i zmiany skórne, wysypki, podrażnienia. Można samodzielnie przygotować kosmetyczny tonik malinowy: 1 filiżankę świeżych malin zalać 40% alkoholem i odstawić na 30 dni w zamkniętej butelce. Uzyskana nalewka na bieżąco rozcieńczana przygotowaną zimną wodą w proporcji 1:1, stanowi tonik oczyszczający i odświeżający.



## MORELE

pochodzą z Chin i stamtąd rozprzestrzeniły się na Azję, kraje arabskie i Europę. Niektórzy naukowcy sądzą, że ludność zamieszkująca Kaukaz, Afganistan, Pakistan zawdzięcza długowieczność regularnemu spożywaniu świeżych i suszonych moreli. Są one bogatym źródłem beta-karotenu, który ma właściwości hamujące procesy nowotworowe, a także cennych soli mineralnych i witamin, najwięcej wit. C. Dieta morelowa zalecana jest:

- w chorobach serca i zaburzeniach krążenia,
- w schorzeniach nerek, wątroby, woreczka żółciowego,
- przy reumatyzmie, podagrze,
- osłabionej odporności na choroby infekcyjne,
- dla kobiet w ciąży.

W przypadku poparzeń słonecznych dobre efekty daje maseczka z rozdrobnionych lub przetartych przez sitko moreli, nałożona grubą warstwą na 25 min. na poparzone miejsca. Dla małych dzieci szczególnie polecany do picia jest nektar z dobrze dojrzałych w słońcu owoców, przygotowywany w proporcjach na 1 kg moreli 200 ml wody, gotować około 10 min. Przetrzeć przez sito i pasteryzować w słoikach lub butelkach. Można łączyć morele z jabłkami i dynią.

## PORZECZKI

białe i czerwone mają zbliżone cechy botaniczne i podobne właściwości:

- są środkiem napotnym obniżającym temperaturę,
- wzmacniają siły odpornościowe organizmu,
- pobudzają apetyt,
- korzystnie wpływają na pracę żołądka i jelit,
- łagodzą nudności w okresie ciąży.

- Czarne porzeczki ponadto:
- wspomagają oczyszczanie krwi,
  - wzmacniają naczynia krwionośne,
  - mają działanie lekko przeczyszczające, ale jednocześnie przeciwbiegunkowe,
  - działają przeciwzapalnie,
  - zapobiegają anemii.

Są bogate w witaminy oraz składniki mineralne.

Maseczka oczyszczająca i wybielająca: zmiażdżyć 2 łyżki dojrzałych porzeczek, nanieść na twarz i dekol, po 15-20 min. zmyć.

## OLIWKI

pochodzą z Kaukazu i Persji, przez stulecia w drodze krzyżówek powstało ponad 2000 odmian. Zawierają szczególnie dużo witaminy P i witamin z grupy B oraz beta-karotenu.

- Mają działanie:
- przeczyszczające i wzmagające perystaltykę jelit,
  - obniżają poziom niekorzystnego cholesterolu i działają przeciwmiażdżycowo,
  - pobudzające czynność serca i układ krążenia
  - lecznicze przy anemii, zawierają stosunkowo dużo żelaza.

Mocno dojrzałe owoce są doskonałe na powidło smażone przez kilka godzin, bez dodatku cukru. W celach kosmetycznych stosuje się przetartą papką ze świeżych oliwek jako maseczkę wygładzającą zmarszczki wokół oczu tzw. kurze łapki

## TRUSKAWKI

smaczne, wartościowe i niskokaloryczne owoce, jeśli pochodzą z upraw, w których stosuje się nawozy sztuczne lub rosną w pobliżu ruchliwych dróg, mogą wywoływać reakcje alergiczne.

Możliwe korzyści to:

- niszczą wirusy,
- wzmacniają układ sercowo-naczyniowy,
- obniżają poziom złego cholesterolu,
- działają antyutleniająco, a zatem zapobiegają chorobom nowotworowym i procesom starzenia,
- zalecane przy cukrzycy.

Zmiażdżone owoce stosuje się do wybielania plam na skórze, piegów oraz przy leczeniu egzem, a także z dodatkiem odrobiny miodu i oliwy z oliwek stanowią maseczkę wybielającą i odświeżającą dla każdej cery.

## WIŚNIE

zawierają dużo kwasów owocowych wit. głównie C i P oraz soli mineralnych, zwłaszcza żelaza. Naukowcy potwierdzają że wiśnie:

- zapobiegają próchnicy zębów, badania takie prowadzono w USA w Centrum Stomatologicznym Forsyth,
- wspomagają leczenie dny,
- obniżają poziom cholesterolu,
- wpływają korzystnie na serce i układ krążenia,
- są pomocne w chorobach nerek, wątroby i woreczka żółciowego,
- pobudzają apetyt i regulują trawienie.

Rozgniecione owoce z 1 łyżką stołową białej glinki są dobrą maseczką do cery tłustej o rozszerzonych porach.

Od wiosny do jesieni Natura obdarza nas dostatkami owoców, dlatego nie przegapmy tego czasu urodzaju, niech przyjemność jedzenia owoców równocześnie poprawi zdrowie, zasili organizm w cenne składniki. Warto także poeksperymentować z naturalnymi i najtańszymi kosmetykami w postaci owocowych maseczek i toników, niech cera także skorzysta z dobrodziejstw Natury.

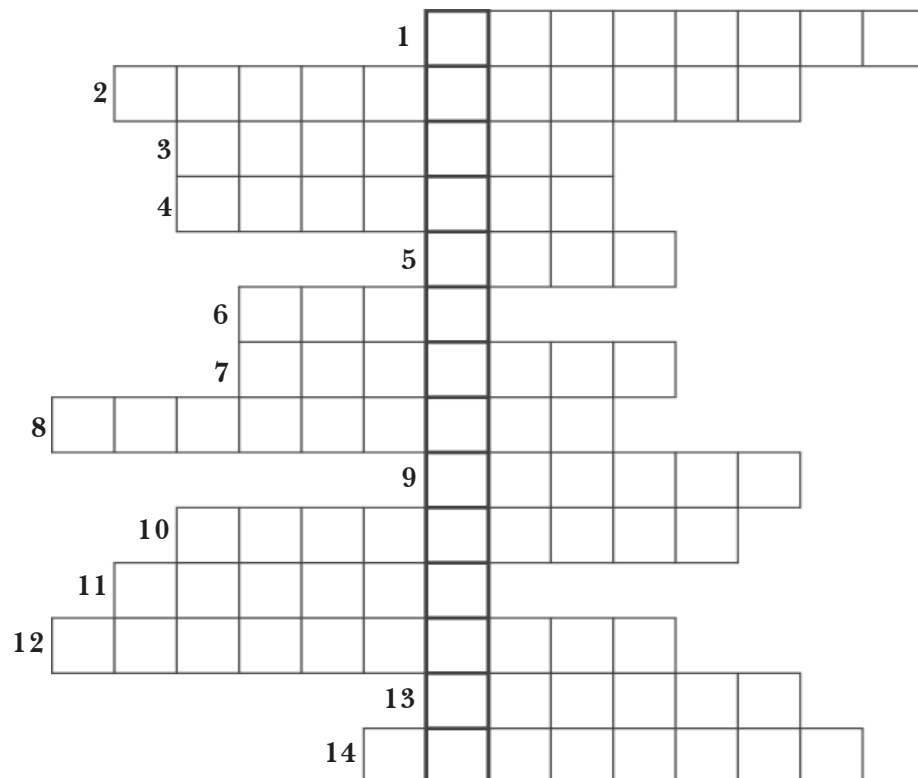
Grażyna Radek

# Krzyżówka

W każdą kratkę wpisz jedną literę odgovornego wyrazu. Litery w zaznaczonej kolumnie dadzą rozwiązanie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 1 IX 2007 r. Nagrody książkowe czekają!

### Znaczenie wyrazów:

1. miasto w pobliżu przejścia granicznego w Medyce
2. lud zamieszkujący okolice Rzeszowa
3. dawna nazwa zaboru austriackiego ze stolicą we Lwowie
4. stolica woj. podkarpackiego
5. żyje w Himalajach
6. rządzi gminą
7. nazwa zespołu pieśni i tańca ZST-W i GCK
8. typ szkoły ponadpodstawowej
9. kończy naukę w liceum lub technikum
10. tytuł czasopisma gminy Świlcza
11. ... regionalne w Rzeszowie
12. każda miejscowość powinna ją mieć
13. łagodzi obyczaje
14. wieś w gminie Świlcza



## SPORT SZKOLNY 2006/2007

We wrześniu 2006 r. na spotkaniu wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego ze szkół Gminy Świlcza, został opracowany Gminny Kalendarz Imprez Sportowych. I tak w roku szkolnym 2006/2007 rozegrano łącznie 23 finałów zawodów indywidualnych i gier zespołowych dla uczniów szkół z terenu Gminy Świlcza, w tym 14 zorganizowanych dla SP, a 9 dla Gimnazjów.

Oprócz finałów gminnych przeprowadzono również rozgrywki na szczeblu powiatowym. Gospodarzem turniejów był Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej. Od początku rozgrywek w zawodach sportowych wzięło udział około 500 młodych zawodniczek i zawodników ze wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych. Rywalizacja przebiegała przede wszystkim w myśl zasady „Fair-play”, a zawodnicy wykazywali się ogromną wolą walki i dużymi umiejętnościami sportowymi.

Przy okazji przedstawiania wyników sportu szkolnego, chcę zaznaczyć, że zawody odbywają się dzięki wysiłkom, zaangażowaniu, i sercu włożonemu w pracę z dziećmi i młodzieżą przez nauczycieli wychowania fizycznego. Ich praca to często wiele bezpłatnych godzin spędzonych z uczniami na sali gimnastycznej lub boisku szkolnym, nagrodą za to wszystko jest radość dziecka i wspólne przeżywanie chwil triumfu sportowego, bo nic tak nie cieszy jak trud uwieńczony medalową pozycją w zawodach sportowych. Nagrody, puchary, dyplomy dla uczestników zawodów oraz przejazdy na rozgrywki na terenie Gminy oraz powiatu rzeszowskiego sponsorował Urząd Gminy w Świlczy. Dziękujemy bardzo.

### WYNIKI ZAWODÓW SPORTOWYCH ZORGANIZOWANYCH W ROKU SZKOLNYM 2006/2007

#### INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA W LA RESOVIA 28.09.2006 r.

#### ZAWODY POWIATOWE

I miejsce Mateusz Łoboda gimnazjum w Trzcielanie - pchnięcie kulą.  
I miejsce Karolina Stefanik gimnazjum w Trzcielanie - skok w dal.  
II miejsce Rafał Marchacz gimnazjum w Trzcielanie - skok w dal.  
I miejsce Patryk Kwoka SP Mrowla - 1000 m

#### SZACHYDRUŻYNOWE

PRZYBYSZÓWKA 5.10.2006 r.  
I miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
II miejsce gimnazjum w Trzcielanie.

#### TENIS STOŁOWY

PRZYBYSZÓWKA 19.10.2006 r.  
DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
II miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
III miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
**CHŁOPCY**  
I miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
II miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
III miejsce gimnazjum w Trzcielanie

#### TENIS STOŁOWY

PRZYBYSZÓWKA 1.02.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP w Błędowej Zgłobieńskiej  
II miejsce SP w Dąbrowie  
III miejsce SP 1 w Bratkowicach  
**CHŁOPCY**  
I miejsce SP w Mrowli  
II miejsce SP w Trzcielanie  
III miejsce SP w Przybyszówce

#### KOSZYKÓWKA

TRZCIANA 8.11.2006 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
II miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
III miejsce gimnazjum w Bratkowicach

#### KOSZYKÓWKA

TRZCIANA 22.11.2006 r.

#### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
II miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
III miejsce gimnazjum w Trzcielanie

#### MINI-KOSZYKÓWKA

TRZCIANA 7.12.2006 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzcielania  
II miejsce SP 2 Bratkowice  
III miejsce SP 1 Bratkowice

#### MINI-KOSZYKÓWKA

TRZCIANA 11.12.2006 r.

#### CHŁOPCY

I miejsce SP 2 Bratkowice  
II miejsce SP Trzcielania  
III miejsce SP Mrowla

#### SIATKÓWKA

PRZYBYSZÓWKA 24.01.2007 r.

#### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
III miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej

#### SIATKÓWKA

PRZYBYSZÓWKA 30.01.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
II miejsce gimnazjum w Świlczy  
III miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej

#### MINI-SIATKÓWKA

RUDNA WIELKA 19.01.2007 r.

#### CHŁOPCY

I miejsce SP Trzcielania  
II miejsce SP Rudna Wielka  
III miejsce SP Mrowla

#### MINI-SIATKÓWKA

RUDNA WIELKA 16.01.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzcielania  
II miejsce SP 2 Bratkowice  
III miejsce SP Błędowa Zgłobieńska

#### SZACHY INDYWIDUALNE

PRZYBYSZÓWKA 16.03.2007 r.

I miejsce Elżbieta Kozik gimnazjum w Bratkowicach (gimnazjum)  
I miejsce Dominik Duchañ SP Dąbrowa (klasy IV-VI)  
I miejsce Dominik Majka SP Przybyszówka (klasy I-III)

#### SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE

BRATKOWICE 4.04.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
**CHŁOPCY**  
I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
**DZIEWCZĘTA**

I miejsce SP 1 Bratkowice  
II miejsce SP Trzcielania  
III miejsce SP 2 Bratkowice  
**CHŁOPCY**

I miejsce SP 1 Bratkowice  
II miejsce SP Trzcielania  
III miejsce SP 2 Bratkowice

#### TRÓJBÓJ LA

TRZCIANA 15.05.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzcielania  
II miejsce SP 1 Bratkowice  
**CHŁOPCY**

I miejsce SP Dąbrowa  
II miejsce SP 1 Bratkowice  
III miejsce SP Trzcielania

#### CZWÓRBÓJ LA

TRZCIANA 15.05.2007 r.

#### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP 1 Bratkowice  
II miejsce SP Błędowa Zgłobieńska  
III miejsce SP Mrowla  
**CHŁOPCY**

I miejsce SP 1 Bratkowice  
II miejsce SP Mrowla  
III miejsce SP Trzcielania

#### TRÓJBÓJ LA ZAWODY POWIATOWE

RZESZÓW 30.05.2007 r.

III miejsce SP Trzcielania – dziewczęta

#### MINI PIŁKA NOŻNA

ŚWILCZA 21.05.2007 r.

I miejsce SP Rudna Wielka  
II miejsce SP Świlcza  
III miejsce SP 1 Bratkowice

#### PIŁKA NOŻNA

ŚWILCZA 29.05.2007 r.

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcielanie  
III miejsce gimnazjum w Świlczy

#### TURNIEJ „BAW SIĘ Z NAMI” BRATKOWICE

I miejsce SP Dąbrowa  
II miejsce SP Mrowla  
III miejsce SP 3 Bratkowice

Zwycięzcom zawodów sportowych: indywidualnym i drużynowym serdecznie gratuluje. Koleżankom i kolegom – nauczycielom dziękuję za wszechstronną pomoc i współpracę. Zapraszam dzieci i młodzież do jeszcze aktywniejszego udziału w życiu sportowym szkół w przyszłym roku szkolnym – „aby ciało i duch były młode wciąż”.

Jakub Grodecki



Chodźarze z Bratkowic wśród najlepszych w Polsce

## Ogólnopolskie zawody w chodzie sportowym

W niedzielne popołudnie 10 czerwca 2007 r. w Bratkowicach przeprowadzone zostały III Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym, w których uczestniczyło ponad stu chodźarzy z całej Polski, m.in. z Krakowa, Biłgoraja, Bratkowic i innych miejscowości.

Organizatorem tych prestiżowych zawodów był Gminny Uczniowski Klub Lekkiej Atletyki „Korzeniowski.pl” w Bratkowicach, którego prezesem i trenerem jest Lesław Lassota. W zawodach wystartowali zawodnicy w różnych grupach wiekowych.

### Wyniki chodu sportowego

W chodzie sportowym na dystansie 500 m, najmłodsze dziewczynki z GUKLA Bratkowice okazały się najlepsze, zajmując następujące miejsca: I miejsce – Weronika Kalina (8 lat) – najmłodsza uczestniczka zawodów, II – Agnieszka Surowiec (9 lat), III – Klaudia Szalony (9 lat).

Również bardzo dobrze zaprezentowały się bratkowickie młode dziewczynki na dystansie 1000 m. Na najwyższym podium stanęła Natalia Kalina (11 lat). Obok niej na drugim miejscu uplasowała się jej klubowa koleżanka Aleksandra Soboń (11 lat). IV miejsce w tej grupie zajęła Patrycja Klimek (11 lat). Na miejscu VI uplasowała się dziesięcioletnia Monika Pipała, także z Bratkowic, a jej rówieśniczka Marta Grędysa wywalczyła VII miejsce (ostatnia w tej grupie wiekowej).

Wśród 11-letnich chłopców najlepszymi na dystansie 1000 m okazali się młodzi chodźarze z bratkowickiego GUKLA. Marek Kubas zajął I miejsce, na drugim uplasował się Adrian Surowiec. Kolejne lokaty zajęli chodźarze z Miększa Starego.

Natomiast na dystansie 2000 m trzynastoletnie dziewczynki z GUKLA Bratkowice były bezkonkurencyjne: I miejsce – Natalia Wlazło, II – Ewa Zięba, III – Karolina Kosturek, IV – Bożena Kubas. Pozostałe osiem lokat zajęły młode chodźarki z Mielca i Miększa Starego. Doskonale spisali się bratkowiccy młodzi chodźarze na dystansie 2000 m. 13-letni Daniel Kwoka zajął I miejsce. Obok niego na medalowym podium stanął jego klubowy Konrad Kosturek – zdobywca II miejsca. Pokonali czterech chodźarzy z Miększa Starego i WLKS Iganie Nowe.

W kategorii młodziczek na dystansie 3000 m wystartowało 21 zawodniczek. Najlepszą okazała się piętnastoletnia chodźarka z GUKLA Bratkowice Karolina Kiszka zajmując I miejsce. Pozostałe zawodniczki z Bratkowic zdobyły następujące lokaty: Weronika Rusin (15 lat) – IV miejsce, Ewelina Żmuda (15 lat) – VI miejsce, Andżelika Kiszka (14 lat) – VIII miejsce, Karolina Habaj (15 lat) – X miejsce.

W kategorii junierek młodszych na dystansie 5000 m 16-letnia zawodniczka z Bratkowic Karolina Kalina reprezentująca CWKS „Resovia” zajęła III miejsce.

Natomiast w kategorii senierek na dystansie 5000 m bezkonkurencyjną okazała się 22-letnia doświadczona chodźarka z Bratkowic Katarzyna Kwoka, która zajęła I miejsce. Jest

legę Janusza Goławskiego z Siedlec.

Najwięcej emocji wzbudził chód sportowy na dystansie 10 000 m, w którym wystartowali czołowi zawodnicy naszej Kadry Narodowej, m.in. Rafał Augustyn, Grzegorz Sudok, Jakub Jelonek, Rafał Sikora (olimpijczyk) – wszyscy z AZS-AWF Kraków oraz Artur Brzozowski (ZNICZ Biłgoraj) i Benjamin Kuciński. W tej grupie I miejsce zajął Rafał Augustyn z czasem 19,55 min.

### I po zawodach

Sędziami III Ogólnopolskich Zawodów w Chodzie Sportowym byli: Ryszard Kądziołka – sędzia główny chodu, Marzena Kulig – sędzia główny pierwszej mety, Ryszard Majchrowicz – sędzia główny drugiej mety oraz sędziowie: Adam Lichy, Zbigniew

Magda, Krzysztof Gargala, Wojciech Wojda, Stanisław Szajowski i Lesław Lassota – starter.

O bezpieczeństwo zawodników i kibiców troszczyli się policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Świlczy i bratkowiccy strażacy. Zabezpieczenie medyczne zawodów należało do Barbary Lassoty.

Kolejne zawody w chodzie sportowym odbędą się w 2008 roku w Bratkowicach, tym razem z udziałem czołowych chodźarzy

z Ukrainy, Czech i Słowacji. Myślę, że te prestiżowe zawody powinien zaszczyścić swą obecnością Robert Korzeniowski – czterokrotny medalista olimpijski.

### Podsumowanie

Tegoroczne ogólnopolskie zawody zostały bardzo dobrze zorganizowane i przeprowadzone dzięki Lesławowi Lassocie – prezesowi GUKLA i członkowi Klubu. Ponadto dużą pomoc okazali m.in. Urząd Gminy w Świlczy, Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzicianie, dyrekcja Przedszkola Publicznego im. Jana Pawła II, a przede wszystkim sponsorzy i rodzice zawodników GUKLA.

Po wręczeniu medali, dyplomów i nagród w miejscowym przedszkolu, odbyło się okolicznościowe spotkanie zawodników i działaczy sportowych, których przyjęto poczęstunkiem.

Władysław Kwoczyński



reprezentantką Kadry Narodowej w barwach CWKS „Resovia”, mistrzynią Polski juniorów w chodzie sportowym. Kasia będzie uczestniczyć w najbliższych Mistrzostwach Europy na Węgrzech, gdzie walczyć będzie o minimum czasowe kwalifikujące do udziału w Olimpiadzie w Chinach.

Trener Lesław Lassota wierzy w możliwości sportowe i determinację Kasi. Ma nadzieję, że osiągnie ona zamierzony cel i wystartuje w najbliższej olimpiadzie. Szczerze jej tego życzymy.

Bardzo dobrze spisała się 18-letnia Agnieszka Zagrodnik z Bratkowic reprezentantka CWKS „Resovia” (wychowanka GUKLA Bratkowice). W kategorii junierek starszych na dystansie 10 000 m zdobyła doskonałe III miejsce.

W kategorii weteranów na dystansie 3000 m najlepszym okazał się Jan Kłós z Mrowli (CWKS „Resovia”) – wielokrotny mistrz Polski w chodzie sportowym. Pokonał swego ko-

### Uwaga Czytelniczy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, do nr 43 – do dnia 1 września 2007 r. Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy! Dołączane zdjęcia, dyskiety i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzicianie.

Zofia Dziedzic



## Weekendowe rozmyślenia

Telewizja kłamie. Ustrój polityczny się zmienił, prezesi, prezenterzy telewizyjni również, a ona kłamie i kłamie.

Widać to najlepiej za oknem własnego domu. W maju zafundowano nam jeden, w czerwcu – drugi „najdłuższy weekend nowoczesnej Polski”.

I naród... myje samochody, strzyże ogrody, sprząta piwnice, sadi, pieli chwasty z kwiatów i warzyw, walczy ze stonką, maluje siatki, płoty – nieraz używając przy tym bardzo oszalałymi mineralnych wód. Dzieci zamiast chodzić do szkoły

włóżą się po drogach, ulicach, najczęściej nieoświetlonymi rowerami, popadają coraz częściej w depresję, agresję a nawet „pomrocność jasną”.

A telewizja kłamie, bo w telewizorze twierdzą, że jesteśmy nad morzem, w Egipcie, w Zakopanem, na zielonych wzgórzach nad Soliną i gdzieś tam jeszcze...

A my grillujemy co najwyżej i wznosimy toasty za tych, którzy nie wyjechali nigdzie, za rodzinę, sąsiadów, którzy zawsze gdy trzeba pomagają, za młodych, którzy są naszą „przyszłością narodu”, i „pierś mają prężną jak stal”, bo kolejny już raz powybijali na przystankach autobusowych szyby, zniszczyli kosze na śmieci, wymalowali bohomy farbą olejną na tym, gdzie tylko się dało. Oleju do głów im trzeba, patrz teraz swym błędnym wzrokiem na dzieła swych rąk i ptasiego mózgu. Ciekawe, co czują? Złość, bo nie ma więcej przystanków do dewastacji, radość, że rodzic płaci podatek a gmi-

na zamiast inwestować, naprawia kolejny raz i płaci słono.

Za te pieniądze można by było kupić wiele książek do biblioteki, ale po co? Ten wandal co niszczy w życiu nie przeczytał innej książki prócz szkolnej lektury, nie czyta gazet, czasopism, ogląda „pornusy” i jest zadowolony... / bo/ ... w życiu nie napisał ani listu, ani podania czy prośby. Po co ma pisać, nikt tego by nie przeczytał, bo tyle tam błędów.

Wstyd, cwaniaczki!

Lista negatywnych zjawisk kulturowych narasta ostatnio w tempie zawrotnym. Odwołujemy się do wychowania, tradycji. Jest zło polskie, brak obycia, prostactwo, grubiaństwo.

Możemy, jeśli sami mamy podobne przywary „nie widzieć, nie słyszeć”, ale jako rodzice **musimy** kontrolować siebie, dawać dobry przykład. Nie możemy pozwolić sobie na obojętność, bo bezkarne rozpowszechnianie się mód, złych wzorców, siły i przemocy spowoduje to, że zaleje nas chamstwo i gnój moralny.

Obserwator

## KLIMATYZACJA – sposób na upalne dni

Nadchodzi lato. Nie wiemy czy będzie w tym roku upalne, ale ostatnio dało się nam we znaki, ze względu na wysokie temperatury. Dobrze byłoby więc, aby każdy miał możliwość trochę się ochłodzić we własnym mieszkaniu.

### Popularne klimatyzatory

Najprostszym rozwiązaniem jest zakup urządzenia elektrycznego freonowego tzw. klimatyzatora stojącego lub wiszącego albo bardziej rozbudowanego „fan-coil”. Możemy go używać zaraz po podłączeniu do energii elektrycznej i podłączeniu rurki skropin. Moc elektryczna takich urządzeń zaczyna się od 1000 wat, więc używanie dłuższy czas wiąże się z większymi rachunkami za energię elektryczną. Należy także pamiętać, że przebywanie przez długi czas w klimatyzowanym pomieszczeniu bez nawilżania może być szkodliwe dla zdrowia. Powietrze przepływające przez chłodnicę zostaje osuszone poprzez wykroplenie się pary wodnej zawartej w powietrzu.

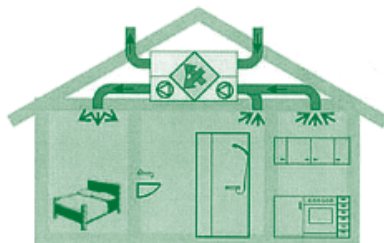
Chcąc uniknąć tych problemów należałoby zainstalować pełną klimatyzację z nawilżaniem, ale jest to spory wydatek.

### Wentylacja automatyczna

Oprócz klimatyzowanego pomieszczenia dobrze byłoby pomyśleć o kontrolowanej automatycznie wentylacji. Obecnie budowane domy posiadają szczelne okna więc wentylacja grawitacyjna nie spełnia właściwego zadania, poza tym powoduje duże straty ciepła w zimie.

Możemy zainstalować rekuperator tzn. zespół wentylatorów z wymiennikiem krzyżowym dla odzysku ciepła wywiewanego. Sterowanie może odbywać się poprzez prosty i tani programator czasowy tygodniowy z podtrzymaniem baterijnym zakupiony

np. w Allegro. Ustawiamy np. kilka czasów włączenia w ciągu doby, najczęściej na noc, ponieważ w ciągu dnia są często otwierane drzwi więc mieszkanie jest przewietrzane. Na soboty i niedziele możemy wykonać inne ustawienia wg. indywidualnych potrzeb. Moc pobierana przez wentylatory odpowiada włą-



czaniu co pewien czas dwóch żarówek o mocy 100 wat (bez nagrzewnicy i chłodnicy).

Zasada działania polega na tym, że powietrze świeże jest nawiewane do pomieszczeń, a zużyte wyciągane poprzez wymiennik odzyskujący ciepło. Wymiana powietrza przeciwdziała zawilgoceniu ścian, a wymiennik krzyżowy odzyskuje ciepło. W obieg oczywiście można wstawić chłodnicę dla okresu letniego.

### Porady praktyczne

Należy rozmieścić nawiew i wywiew możliwie daleko od siebie, by zapewnić właściwą cyrkulację powietrza. Kanaly nawiewu i wywiewu można łatwo wykonać z rur spiroflex (rozciągane aluminiowe), pamiętając, by obudować płytami gipsowo-kartonowymi te, które przechodzą przez pomieszczenia zagrożone pożarem np. kotłownia itp.

Aby ograniczyć długość poziomych odcinków przewodów trzeba dobrze wybrać miejsce zainstalowania centrali. Najlepiej, jeśli znajdzie się ona w centralnej części budynku. Ze względu na szum towarzyszący jej pracy nie powinna być montowana w pomieszczeniu, w którym przebywają ludzie. Za centralą powinny znaleźć się tłumiki akustyczne lub przed nawiewnikami przewody elastyczne izolowane tłumiące hałas.

Garaż ze względu na możliwość przedostania się spalin do pomieszczeń mieszkalnych nie może być podłączony do tej instalacji. Jego wentylacja musi być oddzielna.

Dla majsterkowiczów polecam tanie rozwiązanie zasilania chłodnicy. Można do tego celu wykorzystać starą studnię zanurzając w niej wężownicę wykonaną z rury o odpowiedniej długości. Przepływająca woda ulega schłodzeniu i jest podawana pompką do chłodnicy wmontowanej w przewód nawiewu powietrza. System taki sprawdza się od wielu lat w jednej z firm montujących klimatyzację.

Ireneusz Maciołek

## SPECJALISTA

wykonuje usługi z zakresu instalacji i remontu sieci wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania

tel. 514 295 079



# 3 MAJA W DĄBROWIE





V Gminny Przegląd Piosenki Dziecięcej

# BÓG WOKÓŁ NAS

20 kwietnia 2007 r., Kościół Parafialny w Bratkowicach



**Trzcionka**  
Rok założenia:  
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świltca i Gminne Centrum Kultury w Świltcy z siedzibą w Trzcielnie. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary. DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Pracownia Poligraficzna, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863-55-44, O/Boguchwała, tel. (0-17) 87-11-281. ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świltcy z siedzibą w Trzcielnie, tel. (0-17) 85-14-438, www.swiltca.com.pl, e-mail: ug.swiltca@pro.onet.pl. NAKŁAD: 700 egz. + 50. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. INs Rej. Pr. 18/97. ISSN 1506-1086. Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki. Do druku oddano: 27.06.2007 r.



# V Gminny Konkurs Sztuki Recytatorskiej



Gimnazjalne spotkanie z poezją



29 marca 2007 r., GCK Trzciana

# VI Gminny Konkurs Recytatorski

Wiersze, które lubimy



GCK Trzciana

30 maja 2007 r.





# Koncert zespołu harmonijek ustnych **Con Brio**



28.04.2007 r. kościół parafialny w Mrowli



## „Konstytucyjne wiano”



8 maja 2007 r., GCK w Trzcielnie



III EDYCJA GMINNEGO KONKURSU LITERACKIEGO

# TO MI WŁAŚNIE

25 MAJA 2007 R.  
ZS W ŚWILCZY

# W DUSZY GRA



## GMINNY DZIEŃ MATKI



26 maja 2007 r.,  
Szkoła Podstawowa  
w Błędowej Zgł.



# VI Gminny Konkurs Ekologiczny

## „Przez poznanie i ochronę przyrody do jej ukochania”



18 kwietnia 2007 r.,  
ZS Rudna Wielka



# OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY W CHODZIE SPORTOWYM

10 CZERWCA 2007 R.,  
BRATKOWICE



*Chodźarze chodzą na schwał!*





# Otwarcie Środowiskowego Dому Samopomocy w Woliczce



14 czerwca 2007 r.

